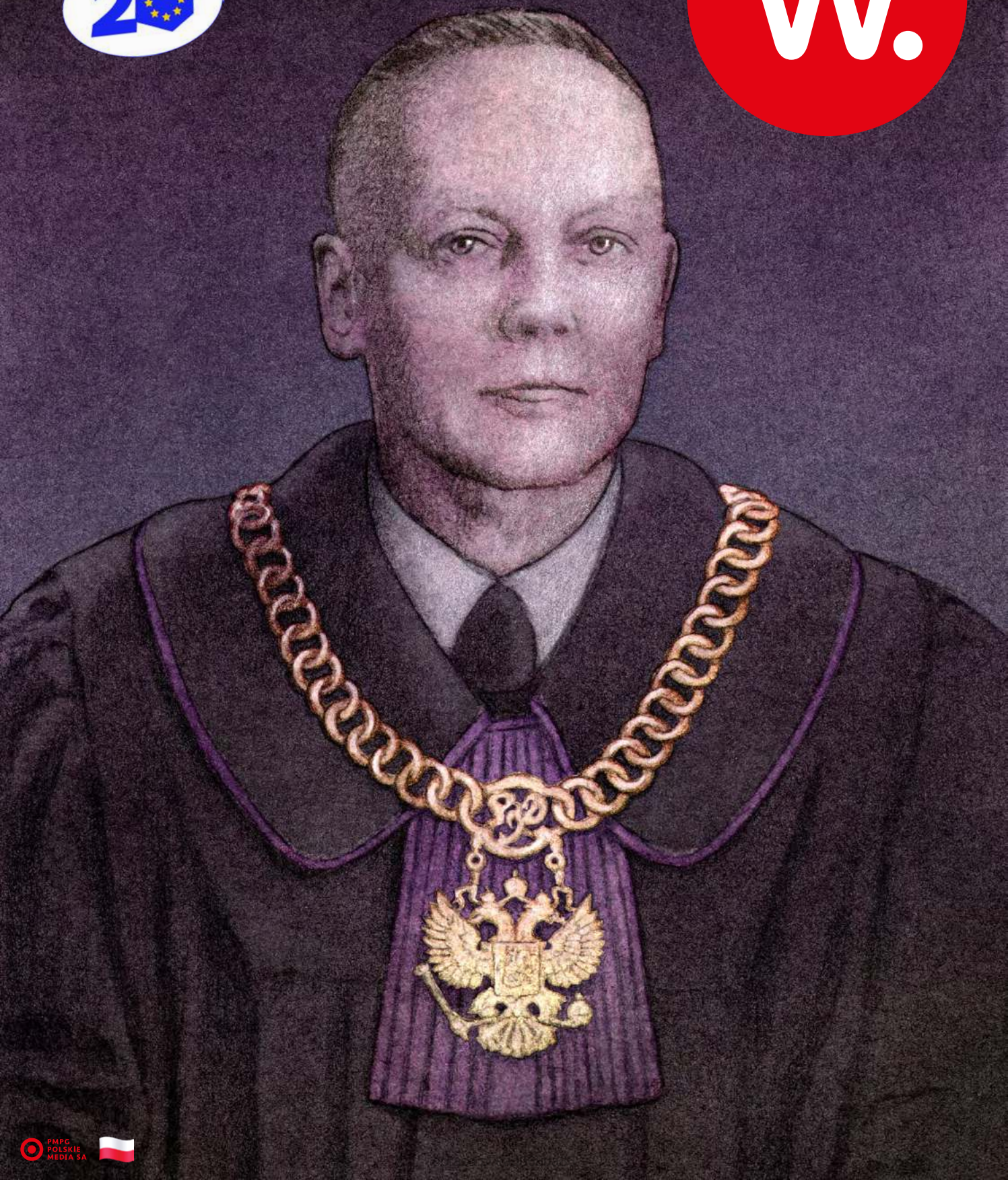
wprost
NR 21 (224) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
20 maja 2024 ISSN 0209-1747



PMPG POLSKIE MEDIA SA

NARODOWY BANK POLSKI

STULECIE UTWORZENIA BANKU POLSKIEGO SA I WPROWADZENIA ZŁOTEGO DO OBIEGU

Srebrna moneta kolekcjonerska o nominale 1 zł

100. rocznica wprowadzenia złotego do obiegu



Metal: Ag 999/1000 ◆ Wymiary: 40,00 × 40,00 mm ◆ Masa: 28,28 g
Stempel: lustrzany, selektywne złocenie ◆ Brzeg (bok): gładki
Nakład: do 10 000 szt. ◆ Projektantka: Urszula Walerzak ◆ Emitent: NBP
Na zlecenie NBP monety wyprodukowała Mennica Polska SA

Narodowy Bank Polski niezależny od rządu i parlamentu oraz stabilna własna waluta są finansową podstawą rozwoju gospodarczego Polski i wzrostu dobrobytu jej obywateli.

Prof. Adam Glapiński
Prezes Narodowego Banku Polskiego

Emisja wartości kolekcjonerskich stanowi okazję do upamiętniania ważnych historycznych rocznic i postaci oraz do rozwijania zainteresowań polską kulturą, nauką i tradycją.

Wartości kolekcjonerskie do nabycia w Oddziałach Okręgowych NBP
oraz w sklepie internetowym: KOLEKCJONER.NBP.PL

eprasa.pl ead068da85



Jakub Mielnik

Wsypa Szmydta

Sprawa zdrajcy Szmydta utonęła w naparzance o to, przy kim było mu w Polsce najcieplej. Ping-pong pod hasłem Piebiak czy Gasiuk-Pichowicz dobrze się klika, przykrywając znacznie istotniejszą kwestię. Jest nią poważna skaza na reputacji kraju, uchodzącego za jedną ze skuteczniejszych w Europie zapór przeciwko Moskwie.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl ead068da85

Na początek

Polska uchodziła dotąd za jedno z ważniejszych ogniw oporu przeciw pełzającej inwazji rosyjskiej na Europę. Na ile jest to prawda, nie jest tutaj aż tak istotne. Zbyt dobrze znamy przecież własne ograniczenia, żeby brać za dobrą monetę wyobrażenia innych o naszych mocach i zdolnościach.

> *A jednak to w dużej mierze na nich opiera się* **SOJUSZNICZA WIARA** *w to, że gdy Moskal kiedyś, nie daj Boże, ruszy, to na Rzeczpospolitej połamie sobie zęby.*

Nie wierzycie? Pojedźcie do Wilna, Rygi, czy Tallina i popytajcie, co tam o nas sądzą. Podobnie myślą także nasi kluczowi zachodni sojusznicy – a jeśli mają wątpliwości, to ich nie eksponują. Albo są ich nieświadomi. Pamiętam szczere zdziwienie jednego z czołowych speców od gier wojennych w Rand Corporation, gdy mu kiedyś powiedziałem, że nasza generalicja daje Rosjanom trzy dni na dotarcie do linii Wisły...

eprasa.pl ead068da85

Na początek

Zdrada Tomasza Szmydta tę naszą wiarygodność i reputację wystawia na poważną próbę. Nawet jeśli nie powinna być żadnym zaskoczeniem. Kraj frontowy NATO, przez który przechodzi większość zaopatrzenia dla walczącej z Rosją Ukrainy, wystawiony jest przecież na wzmożoną penetrację ze strony służb wywiadowczych Moskwy. Skoro Niemcy ciekną jak durszlak, mimo, że ich rząd dwoi się i troi, żeby zminimalizować groźbę pokonania Rosjan w polu, to dlaczego my, w Polsce mamy być wolni od tego zagrożenia.

> *Sędzia Szmydt, brylujący swobodnie zarówno w kuluarach władzy, jak i korytarzach opozycji, to pierwszy poważny dowód na* **GŁĘBOKOŚĆ INFILTRACJI** *struktur naszego państwa przez Moskwę.*

Ucieczka na Białoruś agenta wschodnich służb to zdarzenie, które szczerze zdumiało naszych sojuszni-

eprasa.pl ead068da85

ków. To nie tylko cios w naszą reputację, ale także poważny wyłom w jako tako poukładanej polityce NATO wobec Rosji.

Jej wielotorowość łatwo rzuca się w oczy: mamy z jednej strony chwiejnych i miękkich Niemców, dbających o zachowywanie kanałów komunikacji z Kremlem i pilnujących, żeby nie spalić mostów, które mogą przydać się po wojnie. Z drugiej mamy kraje takie jak nasz, które nigdy tak naprawdę nie splamiły się złudną wiarą w dobre intencje Putina. Przecież nawet odsądzany przez prawicę od czci i wiary Radosław Sikorski może z czystym sumieniem i bez zbytniego naginania faktów przypomnieć, jak nazywał forsowany przez Niemców Nord Stream 2 nowym paktem Ribbentrop – Mołotow.

Wsypa Szmydta – bo przecież jego nagła ucieczka do Mińska była działaniem uprzedzającym mniej lub bardziej oficjalną demaskację agenta – pokazała, że cała ta gra w dobrych i złych policjantów może być blefem, za którym kryje się dramatyczna niezdolność Sojuszu do poradzenia sobie z Moskwą.

eprasa.pl ead068da85

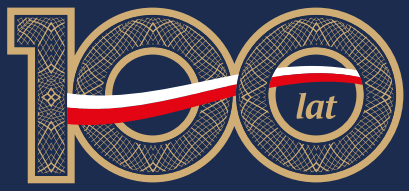
Na ile jest to prawda? To także nie jest istotne. Ważne, że ziarno zostało zasiane. Że udało się pokazać, że nie ma świętych krów – by zacytować niesławne w pewnych kręgach hasło. Że wszędzie czają się przebrzydli, ale za to dobrze umocowani agenci Moskwy. Może nim być każdy. Od Donalda Trumpa po Donalda Tuska i od Jarosława Kaczyńskiego po Giorgię Meloni.

Prawda ma tutaj całkowicie drugorzędne znaczenie. Sam fakt, że zarzut jest publicznie stawiany jest już agenturalnym sukcesem Moskwy, ugruntowując fałszywe przecież z gruntu przekonanie, że nie ma dla nas żadnej nadziei. Dlatego zamiast obrzucać się wzajemnie tym moskiewskim łajnem, lepiej byłoby, gdyby polityczne elity porozumiały się i zabrały błyskawicznie za zacieranie tego fatalnego wrażenia.

Wiem, naiwny jestem. Stary, a naiwny. Ale ponoć nadzieja umiera ostatnia. A potem już nawet jej nie ma.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



STULECIE UTWORZENIA
BANKU POLSKIEGO SA
I WPROWADZENIA
ZŁOTEGO DO OBIEGU

NBP INFORMUJE

”

**NARODOWY BANK POLSKI
NIEZALEŻNY OD RZĄDU I PARLAMENTU
ORAZ STABILNA WŁASNA WALUTA
SĄ FINANSOWĄ PODSTAWĄ
ROZWOJU GOSPODARCZEGO POLSKI
I WZROSTU DOBROBYTU JEJ OBYWATELI.**

”



Prof. Adam Glapiński
Prezes Narodowego Banku Polskiego



Dbamy o wartość polskiego pieniądza

eprasa.pl ead068da85

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl ead068da85

Nr 21 20 maja 2024

Czytaj Wprost



Fot. PAP/Leszek Szymański

182 KUPCOM PUSZCZAJĄ NERWY

Od wojewody usłyszeli, że pieniędzy na razie nie ma, od Rafała Trzaskowskiego, żeby zarejestrowali się w urzędzie pracy, zaś od spółki, że powstanie zastępcza hala. Tylko czym mieliby tam handlować? – Chcą naszą sprawę zamieść pod dywan – słyszymy od sprzedawców z Marywilskiej.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl ead068da85

Czytaj Wprost

16 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

26 SONDAŻ

KRAJ



31 AGRESJA POD PUBLICZKĘ

Zdaniem politologa Jacka Kloczkowskiego komisje śledcze odegrały sztukę, która nie wyszła poza mury gmachu przy Wiejskiej.

40 KULISY DYMISJI SZEFA MSWIA

Według naszych informacji, Donald Tusk chce pozbawić Marcina Kierwińskiego kolejnej funkcji. Szykuje na to miejsce Aleksandrę Gajewską.

45 KACZYŃSKI RZĄDZIŁ, BO NIE BAJAŁ

– To był mój osobisty wkład finansowy w karierę polityczną Tuska i pozycję PO. Nie oczekuję zwrotu tych pieniędzy, ale elementarnego szacunku, a tego jakoś też nie widzę – mówi Jacek Protasiewicz.



Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News, PAP/Bartłomiej Zborowski

eprasa.pl ead068da85

Czytaj Wprost

61 SĘDZIOWIE DO KONTROLI

– Nie możemy jednego przypadku rozciągać na wszystkich sędziów. To jest niedopuszczalne – apeluje Ryszard Kalisz.



FELIETON

70 MAREK ISAŃSKI

77 POPRAWKI W KOMISJI

Eksperci różnie oceniają działalność służb, ale w jednym są zgodni – komisja ds. wpływów



rosyjskich to dobre paliwo przed wyborami do PE.

86 TRAGEDIE BEZ WNIOSKÓW

Gen. Andrzej Pawlikowski komentuje zamach na Roberta Fico i przy okazji krytykuje niesubordynację polityków.



FELIETON

97 TOMASZ P. TERLIKOWSKI

Fot. Piotr Molecki/East News, X/Tomasz Szmydt/Shutterstock, Platforma X

eprasa.pl ead068da85

SPOŁECZEŃSTWO

102 MIAŁA TENDENCJĘ DO WSPIERANIA PRZEGRANYCH

Uczyła mnie, by nie rozpamiętywać przeszłości. Sama też nie chciała wspominać – mówi o matce Joanna Staniszkis.

120 ANIOŁY NA MOJEJ DRODZE

Śpiewam o fizjologii, bo ona może być naszą sprzymierzeńczynią. Jak nie zadbamy o kobiecość, nie wychowamy mądrych dorosłych ludzi – mówi Renata Przemyk.

151 NAWET ZŁO JEST BRUDNE

Co nam się bardziej podoba: dobro, które nosi maskę zła, czy zło, które nosi maskę dobra? Mnie denerwuje to drugie – mówi Mateusz Damięcki.



Fot. Instagram

eprasa.pl ead068da85

BIZNES

166 **ŻEBY POLSKA NIE STRACIŁA**
– Nie podoba mi się to, co teraz się w dzieje w Unii – mówi przedsiębiorca Ryszard Florek.

ZDROWIE

202 **W POSZUKIWANIU NIEDOBORÓW**
Wielu Polaków nie wie, że cierpi na pierwotne niedobory odporności. Choroba rozwija się po cichu, dając wiele niespecyficznych objawów – opowiada prof. Sylwia Kołtan.

KULTURA

320 **„BEKA” Z OPERETKI**
Nie obejrzałem żadnej operetki w całości… dopóki sam nie zrobiłem swojej – mówi Jerzy Jan Połoński, reżyser.



Fot. Adobe Firefly

eprasa.pl ead068da85



KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl ead068da85

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/d068da85

To nieprawda, że...



eprasa.pl ead068da85

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Czy Mateusz Morawiecki straci prawo do pełnienia funkcji publicznych? Jak wygląda odsuwanie PiS od władzy po wyborach samorządowych? **CZY ZDRADA SĘDZIEGO SZMYDTA JEST POLITYCZNYM ZŁOTEM DLA PO?** *Do czego potrzebna jest komisja do badania wspływów rosyjskich? Dlaczego kampania europejska nie nabierze rumieńców?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl ead068da85

Politycy Platformy Obywatelskiej zapowiadają, że już niedługo rozliczenia mogą dotknąć byłego premiera Mateusza Morawieckiego. Chodzi o przygotowanie do wyborów korespondencyjnych. Naczelny Sąd Administracyjny 28 czerwca ma zająć się sprawą decyzji byłego premiera Mateusza Morawieckiego z 2020 r., zobowiązującego Pocztę Polską do przygotowania wyborów korespondencyjnych – wynika z wokandy NSA. Ponad trzy lata temu WSA orzekł, że ta decyzja rażąco naruszyła prawo.

Sprawę przed sądami administracyjnymi zainicjował ówczesny rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. Jeszcze wiosną 2020 r. zaskarżył do WSA decyzję premiera Morawieckiego z 16 kwietnia 2020 r. Wtedy to ówczesny premier polecił Poczcie Polskiej „realizację działań w zakresie przeciwdziałania Covid-19 polegających na podjęciu i realizacji czynności niezbędnych do przygotowania przeprowadzenia wyborów powszechnych na Prezydenta RP

eprasa.pl ead068da85

w 2020 r. w trybie korespondencyjnym”. – Donald Tusk i nowy zarząd Poczty Polskiej nie zdecydowali się na wycofanie skarg – mówi nam polityk PO. Jego zdaniem, Donald Tusk będzie chciał doprowadzić do skazania byłego premiera, by ten nie mógł pełnić funkcji publicznych.

Po wyborach samorządowych dochodzi do przetasowań w regionach. W powiecie koszalińskim doszło do sytuacji, w której negocjacje radnych PSL/Trzeciej Drogi (pod nazwą Silny Powiat Koszaliński) z radnymi KO nie skończyły się dobrze. Trzecia Droga ma tam 8 radnych, Koalicja Obywatelska 6. – Trzecia Droga negocjowała z PO do ostatniej chwili. Ale dawali im jednego członka zarządu na pięć osób. A mają tylko dwóch radnych więcej. Radni PO musieli odrzucić tę propozycję, a tamci tylko na to czekali. Ostatecznie, żeby przegłosować zarząd Trzecia Droga potrzebowała głosów PiS. Mogli iść z Platformą, a wybrali cichy sojusz z PiS-em. Tak wygląda odsuwanie PiS od władzy – śmieje się nasz informator.

eprasa.pl ead068da85

W weekend, przed głosowaniami nad starostą i zarządem w powiecie koszalińskim, do regionu przyjechali PiS-owscy liderzy Joachim Brudziński i Paweł Szefernaker, którzy dali zielone światło radnym, by dogadali się z Trzecią Drogą. Zresztą Brudziński uwiecznił spotkanie z mieszkańcami Koszalina i okolic na zdjęciach, które opublikował na portalu X 6 maja.

– Podobno na tych spotkaniach radni powiatowi PiS dostali przyzwolenie na poparcie całego zarządu powiatu – zdradza nasz informator. I dodaje: – Część radnych PO, żeby pokazać, że są gotowi do koalicji też zagłosowała za starostą powiatu. Ale Trzecia Droga mimo to wybrała tylko swoich do zarządu. Po głosowaniu starosta koszaliński Tomasz Tesmer stwierdził w lokalnym radiu: „Dla mnie ważni są ludzie. Nie patrzę na nich przez pryzmat poglądów politycznych”. Nasz rozmówca twierdzi, że to znacząca wypowiedź wobec rozgrywki, jaka dokonała się dzięki głosom radnych PiS w powiecie.

eprasa.pl ead068da85

Sprawa sędziego Tomasza Szmydta, który uciekł na Białoruś od kilku dni zaprząta uwagę opinii publicznej. Niektórzy komentatorzy są zdania, że dla PO to jest polityczne złoto, bo można obijać PiS tym sędzią ze wszystkich stron. Nasz rozmówca, związany z obozem rządzącym, uważa jednak, że ta historia w żaden sposób nie przełoży się na wyniki wyborów europejskich. – Twarda bańka PO wie, że to jest gość od Zbigniewa Ziobro, a druga twarda bańka od PiS wie, że Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych nie zapobiegł ucieczce, zatem w tej sprawie jest remis – mówi nasz rozmówca.

Premier Donald Tusk ogłosił, że zostanie reaktywowana komisja, która miała badać rosyjskie wpływy wśród polskich polityków. Taką komisję powołało PiS przed wyborami parlamentarnymi i miała ona badać okres rządów PO-PSL. Ale po zmianie władzy, wszyscy jej członkowie zostali odwołani. Teraz obóz rządzący powoła nowych, lepszych człon-

eprasa.pl ead068da85

ków komisji i zmieni zakres jej działania tak, by badała rządy PiS.

– To jest kolejne poletko do uprawiania cyrku – mówi polityk związany z obozem rządzącym. Jego zdaniem, mamy do czynienia z dewaluacją afer. – Komisje śledcze okazały się tak marne, że nie ma czego publiczności pokazywać, a przed wyborami prezydenckimi dobrze by było jeszcze pokompromitować PiS. Udowodnić, że ktoś znaczny, np. Mateusz Morawiecki, kupował ziemię nie tylko od Kościoła, ale też od kogoś, kto znał kogoś, kto był związany z jakąś szemraną postacią obracającą się w kręgu rosyjskich wpływów i afera gotowa. Show będzie trwać, a rzekome afery będą coraz bardziej dziwaczne, bo zwykle zarzuty o przekroczenie uprawnień urzędniczych już nikogo nie ekscytują – śmieje się nasz rozmówca.

Donald Tusk podobno zdecydował, że partia nie będzie wydawała pieniędzy na kampanię do europarlamentu. – Miał powiedzieć, że nie zamierza mar-

eprasa.pl ead068da85

nować pieniędzy na te wybory. Kandydaci sami mają sfinansować swoje kampanie, bo potem odkują się w Parlamencie Europejskim – mówi nasz informator z obozu rządzącego.

Według niego, ministrowie zwolnieni z obowiązków rządowych ruszą w tej sytuacji w teren, a to jest marnowanie czasu, skoro do urn pójdą żelazne elektoraty. – Przy czym Marcin Kierwiński, były szef MSWiA po swojej wpadce z przemówieniem z okazji Dnia Strażaka to już lepiej żeby się nie pokazywał na spotkaniach publicznych, bo i tak stał się postacią memiczną. Wielu moich znajomych, szczerze sympatyzujących z PO, każdego dnia przesyła sobie memy z Kierwińskim – śmieje się nasz rozmówca.

Polityk obozu rządzącego dodaje, że już były pretensje do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, iż na jego kampanię poszło za dużo pieniędzy partyjnych. – Przewiduję więc, że kampania nie nabierze rumieńców. Tym bardziej, że te wybory w ogóle nie wywołują emocji. W opinii elektoratu niczego nie

eprasa.pl ead068da85

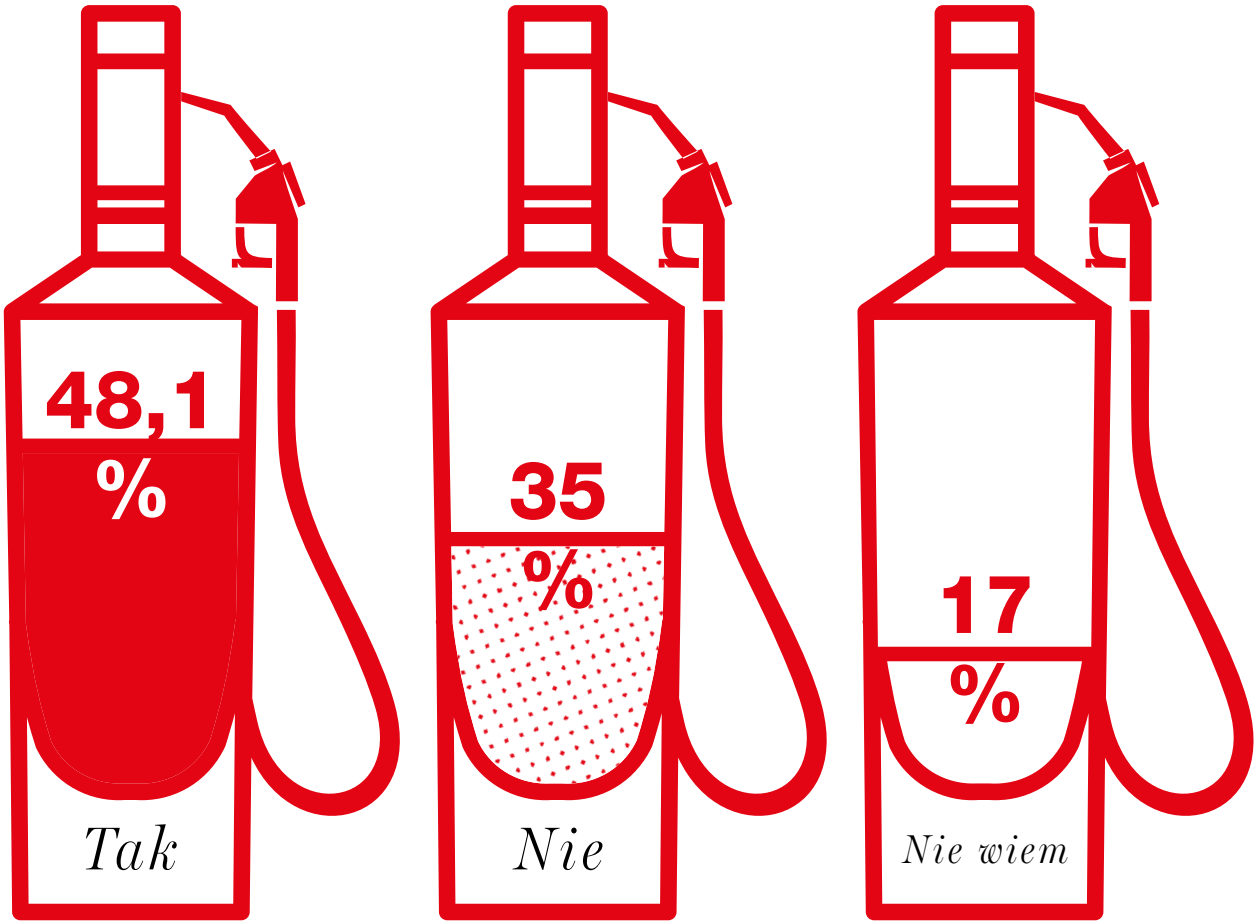
zmieni to, kto je wygra. Ani rząd z tego powodu nie upadnie, ani suwerenności nie stracimy. Komu się będzie chciało zarywać czerwcowego grilla, żeby oddać głos na Kierwińskiego lub Sienkiewicza? – pyta retorycznie nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

KOMU PRZESZKADZA ALKOHOL NA STACJACH

Czy jesteś za **ZAKAZEM SPRZEDAŻY ALKOHOLU** *na stacjach paliw?*



Źródło: SW Research dla „Wprost”

Fot. Shutterstock

eprasa.pl ead068da85

Prawie **POŁOWA POLAKÓW POPIERA ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU NA STACJACH PALIW** – *wynika z badania SW Research dla „Wprost”. Dość wysoki odsetek respondentów nie chce jednak wprowadzenia takiego zakazu.*

Dyskusja wokół zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw wybuchła, gdy pod koniec kwietnia ministra zdrowia Izabela Leszczyna w wywiadzie dla Radia Zet powiedziała: – Uważam, że alkohol w ogóle nie powinien być sprzedawany na stacji benzynowej. Będę przekonywała do tego kolegów i koleżanki z rządu. Skutki leczenia osób, które nadużywają alkoholu, obciążają wszystkich podatników.

Czy jesteś za zakazem sprzedaży alkoholu na stacjach paliw?

Jak pomysł ten oceniają Polacy? Sprawdziła to agencja SW Research w sondażu dla „Wprost”.

eprasa.pl ead068da85

Okazuje się, że jesteśmy w tej kwestii podzieleni. Na pytanie: „Czy jesteś za zakazem sprzedaży alkoholu na stacjach paliw?”, **48,1** proc. ankietowanych udzieliło odpowiedzi „tak”, zaś **35** proc. jest przeciwnego zdania. Niespełna **17** proc. badanych nie ma zdania w tej sprawie.

Z badania wynika, że zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach chce co druga kobieta (**49,9** proc.), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten jest nieco niższy (**46** proc.).

W podziale na wiek, taki zakaz najczęściej popierają respondenci w wieku 50 plus (**51,5** proc., **28,2** proc. jest przeciw), najrzadziej zaś badani w grupie wiekowej 25-34 lat (**40,5** proc., **43,6** proc. jest przeciw). Jeśli chodzi o wykształcenie, to za zakazem najczęściej są ankietowani z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym (**52,6** proc., **47,4** proc. jest przeciw), najrzadziej osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (**34,8** proc., **39,7** proc. jest przeciw).

W podziale na zarobki, zwolennicy zakazu to najczęściej osoby zarabiające nie więcej niż 3000 zł netto

eprasa.pl ead068da85

miesięcznie (**55,8** proc., **26** proc. jest przeciw). Najmniejszy entuzjazm wobec wprowadzenia takiej restrykcji wykazują zarabiający powyżej 7000 zł „na rękę” (**39** proc., **48,1** proc. jest przeciw).

Z badania dowiadujemy się również, że za wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw są najczęściej badani z miast od 200 do 500 tys. mieszkańców (**52,1** proc., **37,6** proc. jest przeciw), najrzadziej respondenci z miast do 20 tys. mieszkańców (**44,4** proc., **40,1** proc. jest przeciw).

Badanie zostało zrealizowane w dniach 14 – 15 maja 2024 roku przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 802 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



BANK PRZYSZŁOŚCI

Wprowadzamy innowacyjne rozwiązania, które wychodzą naprzeciw potrzebom naszych klientów. Jesteśmy w czołówce najbardziej zaawansowanych cyfrowo banków na świecie. Śmiało i konsekwentnie realizujemy odważne cele, podejmując wyzwania, które stawia przed nami przyszłość.

Więcej szczegółów na: **www.pekao.com.pl/innowacje/**

eprasa.pl ead068da85

AGRESJA POD PUBLICZKĘ



Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News

eprasa.pl ead068da85

Komisje śledcze ds. wyborów kopertowych i do afery wizowej mają lada tydzień zakończyć prace. Czy coś ustaliły? Przewodniczący obu komisji twierdzą, że tak i zapowiadają wnioski do prokuratury. Tymczasem **OPINIA PUBLICZNA JEST CO NAJMNIEJ ROZCZAROWANA WYNIKAMI ICH PRAC**. *Według politologa Jacka Kloczkowskiego komisje śledcze odegrały sztukę, która nie wyszła poza mury gmachu przy Wiejskiej.*



Tekst: **Eliza Olczyk**

Jeszcze przed wyborami europejskimi, zaplanowanymi na 9 czerwca albo zaraz po nich, zakończą prace dwie komisje śledcze, które miały wdeptać w ziemię PiS i sprawić, że już nigdy ta formacja nie dojdzie do władzy. Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić.

eprasa.pl ead068da85

Po pięciu miesiącach pracy obu komisji PiS ciągle w sondażach wyprzedza KO. Ale obaj przewodniczący – Dariusz Joński z Koalicji Obywatelskiej, szef komisji śledczej badającej tzw. wybory kopertowe i Michał Szczerba, też z KO, od tzw. afery wizowej – zamierzają pożeglować do Brukseli. Zapewne w poczuciu dobrze wypełnionego obowiązku.

Efekt kampanijny

Dariusz Joński, przewodniczący komisji śledczej ds. wyborów kopertowych, odsłonił swoje plany krótko po tym, gdy okazało się, że będzie walczył o mandat europosła z pierwszego miejsca na łódzkiej liście Koalicji Obywatelskiej. Zapowiedział, że 24 maja odbędą się ostatnie przesłuchania przed komisji ds. wyborów kopertowych. – Chciałbym, żeby raport był jeszcze w maju, 31 maja – powiedział Joński i zapowiedział, iż zebrany materiał pozwoli na złożenie wniosków do prokuratury w sprawie załamania prawa podczas przygotowania do wyborów kopertowych.

eprasa.pl ead068da85

Wieść o tym, że komisja śledcza pod wodzą Jońskiego zamierza skończyć prace z końcem maja wzburzyła polityków PiS. – Komisja ds. wyborów kopertowych, mimo że przyjęła uchwałę, iż przesłucha jeszcze kilkunastu świadków, zamierza powołać już tylko kilku z nich – przede wszystkim Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego. Reszta ma dostać pytania na piśmie i w ten sam sposób odpowiedzieć – mówi oburzony poseł Waldemar Buda z PiS, wiceprzewodniczący komisji. Jego zdaniem, takie działanie jest niezgodne z przepisami o komisjach śledczych.

– Jestem przekonany, że od początku przewodniczącemu komisji śledczej chodziło tylko o efekt kampanijny.

Przesłuchają te dwa polityczne wieloryby, czyli prezesa Kaczyńskiego i premiera Morawieckiego, po czym przyjmą **JAKIEŚ SPRAWOZDANIE** *i zamkną komisję.*

eprasa.pl ead068da85

Ale jak wrócimy do władzy, to wznowimy jej prace i rozliczymy winnych tej afery, bo nawet opinia publiczna już wie, iż za zmarnowanie pieniędzy wydanych na przygotowanie do wyborów kopertowych odpowiedzialna jest Platforma Obywatelska, a nie PiS – odgraża się poseł Buda, który sam kandyduje do Europarlamentu.

Praca na rok

Rzeczywiście, liderzy opinii publicznej nie są łaskawi dla śledczych z komisji badającej wybory kopertowe. Nawet ludzie sympatyzujący z obozem władzy wypowiadają się lekceważąco o dokonaniach komisji pod przewodnictwem Jońskiego.

Jeden z naszych rozmówców, związany z obozem rządzącym, uważa, że praca komisji śledczych to była polityczna farsa. – Dziwię się, że Donald Tusk się na to zgodził, a nawet aprobuje tę farsę. Wszyscy widzą, że obie komisje kończą prace nie dlatego, że cokolwiek osiągnęły, tylko z tego powodu, iż ich przewodniczący startują do Europarlamentu. Potrzebują podkładki,

eprasa.pl ead068da85

żeby opowiadać wyborcom, iż tu w kraju wywiązali się ze zobowiązań – mówi zniesmaczony polityk obozu rządzącego.

I dodaje, że kalendarz prac wskazuje, iż prace komisji śledczych powinny toczyć się jeszcze z rok. – A skoro są w pośpiechu kończone, to tylko wzmacnia tezę, że raporty były z góry napisane, a te wszystkie przesłuchania to był zwykły teatr. I co z tego, że pójdą wnioski do prokuratury? Prokurator schowa to do szuflady bo wie, że sam musi skonstruować porządny wniosek, żeby sąd go nie odrzucił na pierwszym posiedzeniu – mówi poirytowany polityk.

Dwie narracje

Michał Szczerba, poseł PO kierujący komisją do tzw. afery wizowej, ostatnie przesłuchania zaplanował na 4 i 5 czerwca, a więc na cztery dni przed wyborami do europarlamentu, w których też startuje (czwarte miejsce na liście warszawskiej). Raport zamierza zaprezentować 10 czerwca. A jeszcze w połowie kwietnia Szczerba

eprasa.pl ead068da85

publicznie mówił, że w planach ma kilkanaście posiedzeń komisji, a prace pociągną się minimum do końca czerwca. 4 czerwca świadkiem ma być były minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau, a dzień później komisja zamierza przesłuchać Jarosława Kaczyńskiego. Zatem widoczny jest ten sam schemat, co w komisji ds. wyborów kopertowych –

> *przesłuchanie politycznych grubych ryb zostawiono na sam koniec, żeby* **WYBORCY ZAPAMIĘTALI** *jak bezkompromisowi w rozliczaniu PiS byli szefowie obu komisji śledczych.*

Co prawda przesłuchanie Jarosława Kaczyńskiego przed komisją ds. Pegasusa nie skończyło się sukcesem dla śledczych z koalicji rządzącej. Opinia publiczna uznała, że to prezes PiS był górą, a na członków komisji wylała się fala inwektyw, w której określenie, że są mało udolni w dochodzeniu do prawdy należało do najłagodniejszych.

eprasa.pl ead068da85

Ale przecież nie o ustalenia chodzi w tej sprawie. W przesłuchaniach najważniejsze jest poniewieranie polityków PiS, jeszcze niedawno ważnych ludzi, na najważniejszych stanowiskach w państwie i lansowanie tezy, że popełniali oni ciężkie zbrodnie, gdy byli u władzy. Przy czym druga strona jest na tyle sprytna, iż skutecznie lansuje swoją narrację na obu komisjach. W komisji ds. wyborów kopertowych przekonuje, że nie doszło do nich z powodu obstrukcji ówczesnej opozycji, dziś u władzy. A w sprawie tzw. afery wizowej PiS lansuje przekaz, iż nie było wielkiej afery tylko mała aferka, na dodatek wykryta za czasów rządu Morawieckiego.

Z powodu ścierania się tych dwóch narracji na obradach komisji wybuchają nieustanne awantury, dochodzi do przerywania wypowiedzi, wykluczania posłów – głównie z PiS, choć zdarzyło się, że z własnej komisji podczas jednego z przesłuchań wykluczony został też Dariusz Joński – i nikt nie próbuje zachować nawet pozorów obiektywizmu.

eprasa.pl ead068da85

Osinowego kołka nie było

– Gdyby powstał ranking komisji śledczych, to te powołane w tej kadencji byłby na szarym końcu – mówi politolog Jacek Kloczkowski, prezes krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej. Jego zdaniem, obrady komisji śledczych to był wyłącznie teatr, bez treści. – Jedna strona mówiła swoje, a druga swoje. Poza tym były awantury, wykluczanie, przerywanie wypowiedzi, docinki i wymiany zdań naprawdę niskich lotów. To był spektakl polityczny obliczony na najbardziej zawzięte elektoraty – mówi dr Kloczkowski.

W opinii politologa, części wyborców wystarcza taki teatr, bo satysfakcjonują ich same ostre słowa, agresja i nachalność. – Ale jeżeli ktoś oczekiwał, że dowie się czegoś więcej albo że ustalenia którejś z komisji będą osinowym kołkiem, który dobije PiS-owskiego wampira, to się rozczarował. Więcej o tym, co się złego działało w rządach PiS dowiadujemy się z mediów, niż z komisji śledczych. Ten, kto potrzebuje informacji, nie ogląda komisji śledczych – konkluduje politolog.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

KULISY DYMISJI SZEFA MSWIA



Fot. Mateusz Grochocki/East News

eprasa.pl ead068da85

Według naszych informacji, Donald **TUSK CHCE POZBAWIĆ MARCINA KIERWIŃSKIEGO KOLEJNEJ FUNKCJI**, *szefa warszawskiej PO. – Tusk szykuje na to miejsce Aleksandrę Gajewską – twierdzi źródło „Wprost”.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Marcin Kierwiński już niebawem może stracić wszystkie partyjne wpływy. Po tym jak przestał być szefem MSWiA, zdaniem naszych rozmówców, przestanie pełnić funkcję sekretarza generalnego i szefa warszawskiej Platformy. – Tusk szykuje na to miejsce Aleksandrę Gajewską – twierdzi nasze źródło.

eprasa.pl ead068da85

Według informatora „Wprost”, premier nie tylko uważał, że

> *pozycja Kierwińskiego* **ZA BARDZO UROSŁA** *w partii, ale również, że nie radzi sobie na funkcji szefa MSWiA.*

„Kierwiński jest pozamiatany”

– Są dwie teorie – tłumaczy nasz informator. – Jedna mówi o tym, że Marcin załamał się po odwołaniu z ministerstwa, druga, że był załamany pełniąc resort i nie radził sobie z presją na stanowisku. Do Tuska dochodziły podobno informacje, że z Marcinem nie jest dobrze, bo funkcja go przerosła – mówi. Jego zdaniem, szef rządu podjął decyzję o politycznym pozbyciu się Kierwińskiego z partii. – Kierwiński jest pozamiatany. Człowieka już nie ma w polskiej polityce – twierdzi nasz rozmówca.

Jak dodaje, start byłego szefa MSWiA do Europarlamentu został wymuszony przez premiera. – W czar-

eprasa.pl ead068da85

nym scenariuszu Hanna Gronkiewicz-Waltz przeskakuje Marcina większą liczbą głosów. Bo on sam jest mało popularny i mało rozpoznawalny – wskazuje.

Marcin Kierwiński był w Platformie – zdaniem naszego rozmówcy – człowiekiem od partyjnej pracy.

> *– Taki człowiek cienia, który rozdaje karty.* **ROZDAWAŁ ICH TAK WIELE**, *że Tuskowi się to nie spodobało – ocenia.*

Chaos po dymisji

– Rolę przy dymisji Marcina Kierwińskiego miała odegrać nominacja dla Magdaleny Roguskiej, szefowej gabinetu politycznego byłego już ministra, na członka rady nadzorczej PWPW – słyszymy w PO. Długo nie pełniła jednak tej funkcji, bo – według naszego informatora – Tusk kazał ją odwołać w trybie natychmiastowym. „Szefowa mojego gabinetu politycznego Magdalena Roguska nie zasiada już w radzie nadzorczej PWPW. Zrezygnowała miesiąc temu” – mówił pod ko-

eprasa.pl ead068da85

niec marca Kierwiński. Po dymisji ministra w warszawskiej Platformie Obywatelskiej zapanował chaos.
– W warszawskiej PO panika. Ludzie byli w szoku. Organizowali narady kryzysowe, by zachować swoje wpływy z nadania Kierwińskiego. Chcieli cokolwiek ocalić – mówił nam informator zaraz po ogłoszeniu przez Donalda Tuska startu szefa MSWiA do Europarlamentu. Jego zdaniem, nie wybierał się on na „partyjną emeryturę” do PE.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Kraj

KACZYŃSKI RZĄDZIŁ, BO NIE BAJAŁ



6.10.2005 r., Warszawa – ówczesny kandydat na prezydenta Donald Tusk z rzecznikiem PO Jackiem Protasiewiczem w drodze na konferencję prasową

Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

– Kierując obiema kampaniami Donalda Tuska poświęciłem dwa razy po pięć i pół miesiąca dochodów europarlamentarzysty. (...). Nie jeździłem wtedy do Parlamentu Europejskiego i w związku z tym nie pobierałem diet. Nie zarobiłem z tego tytułu ok. **77 TYS. EURO. TO BYŁ MÓJ OSOBISTY WKŁAD FINANSOWY W KARIERĘ POLITYCZNĄ TUSKA** *i pozycję PO. Nie oczekuję zwrotu tych pieniędzy, ale elementarnego szacunku, a tego jakoś też nie widzę – mówi* **JACEK PROTASIEWICZ**, *były członek PO i wiceprzewodniczący PE.*




Rozmawiały **Joanna Miziołek**

Czy pana koledzy z Platformy Obywatelskiej mają się czego bać, gdy słyszą, że zamierza pan napisać książkę?

Bać? Raczej nie, ponieważ nie znam żadnych faktów, które świadczyłby o nielegalnym działaniu, niezgod-

eprasa.pl ead068da85

nym z prawem, czy kompromitującym członków Platformy Obywatelskiej. Ale znam sposób myślenia i działania ludzi PO od podszewki, bo kilkanaście lat byłem w tej partii. Uczestniczyłem w kilku poważnych projektach, takich jak kampania referendalna Platformy przed akcesją do Unii Europejskiej, kampania prezydencka Donalda Tuska w roku 2005, czy Platformy



Jacek Protasiewicz

– polityk, poseł na Sejm IV, VIII i IX kadencji, w latach 2012 – 2014 poseł do Parlamentu Europejskiego. W 2015 r. był szefem biura krajowego PO, w 2016 r. wykluczono go z partii. W 2024 r., w reakcji na serię wpisów na X, został odwołany z urzędu wicewojewody dolnośląskiego.

eprasa.pl ead068da85

w roku 2011. Byłem członkiem zarządu krajowego, szefem ważnego regionu i wiceszefem kampanii parlamentarnej w 2015 roku, za czasów premier Ewy Kopacz. Podejście ludzi Platformy Obywatelskiej do polityki i do ważnych dla Polski spraw jest mi dobrze znane.

Jakie to jest podejście?

Przykro to mówić, ale dominuje myślenie o własnej karierze, a nie o standardzie życia zwykłych Polaków.

A to nie wszyscy politycy tak mają?

Zgoda. To oczywiście nie jest nic nadzwyczajnego w polityce. Ale ja zaangażowałem się w politykę w wieku lat 18, jeszcze w liceum (to była połowa lat 80.) nie po to, by robić karierę. Wówczas za zaangażowanie w działalność opozycyjną można było zostać relegowanym z uczelni, zamkniętym w areszcie, albo wypchniętym z kraju na emigrację polityczną. Myślę, że tamte motywacje ze mnie nie wyparowały. Nie zostałem ukąszony przez politykę.

Ukąszony?

eprasa.pl ead068da85

Jest takie powiedzenie o „ukąszeniu heglowskim” polskich intelektualistów po 1945 r., którzy sprzedali się bolszewikom za cenę kariery w nowym systemie. Parokrotnie, otrzymawszy propozycję wejścia w skład rządu, odmawiałem. W związku z powyższym

> *nie zasmakowałem tego, co* **BIERZE GÓRĘ NAD CZŁOWIEKIEM** *i jego wartościami, kiedy dostaje limuzynę z przyciemnionymi szybami,*

szofera i wszyscy kłaniają się w pas, czapkują i mówią: „jest pan wspaniały panie ministrze”, „wspaniały panie premierze”. Władza potrafi być jak narkotyk. Można stracić głowę.

Był pan współpracownikiem premiera Tuska i nie miał pan samochodu z przyciemnionymi szybami? Nie dał panu?

Nigdy nie chciałem. Wszystko robiłem za własne pieniądze. Byłem dwa razy europarlamentarzystą i było mnie stać na własny samochód. Powiem więcej, kieru-

eprasa.pl ead068da85

jąc obiema kampaniami Tuska poświęciłem dwa razy po pięć i pół miesiąca dochodów europarlamentarzysty. Mówię o kampanii prezydenckiej w 2005 r. i parlamentarnej w 2011 r.. Nie jeździłem wtedy do Parlamentu Europejskiego i w związku z tym nie pobierałem diet. Nie zarobiłem z tego tytułu ok. 77 tys. euro.

To był mój osobisty wkład finansowy w karierę polityczną Donalda Tuska i pozycję Platformy Obywatelskiej. Nie oczekuje zwrotu tych pieniędzy, ale elementarnego szacunku, a tego jakoś też nie widzę. W związku z powyższym nie mam żadnych zobowiązań towarzyskich i emocjonalnych wobec tych ludzi.

Nie ma pan żalu do Donalda Tuska, że usunął pana z funkcji wicewojewody z powodu wpisów na X-ie?

Przeciwnie – uważam, że przywrócił mi tą decyzją, w mojej ocenie zbyt gwałtowną i pochopną, komfort który miałem w latach 80., kiedy zdecydowałem się zaangażować w opozycyjną politykę. Wtedy SB-cy nie tylko grozili mi, ale też proponowali załatwiać karierę na uczelni, bądź w dyplomacji za podpis pod zobowiązaniem do tajnej współpracy. Na przesłuchaniu powie-

eprasa.pl ead068da85

działem im „nie” i wtedy poczułem, że nie mają już nade mną żadnej władzy.

A Donald Tusk miał teraz nad panem władzę?

Gdy pracowałem jako urzędnik państwowy, to byłem pewnego rodzaju „korpoludkiem”. Decyzja o odwołaniu mnie, w stylu korporacyjnym, czyli bez żadnej rozmowy, bez smsa nawet, wyzwoliła mnie z tej zależności.

Skąd się pan dowiedział o dymisji?

Z mediów.

Donald Tusk lubi w ten sposób odsuwać ludzi?

Lubi. A ja dzięki temu zyskałem możliwość wyjazdu na Maltę, którą traktuję jak drugą ojczyznę, moją „letnią parafię”. Miałem prawie tydzień na to, żeby wszystko sobie poukładać w głowie i to w otoczeniu wspaniałej historii, słońca, morza, przy dobrym jedzeniu i z przyjaciółmi. To mi pozwoliło zyskać dystans i uświadomić sobie: „Hej, masz już 57 lat. Przestań chodzić na uwięzi! Ten polityczny grajdoł nie ma przecież znaczenia!”.

Ale pieniądze wpływały regularnie na pana konto, a teraz nie ma pan pracy.

eprasa.pl ead068da85

To nie była wielka kasa. Wicewojewoda zarabia dużo mniej niż poseł, nie mówiąc już o europarlamentarzyście.

> *Uświadomiłem sobie jedno: miałem szczęście, zasiadając przez dwie kadencje w Parlamencie Europejskim* **I TAM ZARABIAJĄC** *duże pieniądze.*

Mam co prawda zobowiązania – półtora roku temu kupiłem rodzicom mieszkanie 90-metrowe z ogródkiem i wziąłem na ten cel kredyt hipoteczny – ale mam też tyle odłożonych pieniędzy w gotówce i w nieruchomościach, że nie muszę się martwić o spłatę kredytu. A za sześć lat zacznę pobierać emeryturę europejską. Poza tym dysponuję całkiem przyzwoitą emeryturą mojego ojca, który pracował do osiemdziesiątki. Moja narzeczona też pracuje. Uczy dzieci angielskiego w prywatnej szkole w Warszawie. Gdy się przeprowadzi do mojego rodzinnego Brzegu, to

eprasa.pl ead068da85

będzie uczyć w szkole we Wrocławiu. To, co mamy nam wystarczy.

A nie ciągnie pana do polityki?

Do funkcji w tym rządzie – nie.

Dlaczego?

Bo tam nie ma nic więcej poza prostym pomysłem, w który zawsze wierzył Donald Tusk. Cytuję: „Tu trzeba wziąć pałę i walić po łbie Kaczora”.

Kiedy tak mówił?

W czasie kampanii w 2011 r. Teraz też jest przeświadczenie w elitach liberalnych, że cała Polska tylko marzy, żeby dopaść Kaczora. Oczywiście, przez ostatnie osiem lat Jarosław Kaczyński tak sobie nagrabił, że Polacy, odspawali go od stołka... Aczkolwiek nadal ma 35 proc. poparcia – więcej od Platformy, która szła do wyborów z postulatem rozliczeń PiS-u i stoma konkretami. Jednak, realnie, rozliczania PiS-u chce około 35 proc. Polaków. To fakt, który potwierdzają kolejne badania, a to oznacza, że z takim postulatem PO-KO może nie wygrać kolejnych wyborów. Istnieje też jakieś plus minus 10 proc. wyborców, którzy oczekują tego, o czym

eprasa.pl ead068da85

kiedyś mówiliśmy w kampanii „Polska w budowie”, czyli konkretów. A w ogóle, moje doświadczenia z wielu kampanii, które prowadziłem są takie, że Polacy zaskakująco dużo rozumieją z polityki. Nawet jeśli nie wnikają w szczegóły, to czują, kto jest prawdziwym liderem, a kto tylko bajarzem. A w polityce nie chodzi o to, żeby bajać, komentować, ale żeby przewodzić, proponować i dotrzymywać słowa. Dlatego Kaczyński rządził dwie kadencje. Bo nie bajał, ale zaproponował i dotrzymał obietnic. Tylko, że rozpędził się w drugiej kadencji za bardzo i poszedł w poprzek oczekiwaniom społeczeństwa, a głównie młodych ludzi.

A Donald Tusk? On jest liderem czy bajarzem?

On jest pełnokrwistym liderem, ale swoje credo wyłożył kiedyś w wywiadzie dla tygodnika „Polityka”. Powiedział, że nie jest od wielkich koncepcji ani od wizji, bo tych, którzy mają wizję, raczej trzeba się obawiać, a on sam jest od ciepłej wody w kranie. A moim zdanie ludzie nie chcą hydraulika na funkcji premiera, tylko wizjonera i dlatego PO ciągle nie jest w stanie znacząco przeskoczyć PiS.

eprasa.pl ead068da85

Jak pan ocenia obecną kampanię do Parlamentu Europejskiego?

Na razie jej w ogóle nie widzę. Rozumiem, że zapadła decyzja na szczycie Platformy, by prowadzić narrację, iż od składu polskiej reprezentacji w Parlamencie Europejskim zależy, czy bezpieczeństwo Polski będzie zapewnione przez Unię Europejską. Widać, tak wyszło im z badań. Czy to porwie więcej niż 30 proc. wyborców? Nie wiem. Ale – przynajmniej – jest to jakiś pomysł. A wracając do pytania o politykę, to – jak powiedziałem – do stanowisk mnie w ogóle nie ciągnie, ale

> *chciałbym współuczestniczyć w budowaniu w Polsce umiarkowanej centroprawicy, na* **FUNDAMENCIE CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNYM**, *czyli chadecji.*

To z PSL-em razem?

Jest taki koncept polityczny, tylko że ich lider jest więźniem wizerunku PSL-u, jako ludzi w gumofilcach.

eprasa.pl ead068da85

I to jest silniejsze od wielu zmian, które zaszły w tej formacji. Zatem samo PSL tego nie zrobi, jednak można by pozyskać część działaczy PiS, którzy znaleźli się w nim niejako przez przypadek.

Ma pan na myśli sympatyków frakcji Morawieckiego? Oni mogą być bardziej centrowi.

Jego sympatyków tak, ale jego samego – nie. Morawiecki, niestety, stracił całą wiarygodność, ponieważ uprawiał politykę na życzenie prezesa. Nie był realnym przywódcą, ani nawet realnym premierem. Poza tym podjął decyzję, za którą zapewne czeka go wyrok (za rozpisanie wyborów kopertowych – red.).

Uważa pan, że trafi do więzienia jak Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik?

Raczej nie. Ale wystarczy, że sąd orzeknie zakaz pełnienia funkcji publicznych i to będzie polityczny koniec Morawieckiego. Pamiętam, jak w poprzedniej kadencji Sejmu, przed wyborami prezydenckimi, odbyło się spotkanie reprezentacji klubu Koalicji Polskiej z Jarosławem Gowinem. Władysław Kosiniak-Kamysz spytał: „co wyście najlepszego zrobili

eprasa.pl ead068da85

z tymi wyborami kopertowymi?” Na co Gowin odpowiedział: „nie rozumiem Mateusza, powiedziałem mu, że za to będzie prokurator”. Więc skoro ówczesny wicepremier tak oceniał sytuację, to chyba wiedział, co mówi. Dlatego sądzę, że może się zdarzyć wyrok skazujący na zakaz pełnienia funkcji publicznych, który wykluczy Morawieckiego z życia politycznego.

A jak pan ocenia nowych ministrów rządu Donalda Tuska?

Tomasza Siemoniaka, nowego szefa MSWiA, znam dobrze, bo jeszcze z czasów KLD, a może nawet NZS-u. Uważam, że to jest taki typowy celofanowy facet, na którego się nie zwraca uwagi.

> *Uważam też, że Polacy oczekują, by ministrami byli ludzie o* **SILNYCH OSOBOWOŚCIACH**.

Marcina Kierwińskiego, którego Siemoniak zastąpił, nie oceniałem lepiej.

eprasa.pl ead068da85

Dlaczego pana zdaniem doszło do tej zamiany?

Może Kierwinski nie był tak doskonałym ministrem, jak mówił to premier Tusk, odwołując go ze stanowiska. Wiadomo, że na odchodnym się ludzi komplementuje, zwłaszcza publicznie. Osobiście nic szczególnego w kilkumiesięcznym dorobku ministra Kierwińskiego nie zauważyłem.

Jednak w podległej mu policji nikt nie odpalił granatnika we własnym gabinecie.

(śmiech)

Jeżeli równamy do standardu minus 10, to rzeczywiście zero jest jakąś wartością.

A nowy szef Ministerstwa Aktywów Państwowych?

Nie znam człowieka. Wiem tylko, że jest urzędnikiem. Pewnie dobrym. Ale pamiętam, jak kiedyś ministrem Skarbu Państwa (czyli odpowiednika MAP – red.) był Mikołaj Budzanowski – bardzo sympatyczny chłopak, który awansował z asystenta europosła Bogusława Sonika. Poważania u prezesów spółek nie miał, bo wszyscy wiedzieli, iż nie stoi za nim żadne zaplecze polityczne, a zatem w każdej chwili może być odwołany.

eprasa.pl ead068da85

Dla nas wszystkich było to zaskoczenie, jak się zostaje ministrem w drugim rządzie Tuska. Budzanowski nie był jedyny, bo Sławek Nowak, który chciał być ministrem sportu, został ministrem transportu. W PO śmiano się, że trafił całkiem blisko, bo tylko kilka literek w nazwie różniło te ministerstwa. A doktor ekonomiki medycyny, Joanna Mucha, liczyła na ministerstwo zdrowia, a została ministrem sportu. Już wtedy Tusk dobierał ministrów tak, jakby się bawił ich losem. W krajach starej demokracji raczej dobiera się do rządu osobowości... Jednak, „to nie mój cyrk i nie moje małpy”.

Na koniec proszę nam opowiedzieć o tarasie rządowej willi, zwanym pieszczotliwie Miami, o którym wspominał pan na X-ie. Co tam się działo?

To urokliwe miejsce. Willa jest stylowa, z fontanienką w ogrodzie. Szum wody, zza płotu słychać krzyk pawi z Łazienek Królewskich. Zatem atmosfera tam jest naprawdę sielska. Zaproszenie do Miami było niezwykle pożądane. Wielu znaczących polityków Platformy było podnieconych jak licealiści przed

eprasa.pl ead068da85

pierwszą randką, gdy byli dopraszani na te spotkania. Chodziłem tam w czasie kampanii na podsumowanie dnia i planowanie następnego. Zwykle było wino i cygara, stąd wiem, co się pijało i ile podczas tych nasiadówek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



SĘDZIOWIE DO KONTROLI

25.09.2019 r., Warszawa – posiedzenie Sądu Dyscyplinarnego w sprawie zawieszenia sędziego Szmydta (na zdj. drugi od prawej) w czynnościach służbowych po ujawnieniu „afery hejterskiej”

Fot. Piotr Molecki/East News

egazeta.pl

*– **NIE MOŻEMY JEDNEGO PRZYPADKU**, osoby, która w pewnych okresach rzeczywiście co najmniej dziwnie się zachowywała, **ROZCIĄGAĆ NA WSZYSTKICH SĘDZIÓW**. To jest niedopuszczalne – mówi **MECENAS RYSZARD KALISZ**, członek Państwowej Komisji Wyborczej.*



Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Historia sędziego Szmydta, który uciekł na Białoruś i być może był szpiegiem, elektryzuje od kilku dni opinię publiczną. Okazuje się, że sędziowie z urzędu mają dostęp do informacji niejawnych i tajnych. Tak samo prokuratorzy. Czy to się powinno zmienić?

Mierzmy zamiary na siły. W Polsce mamy prawie 11 tys. sędziów. Dla Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrz-

eprasa.pl ead068da85

nego nie byłoby łatwe przeprowadzenie sprawdzenia w zakresie dostępu do informacji niejawnych każdego sędziego. Zresztą nie ma takiej potrzeby. Nie muszą być sprawdzani sędziowie sądów rodzinnych, cywilnych, a nawet w dużym stopniu karnych. Natomiast ci sędziowie, którzy mają do czynienia z informacjami niejawnymi, powinni być sprawdzani i dopiero wtedy orze-



Ryszard Kalisz

– prawnik, polityk, poseł na Sejm IV, V, VI i VII kadencji, w latach 1998 – 2000 szef Kancelarii Prezydenta RP, w latach 2004 – 2005 minister spraw wewnętrznych i administracji.

eprasa.pl ead068da85

kać, kiedy będą mieli właściwy certyfikat ABW. Co do tego nie mam wątpliwości. Takie zwolnienie wszystkich sędziów en bloc jest kontrproduktywne.

To kto powinien podlegać kontroli służb?

W mojej opinii taka kontrola dotyczyłaby sędziów II Wydziału Sądu Administracyjnego w Warszawie, a w dużo mniejszym stopniu sędziów sądów administracyjnych w Polsce, bo oni nie rozpatrują takich spraw, jako że siedziba szefostwa ABW jest tylko w Warszawie.

> *Myślę, że kontroli powinni też podlegać* **SĘDZIOWIE WYDZIAŁÓW KARNYCH**, *bo w tej chwili część z nich dostaje do rozpatrzenia sprawy dotyczące kwestii szpiegostwa*

lub też działań osób, które funkcjonowały w strukturach aparatu państwa. Sędziowie orzekający w takich sprawach powinni również uzyskać certyfikat dostępu do informacji niejawnych.

eprasa.pl ead068da85

Co do prokuratorów, te zasady powinno się stosować analogicznie. Wszędzie tam gdzie trafiają materiały klauzulowane np. Prokuratura Krajowa, prokuratury wojskowe i prokuratury apelacyjne, w szczególności warszawska, powinny być sprawdzane pod kątem dostępu do materiałów niejawnych. Gdybyśmy przyjęli taką zasadę, to by bardzo ograniczyło ilościowo liczbę sędziów i prokuratorów do zweryfikowania. Ale to, że osoby rzeczywiście pracujące z materiałami niejawnymi powinny przejść procedurę sprawdzenia tzw. „wirówką” (potoczna nazwa procesu sprawdzania kandydata na ważne stanowisko państwowe. W ramach wirówki wysyła się m.in. zapytanie o kandydata do wszystkich służb oraz do Prokuratury Krajowej – red.), nie podlega dla mnie dyskusji.

Sędzia Igor Tuleja powiedział w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, że nie mogą służby sprawdzać sędziów, bo nie ma podstaw, by ufać politycznym regulacjom. Jeżeli władza trafi w ręce antydemokratycznych ugrupowań, oznaczać to będzie inwigilowanie sędziów. Zgadza się pan z tym?

eprasa.pl ead068da85

Sędziowie muszą mieć zaufanie do innych sędziów. Decyzje dotyczące dostępu do informacji niejawnej podlegają zaskarżeniu do sądu administracyjnego. I tam są też sędziowie, którzy będą oceniali prawidłowość działań w tym zakresie.

Moim zdaniem jakiś zakres kontroli jest konieczny, bo żaden sędzia nie poręczy za tych prawie 11 tys. kolegów po fachu. Musimy pamiętać, że chodzi o informacje wrażliwe z punktu widzenia interesów państwa. Nie byłbym sobą, gdybym nie dodał, iż służby specjalne oraz prokuratura mają dzisiaj tendencje do tego aby uznawać za niejawne bardzo wiele informacji, które takimi nie są. Podobnie sądy, które w każdej w sprawie mogą się zwrócić do odpowiedniego organu, który nadał gryf tajności, żeby rozważył czy go nie znieść. Niestety tego nie robią. A gdy adwokaci o to proszą, wydają się co najmniej zaskoczeni, że mogą to zrobić. Dobrze byłoby, żeby klauzulą tajności były objęte tylko te informacje, które naprawdę na to zasługują. W sprawach karnych, nie mających w związku z naszym bezpieczeństwem, często również wiele spraw jest utajnianych.

eprasa.pl ead068da85

A czy to nie jest tak, że służby nadają klauzulę tajności z wygodnictwa, bo później nie muszą się z niczego tłumaczyć?

Oczywiście, że tak. W rezultacie wszystko, co się dzieje w ramach służby nie wychodzi na światło dzienne. Również nie wychodzą nieprawidłowości.

Czy sprawa sędziego Szmydta obciąża wymiar sprawiedliwości czy służby? A może państwo jako takie?

Wymiaru sprawiedliwości nie obciąża, bo on nie jest od rozpoznawania osób, które **PARAJĄ SIĘ SZPIEGOSTWEM**.

Tym zajmują się służby, a w szczególności ABW i służba kontrwywiadu wojskowego. W samym sądownictwie administracyjnym jest przecież ponad tysiąc sędziów, o sędziach w sądach powszechnych i Sądzie Najwyższym nie wspominając. Nie możemy jednego przypadku osoby, która w pewnych okresach rzeczywiście co najmniej dziwnie się zachowywała, rozciągać na wszystkich sędziów. To jest niedopuszczalne. Za-

eprasa.pl ead068da85

tem jeżeli możemy mówić o tym, kto odpowiada za ściganie szpiegów, to są głównie służby.

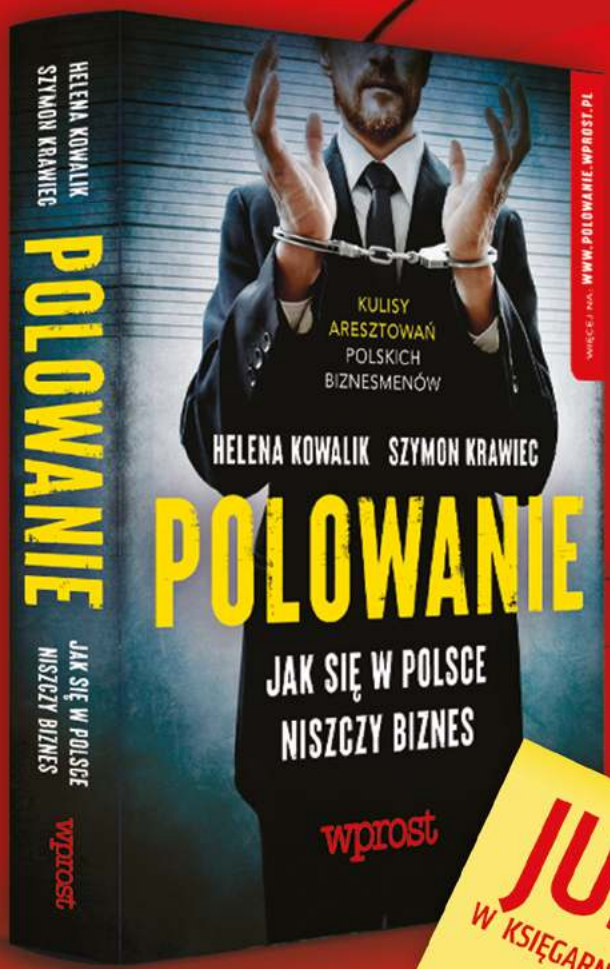
Pytam o to, bo widzimy przerzucanie się odpowiedzialnością za sędziego Szmydta. Obecna władza mówi: to jest szpieg wyhodowany przez naszych poprzedników, czyli Zjednoczoną Prawicę. A obecna opozycja ripostuje: „ale to wy pozwoliliście mu uciec”. Kto ma rację?

Jako członek Państwowej Komisji Wyborczej nie wypowiem się w tej sprawie. Jesteśmy w trakcie kampanii, a ustawa zabrania mi w niej brać udział.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

SENSACYJNA, OPARTA NA FAKTACH



KULISY GŁOŚNYCH SPRAW I ARESZTOWAŃ

WSTRZĄSAJĄCE RELACJE

ROZMOWY Z EKSPERTAMI I LUDŹMI Z WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

PONAD 500 NAZWISK I FIRM

AUTORAMI SĄ DOŚWIADCZENI DZIENNIKARZE ŚLEDCZY

JUŻ W KSIĘGARNIACH

Bezprawne areszty, popisowe zatrzymania, stawianie zarzutów bez pokrycia w dowodach. Tasiemcowe rozprawy sądowe, prawdziwe historie o twardym zetknięciu się z więziennymi realiami.

Bohaterami tej książki są ludzie sukcesu, rozpoznawalni biznesmeni z pierwszych stron gazet, jedni z najbogatszych Polaków, którzy w jednej chwili znaleźli się w środowisku zupełnie dla siebie obcym, znanym im dotąd jedynie z filmów kryminalnych.

Zamawiając książkę wraz z PDF na stronie

KSIAZKA.WPROST.PL

Otrzymasz gratis praktyczny poradnik stworzony w oparciu o porady adwokatów i osobiste relacje osób zatrzymanych.

W przypadku chęci zakupu większej liczby książek, prosimy o kontakt
+48 539 953 631 , +48 508 040 664



PARTNERZY:

Polska Rada Biznesu · ZPP · WEI · Fundacja Court Watch Polska · Fundacja Pomysł o Przyszłości · Comparic.pl · My Company Polska · Towarzystwa Biznesowe · BRIEF

eprasa.pl ead068da85



Marek Isański

Obywatel Szmydt i wynaturzenie sądu

Skoro w niewielkiej grupie sędziów, ponad 400-osobowej elity prawa administracyjnego, był szpieg to warto aby społeczeństwo dowiedziało się, jak wygląda nabór, badanie kwalifikacji i predyspozycji do pełnienia tak zaszczytnej i ważnej dla funkcjonowania państwa instytucji. Warto dowiedzieć się, dla-

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl ead068da85

czego nie ma żadnego nadzoru nad ich orzecznictwem. Czy nie jest to aby wierzchołek góry lodowej patologii w funkcjonowaniu tego najważniejszego sądu dla funkcjonowania państwa?

Politycy zbudowali nam państwo, w którym kontrolę zgodności z prawem działania organów państwa, czyli tego, czy działają one dla dobra państwa, a nie na jego szkodę,

> *sprawują sędziowie sądów administracyjnych, których proces nominacyjny to* **BARDZIEJ TEATR** *niż weryfikacja merytoryczna,*

a działalność sądu administracyjnego pozbawiona jest jakiegokolwiek nadzoru.

Po pierwsze, nominowana przez Prezydenta na urząd sędziego może zostać jedynie osoba, która ma do tego zadania predyspozycje. Sprawdzeniu tego służy cała procedura weryfikacji kandydatów. Tych cech jest wiele. To m.in. znajomość i skłonność do przestrzega-

eprasa.pl ead068da85

nia prawa. To wewnętrzna odwaga. To odpowiedzialność za własne słowa i czyny.

Są też cechy charakteru, które dyskwalifikują do pełnienia godności sędziego. Jest oczywiste, że osoba, która jest zdolna do tego aby hejtować, takich predyspozycji absolutnie jest pozbawiona. Bo hejtowanie to działania pełne nienawiści, których jedynym celem jest oczernianie określonej grupy osób mającej inne poglądy. Podczas gdy sędziemu nie może nawet przyjść do głowy, aby bez argumentów kogoś obrażać. Sędzia zawsze otwarcie dyskutuje na argumenty, zachowując pełny szacunek do oponenta. Dziwi, że bohaterowie hejterskiej afery w ministerstwie sprawiedliwości nie zostali jeszcze odsunięci od orzekania dla dobra wymiaru sprawiedliwości i nie wszczęto jeszcze postępowań, aby wydalić ich z zawodu.

Aby zostać sędzią sądu powszechnego trzeba przejść kilkuletnią aplikację, w czasie której starsi koledzy mogą się dobrze przyjrzeć, czy dana osoba ma nie tylko wiedzę, ale również predyspozycje, aby zostać sędzią,

eprasa.pl ead068da85

a jednocześnie nie ma takich wad, które dyskwalifikują do tego bodaj najzaszczytniejszego zawodu.

W czasie całej kariery, wszyscy sędziowie poddawani są kontroli wewnętrznej. Nie tylko ich orzeczenia weryfikowane są w ramach przysługujących stronom postępowania środków zaskarżenia. Niezawisłość jest nienaruszana, ale jest też niezbędny nadzór, bo trzeba np. wiedzieć, kogo awansować, a kto okazał się pomyłką i powinien zostać odsunięty od orzekania dla dobra wymiaru sprawiedliwości.

Najważniejszy sąd

Sądy powszechne działają zawsze, działały nawet w czasie okupacji. Ludzie zawsze dostają spadki, rozwodzą się, mordują i okradają. Niezależnie od tego, czy państwo jest, czy go nie ma. Zaś sąd administracyjny to taki mały sąd, który funkcjonuje tylko, jeśli państwo jest, bo jego celem jest działanie dla dobra tego państwa, czyli jego obywateli.

Dla funkcjonowania państwa jest to sąd najważniejszy, bo ma dawać obywatelom gwarancję, że państwo,

eprasa.pl ead068da85

organy państwa, nie będą naruszały ich praw. Czyli waga tego sądu polega na tym, że ma za zadanie kontrolować państwo (organy państwa) w interesie obywateli, którzy w umowie społecznej umówili się, że państwo będzie ich bronić i chronić. Więc sędziowie sądów administracyjnych mają mieć nie tylko wszystkie predyspozycje wymagane od sędziów sądów powszechnych, ale muszą jeszcze wykazać się dbaniem o dobro państwa, rozumianego jako dobro wspólne wszystkich obywateli. Muszą być patriotami.

Retoryczne jest pytanie: jak więc przebiega proces weryfikacji kandydatów na sędziów, skoro okazuje się, że prawdopodobnie szpieg przez lata orzekał i to w sprawach tajnych, ważnych dla bezpieczeństwa państwa?

Merytoryczne pozoranctwo

Dziwne, że sędziowie sądów administracyjnych żadnej aplikacji nie muszą przechodzić. Czyli starsi koledzy, którzy są największymi fachowcami odnośnie znajomości predyspozycji, nie mają okazji przyjrzeć się dokładniej kandydatowi na sędziego. Już tylko z tego

eprasa.pl ead068da85

powodu proces powoływania na sędziego sądu administracyjnego jawi się jako mało merytoryczne pozoranctwo.

> *Dziwne, że w sądach administracyjnych nie ma* **WEWNĘTRZNEJ KONTROLI** *przez sędziów wizytatorów, która jest podstawą funkcjonowania sądów powszechnych.*

Dlatego sprawa obywatela Szmydta (bo w interesie własnym sąd ten, aby nic się nie zmieniło, szybko orzekł, że pan Szmydt nie jest już sędzią) to jedynie wierzchołek góry lodowej. Te systemowe braki (m.in. brak aplikacji, brak wizytatorów) musiały spowodować całkowite wynaturzenie się tego sądu. Stał się on bytem żyjącym we własnym świecie, nie działającym dla dobra państwa czyli obywateli. Państwo dla niego to sędziowie.

Dlatego należy się wreszcie przyjrzeć działalności tego sądu. Dlaczego wpływa coraz więcej spraw? Czy

eprasa.pl ead068da85

aby na pewno dlatego, że obywatele to pieniacze? Przecież po to sędziowie zrobili 20 lat temu reformę postępowania przed tym sądem i wprowadzili patologiczną apelacjo-kasację, aby było szybciej i sprawniej, a jest ponad dwa razy wolniej. To ta apelacjo-kasacja zniszczyła ten sąd.

Przede wszystkim przyjrzeć się należy rzeczywistej działalności tego sądu, który ma za zadanie chronić prawa obywateli przed zawsze mającą skłonność do nadużywania uprawnień administracją. Teraz jest tak, że na co dzień chroni on administrację przed obywatelami, domagającymi się przestrzegania ich praw.

Może tak drastyczny dowód na to, że jest „trąd w pałacu sprawiedliwości”, jakim jest sprawa pana Szmydta, spowoduje naprawę tej ważnej instytucji? Inny będzie nabór kadr i inaczej będzie ich praca nadzorowana.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



Fot. X/Tomasz Szmydt/Shutterstock

POPRAWKI W KOMISJI

– ŚWIADECTWO SŁUŻBOM NIE MOŻE BYĆ WYSTAWIONE JEDNOZNACZNIE POZYTYWNIE – *mówi o potrzebie utworzenia „poprawionej” komisji ds. wpływów rosyjskich prof. Mieńkowska-Norkiene. Inaczej tę kwestię widzi prof. Rafał Chwedoruk. W jednym są zgodni – to dobre paliwo przed wyborami do PE.*



Tekst: **Marzena Tarkowska**

Po ogłoszeniu rekonstrukcji rządu premier Donald Tusk zapowiedział, że rządzący będą kontynuować kwestię badania wpływów rosyjskich i białoruskich na polskie życie publiczne. – Tak jak oczekiwałem, minister Siemoniak przygotował projekt ustawy, zgodnie z którą powstanie konstytucyjna

eprasa.pl ead068da85

i skuteczna komisja, która będzie badała wpływy Białorusi i Rosji na to, co działo się przez lata – wyjaśnił.

To wolta w stosunku do tzw. komisji „lex Tusk”, powołanej za czasów rządów PiS. Politycy KO zarzucali jej, że „niekonstytucyjnymi metodami miała doprowadzić do eliminacji z życia politycznego tych, którzy budowali pozycję Polski na arenie międzynarodowej”.

Służby są przefiltrowane

O sens utworzenia komisji na podstawie nowych przepisów zapytaliśmy politologów. – Komisja, która zajęłaby się tymi kwestiami, jest potrzebna. Zabrzmi to górnolotnie, ale są one ważne dla naszego bezpieczeństwa i interesują obywateli. Oczywiście wiele jej pracy będzie bazowało na informacjach niejawnych, ale z pewnością przy okazji konferencji prasowych zostaną przedstawione informacje interesujące opinię publiczną – ocenia prof. Renata Mieńkowska-Norkiene, politolog i socjolog. – Środowiska: sędziowskie, jak widać po sprawie sędziego Szmydta, służb specjalnych oraz polityczne są przesiąknięte wpływami rosyjskimi

eprasa.pl ead068da85

i białoruskimi. W przypadku ostatnich nawet czasem to widać – ocenia.

Czy nowe ciało jest potrzebne, jeśli w Polsce są służby powołane do tropienia obcych wpływów? Jakie świadectwo im to wystawia? – Niestety, świadectwo służbom nie może być wystawione jednoznacznie pozytywnie – mówi prof. Mieńkowska-Norkiene.

> *– Jak się okazało, nie udało im się zdemaskować pana sędziego Szmydta* **I WIELU INNYCH**, *bo przecież ktoś go zatrudniał.*

Sprawa nie jest oczywista, służby zawiodły – wskazuje.

– Wokół służb także jest wiele problemów związanych z wpływami rosyjskimi. Mieliśmy demaskację WSI przez Antoniego Macierewicza. Ten człowiek nie poniósł wtedy żadnych konsekwencji za to, co zrobił. Niewątpliwie przyczyniło się to do obciążenia służb dużą niepewnością i wiele osób z nich odeszło. Drugą

eprasa.pl ead068da85

sprawą jest umieszczenie w nich za czasów rządów PiS wielu osób, o których nic nie wiemy. Prokuratura w dużej mierze jest jeszcze obsadzona ziobrystami, a sędzia Szmydt to tak naprawdę ziobrysta. To także może być środowisko przefiltrowane przez wpływy rosyjskie. To, że taka komisja powstanie w ramach Sejmu, daje większą szansę na to, że jej działania będą transparentne. Z tej perspektywy oceniam to jako dobry pomysł – mówi prof. Mieńkowska-Norkiene.

Paranoje nie służą demokracji

Innego zdania co do konieczności tworzenia nowej komisji jest politolog, prof. Rafał Chwedoruk. – Mówiąc w skrócie – albo coś jest konstytucyjne albo nie. Sama idea tej komisji („lex Tusk” – red.) była paranoiczna i przypominała maccartyzm. W wielu aspektach była niezgodna z prawem. Mogła o wszystko oskarżyć każdego, ponieważ chodziło o wieloznacznie pojęcie wpływów. Czy mamy badać działalność nielegalną, a od tego są stosowne agendy państwowe, czy też mamy badać działalność legalną? – rozważa rozmówca „Wprost”.

eprasa.pl ead068da85

– Dlaczego mamy badać tylko wpływy rosyjskie? Nie jest to wszak kraj, który ma największe wpływy w Polsce. Czy taka komisja nie stworzy jakiegoś absurdalnego precedensu w tej materii? – zastanawia się prof. Chwedoruk.

– Paniki moralne i zbiorowe paranoje nigdy nie służą ani demokracji, ani bezpieczeństwo wewnętrznemu i międzynarodowemu państwa. Jeśli z jakichś powodów rządzący uważają, że normalne instytucje państwowe – służby specjalne, prokuratura, sądy nie będą w stanie wyjaśnić sprawy sędziego Szmydta, to należy powołać komisję, która zajmie się tym bezpośrednio. A jeśli instytucje działają, jak powinny, to po co ta komisja? W polskiej polityce inflacja oskarżeń o wpływy rosyjskie jest nieodłącznym atrybutem polemik. Jest ich jeden zwycięzca – to Federacja Rosyjska. Myślę, że tego typu historie w tamtejszych elitach i stosownych agendach muszą wywoływać rozbawienie i nic poza tym. Może najpierw lepiej wyjaśnić w zaciszu stosownych instytucji całą sprawę i później zaprezentować wyjaśnienia opinii publicznej – mówi.

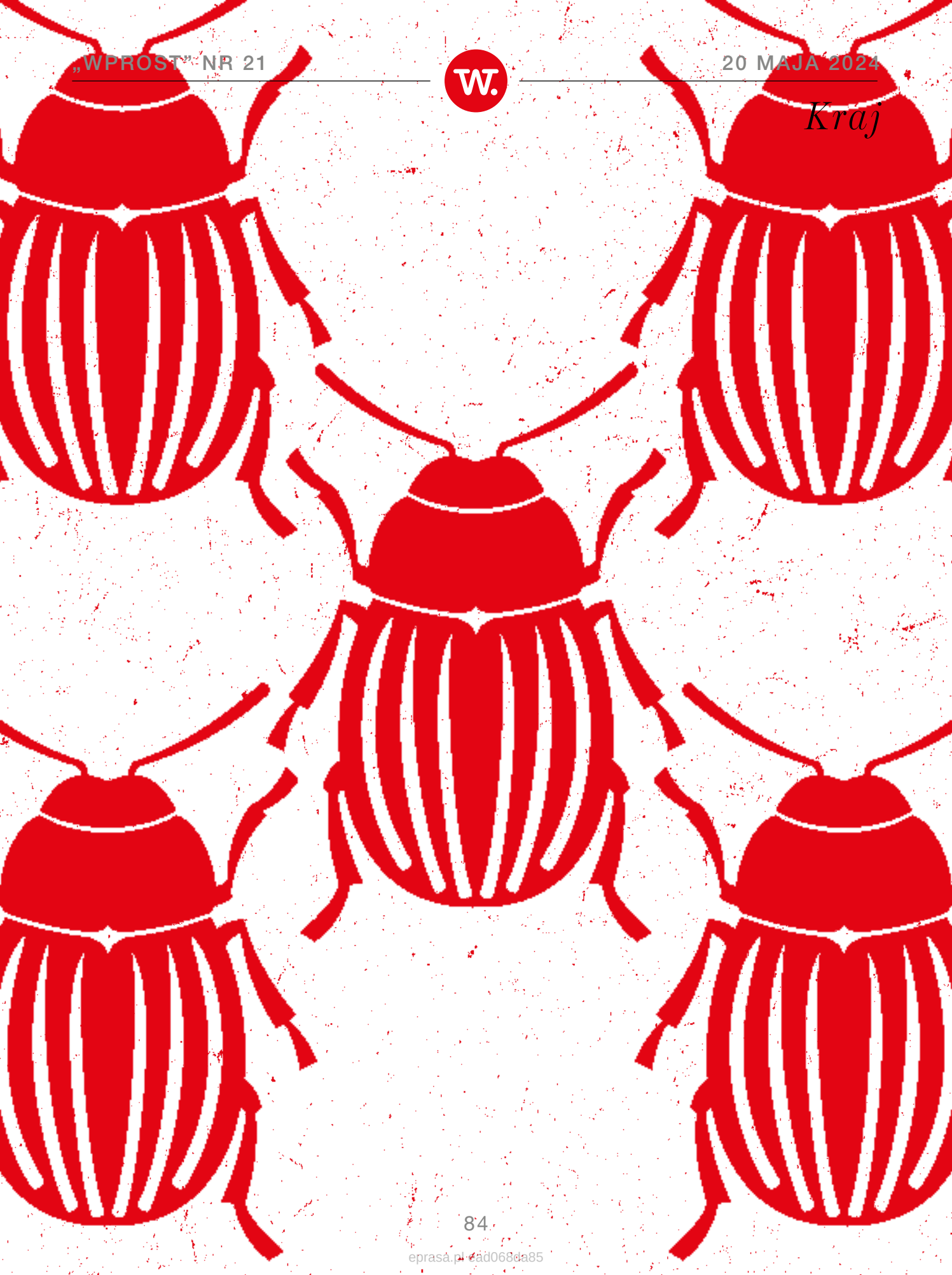
eprasa.pl ead068da85

Jak dodaje, stosowne służby państwowe pracują, a powołanie takiej komisji byłoby jakąś formą wyrażenia nieufności wobec prokuratury i służb specjalnych. – Mówimy o ważnym, ale z całym szacunkiem dla profesji, jedynie pracowniku wymiaru sprawiedliwości. Mogę sobie wyobrazić dużo trudniejsze sytuacje w tej materii, np. sprawę szyfranta Zielonki. Atmosfera wyborów do PE niekoniecznie służy odpowiedzialności za słowo polityków po obu stronach barykady – ocenia.

> *Politolodzy są zgodni, że temat komisji i bezpieczeństwa Polski będzie* **DOBRZE MOBILIZOWAŁ** *wyborców.*

Zdaniem prof. Mieńkowksiej-Norkiene koalicji rządzącej jest potrzebny element emocjonalny w kampanii do Parlamentu Europejskiego. – Jest jej dużo trudniej niż opozycji zmobilizować trochę bardziej kapryśny elektorat, nawet jeśli jest liczniejszy niż ten PiS. Potrzebne jest coś, co pobudzi wyobraźnię, a dyskuto-

eprasa.pl ead068da85



eprasa.pl/ead068da85

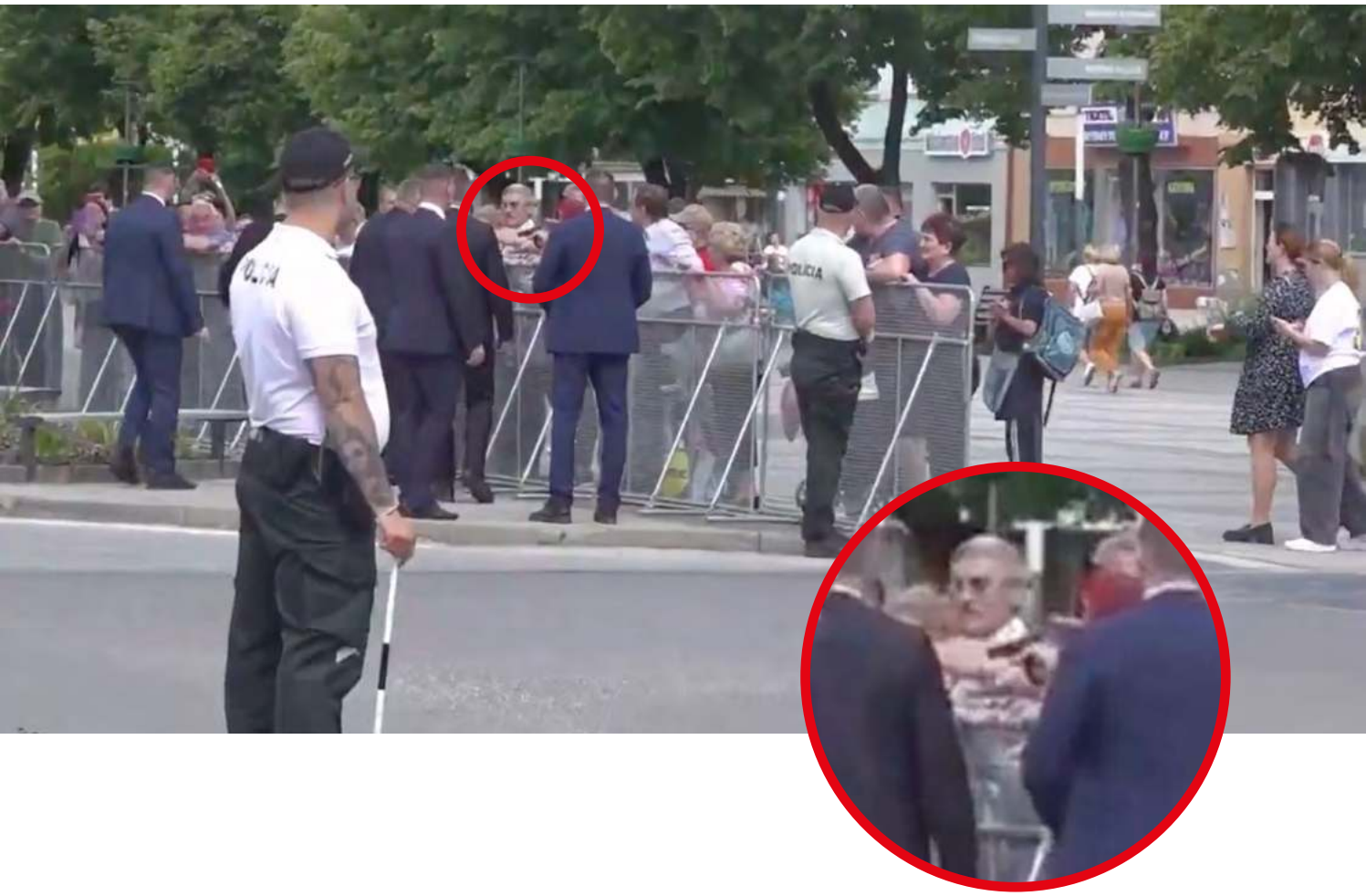
wanie o aborcji, która dzieli koalicję, jest trudne. W temacie wpływów rosyjskich Donald Tusk poczuł swoją szansę. Może pokazać, że w nadchodzących wyborach znów chodzi o walkę dobra ze złem. Poza tym będzie miał okazję powiedzieć „sprawdzam”. Przecież PiS tłumaczyło, że komisja nie jest wymierzona w niego i wszyscy będą sprawdzeni – mówi.

Prof. Chwedoruk dodaje, że „dziś wszyscy politycy są po trosze populistami”. – Jednak w tej sferze zahaczamy o kwestię bezpieczeństwa państwa i praw obywatelskich, więc może lepiej odsunąć na bok nadmiar emocji – kwituje.

Po posiedzeniu Kolegium ds. Służb Specjalnych premier poinformował, że przedstawiciel Prezydenta RP zadeklarował gotowość współpracy na rzecz wyjaśnienia kwestii wpływów wschodnich służb w Polsce. „Będą wnioski do prokuratury. Po wysłuchaniu Komendanta Straży będę jutro rano na granicy z Białorusią u funkcjonariuszy i żołnierzy” – przekazał w serwisie X Donald Tusk.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

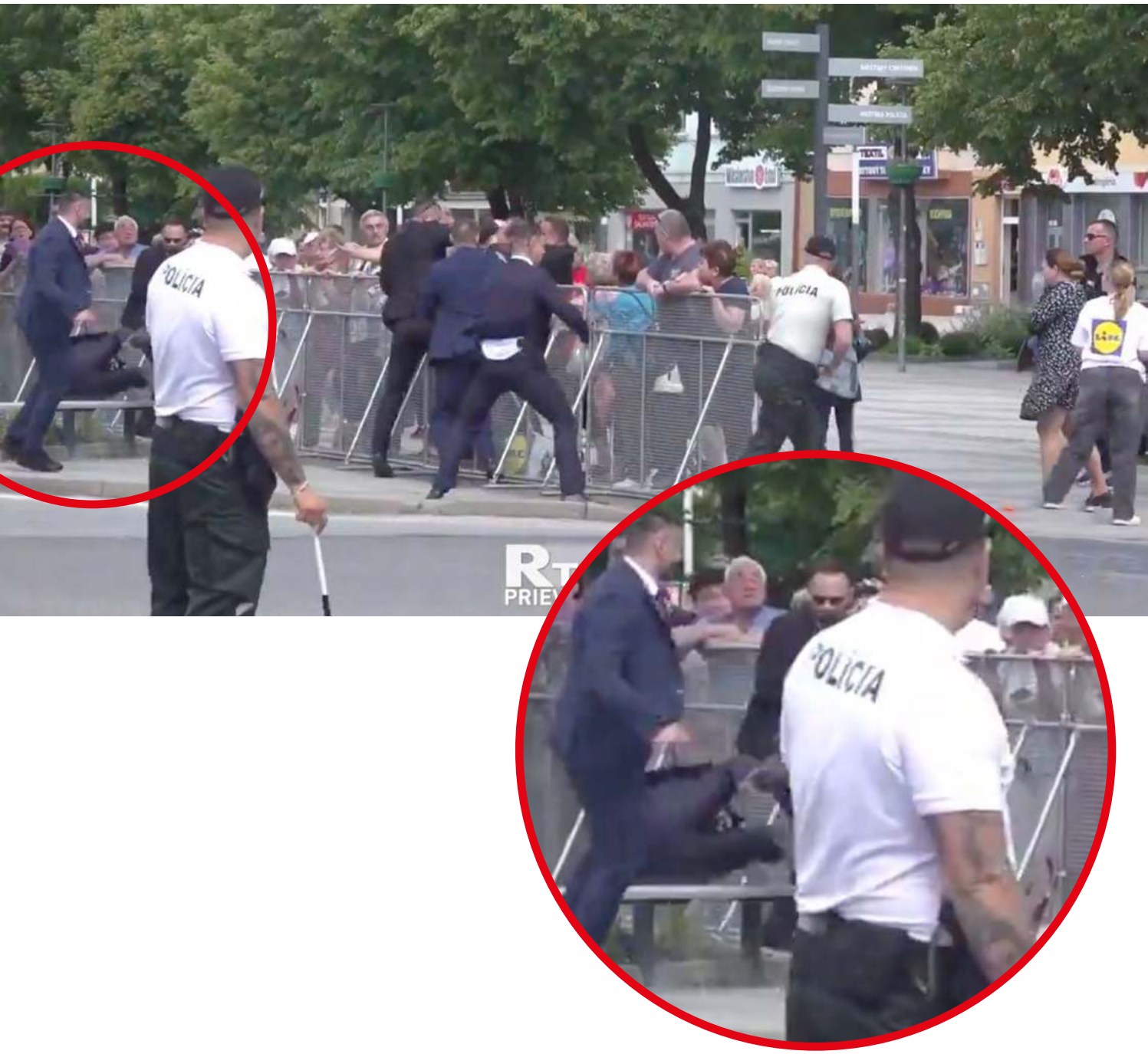


TRAGEDIE BEZ WNIOSKÓW

Fot. Platforma X

15.05.2024 r., Handlova – 71-letni Juraj C. wyciąga pistolet, którym za chwilę postrzeli premiera Fico

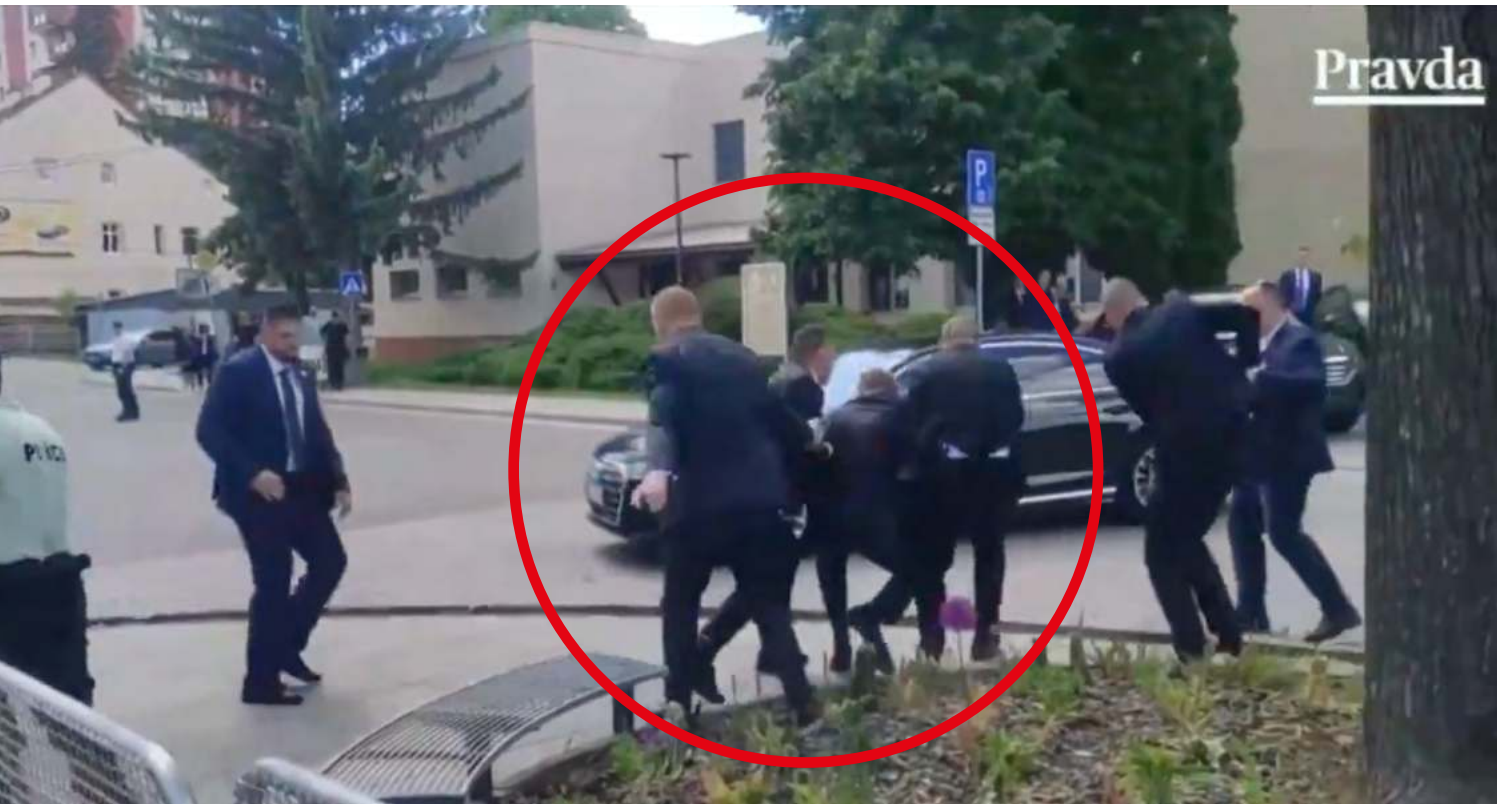
eprasa.pl ead068da85



Fot. Platforma X

Zanim ranny Robert Fico upadł na ławkę (na zdj.), zamachowiec oddał pięć strzałów. Dopiero wtedy ochrona premiera go unieszkodliwiła

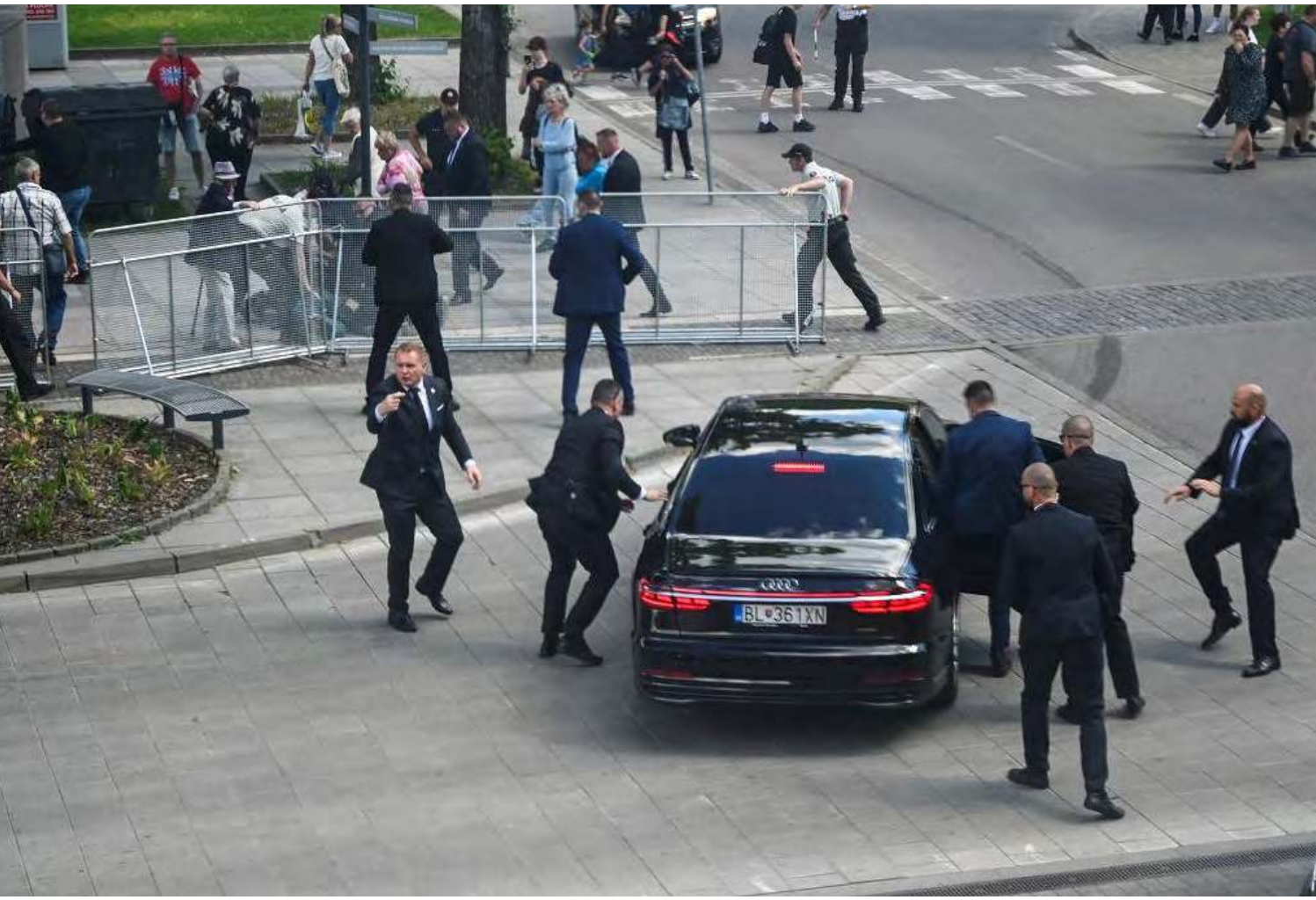
eprasa.pl ead068da85



Fot. Platforma X

Fachowcy są zgodni: dopuszczenie publiczności tak blisko premiera to był szkolny błąd. Na zdj.: ewakuacja rannego szefa rządu

eprasa.pl ead068da85



Fot. Platforma X

Premier Fico otrzymał trzy rany postrzałowe: dwie w ramię i jedną w brzuch. Ochrona przeniosła go do samochodu i odjechała z miejsca zdarzenia

eprasa.pl ead068da85

RYZYKO ATAKU NA POLITYKA JEST BARDZO WYSOKIE – *ostrzega były szef BOR (dziś SOP)* **GEN. ANDRZEJ PAWLIKOWSKI**. *I wspomina, że wielokrotnie spotykał się z sytuacjami, gdy służby otrzymywały informacje o zagrożeniu, jednak ochraniany polityk nie chciał się ewakuować.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Robert, chodź tutaj! – miał usłyszeć premier Słowacji. Robert Fico podszedł wtedy do osób, które zgromadziły się przed domem kultury w miejscowości Handlova, gdzie odbywało się wyjazdowe posiedzenie rządu. Po chwili padły strzały. Zamachowiec, 71-letni Juraj C., został natychmiast obezwładniony. Ochroniarze podnieśli słowackiego premiera, przenieśli go do rządowej limuzyny, która

eprasa.pl ead068da85

ruszyła w stronę pobliskiego szpitala. Następnie Fico został przewieziony śmigłowcem do Bańskiej Bystrzycy, gdzie przeszedł dwie operacje. Jego stan wciąż jest bardzo poważny.

Ze słowackim premierem solidaryzują się przywódcy z całego świata. Ustępująca prezydent Zuzana Čaputová oświadczyła, że atak na Ficę to „atak na demokrację”, i apelowała do liderów wszystkich ugrupowań politycznych o „uspokojenie emocji”.

Minister gospodarki Denisa Sakova przekazała natomiast, że zwiększona ochrona ministrów będzie tematem posiedzenia rządu, a niektórzy są już „bardziej zabezpieczeni”. Członkowie słowackiego rządu przyczyn ataku upatrują w „nagonce”, której ofiarą ich zdaniem był Fico. – Mamy wyniki tego, co działo się w ostatnich miesiącach – atakował dziennikarzy słowacki minister finansów.

Lekcja dla polskich służb

Po ataku pojawiły się również pytania, czy słowackie służby zareagowały wystarczająco szybko, skoro

eprasa.pl ead068da85

sprawca zdołał oddać kilka strzałów. A także o to, czy polscy politycy są chronieni wystarczająco.

– Żyjemy od tragicznego zdarzenia do tragicznego zdarzenia. Coś się wydarzy, to jest larum, szukanie błędów, ale po dwóch, trzech tygodniach wszystko cichnie – mówi generał Andrzej Pawlikowski, były szef BOR (obecnie SOP) oraz zastępca dyrektora Instytutu Studiów Strategicznych na Akademii Sztuki Wojennej. – Doskonale wiemy, że aktów terroru, zabójstw polityków, mieliśmy w historii świata współczesnego wiele – dodaje, przypominając zamach na izraelskiego premiera Icchaka Rabina czy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

> *– Nie zauważyłem w ciągu swojej kariery, realizując zadania w służbach, aby z tego typu tragicznych zdarzeń* **WYCIĄGANO WNIOSKI**,

które miałyby na celu usprawnienie systemów bezpieczeństwa – przyznaje były szef BOR.

eprasa.pl ead068da85

– Gdy szefowie służb, czy też eksperci, próbują wprowadzić zmiany, to niestety zderzają się z wieloma problemami natury politycznej – dodaje.

Według generała Pawlikowskiego, jedną z kluczowych zmian, którą należy wprowadzić, jest prawne zobligowanie osób ochranianych do tego, aby wykonywały polecenia funkcjonariuszy. – Nie może być tak, że minister decyduje, kiedy chce być ochraniany. Może napisać pismo, że rezygnuje z ochrony i jechać na wakacje, co się w przeszłości zdarzało – zauważa.

– Osoba, która decyduje się być politykiem, przyjmuje najważniejsze funkcje w państwie, musi się liczyć z tym, że oprócz praw, ma przede wszystkim obowiązki w stosunku do społeczeństwa. Nie chronimy tylko osoby, ale organ państwowy. Taka osoba powinna przyjąć pewne reguły, które obligują ją do tego, że słucha się funkcjonariuszy, wykonuje ich polecenia – zaznacza.

– Nie może być takiej sytuacji, że ktoś sobie wymyśla, że nagle do kogoś podejdzie, tak jak premier Słowacji – kontynuuje były szef BOR. – Należy zastoso-

eprasa.pl ead068da85

wać metody, które stosuje amerykański Secret Service czy służby izraelskie. Tam osoby ochraniane, w kontekście bezpieczeństwa, są zdane na decyzje służb. Jeżeli szef ochrony mówi prezydentowi czy premierowi, że nie może wejść w tłum, nie może zrealizować tego punktu wizyty, bo nie ma pewności, czy teren jest bezpieczny albo są informacje o zagrożeniu, to wtedy osoba chroniona jest zobligowana do tego, żeby nie realizować tego punktu programu – podkreśla.

Wysokie ryzyko ataku

Generał Pawlikowski wspomina, że wielokrotnie spotykał się z sytuacjami, gdy służby otrzymywały informacje o zagrożeniu, jednak ochraniany polityk nie chciał się ewakuować.

– Jeżeli osoba ochraniana mówi: „nie, nie będę okazywać strachu, słabości, zostaję”, to powinno być tak, jak w Izraelu, że ta osoba jest ewakuowana siłą. Bez względu na to czy jej się to podoba, czy nie. Oczywiście bez konsekwencji dla funkcjonariuszy, bo jeżeli coś takiego zostałoby wykonane przez SOP, to już wi-

eprasa.pl ead068da85

dzę, jak dwie godziny po słusznej ewakuacji następują dymisje – mówi.

– Ryzyko ataku na polityka jest bardzo wysokie. Rozumiem, że politycy chcą być blisko ludzi, podnosi im to punkty w sondażach, ale można to zrealizować we współpracy ze służbami. Można wejść w tłum, ale nie przypadkowo, dajmy wcześniej czas służbom, aby wykonały swoje czynności, sprawdziły ludzi, którzy się tam znajdują. Jeżeli wszystko będzie w porządku, to wtedy można takie spotkanie zrealizować. Przede wszystkim bardzo ważna jest komunikacja, informacja, że będzie realizowany jakiś program polityczny, ale służby muszą o tym wiedzieć wyprzedzeniem – podkreśla generał Pawlikowski.

Według byłego szefa BOR problemem jest również liczba formacji, które funkcjonują w Polsce.

> *– Mamy zbyt dużo służb z* **NAKŁADAJĄCYMI SIĘ KOMPETENCJAMI**. *Moim zdaniem należy to zunifikować,*

eprasa.pl ead068da85

co oczywiście wiąże z likwidacją niektórych stanowisk, a osoby na wysokich stanowiskach mają kontakty z politykami, więc zaczyna się lobbing przeciw zmianom – przyznaje. – Optuję również za tym, aby SOP przestała funkcjonować w ramach MSWiA i podlegała bezpośrednio premierowi. Dzięki temu pozycja szefa tej służby byłaby znacznie silniejsza – stwierdza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



Tomasz P. Terlikowski

To dlatego jestem symetrystą

Jeśli ktoś liczył na zmianę w polskiej polityce, to się przeliczył. Jest po staremu, nie zmienił się model, a jedynie rozgrywający. Jeśli coś się zmienia, to tylko nasze geopolityczne położenie. Tyle, że to najwyraźniej nikogo nie obchodzi.

Jestem symetrystą, i nie jest to nic nowego. Symetryzm zaś wyrasta w moim przypadku (zakładam, że

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl ead068da85

nie tylko w moim, ale i u wielu innych) nie z braku poglądów, bo te zdecydowanie mam, ale z tego, że od zbyt dawna obserwuję politykę i zbyt wiele razy się zawiodłem, by teraz przyjmować postawę kibica. I to w sytuacji, gdy – choć oczywiście różnice partyjne oczywiście w Polsce istnieją – to akurat model sprawowania władzy i rozgrywania emocji politycznych pozostaje, przynajmniej w dwóch głównych partiach władzy, bardzo podobny.

> *„To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc* **NIC ZGOŁA NOWEGO** *nie ma pod słońcem”*

– napisał wieki temu Kohelet, a te jego słowa świetnie odpowiadają sytuacji w Polsce. A żeby nie być gołosłownym, proponuje przyjrzeć się rozgrywaniem wątków agenturalnych i wpływów rosyjskich w Polsce.

Jest czymś oczywistym, że one istnieją. Że i Rosja i Białoruś zbudowały i będą budować sieć agenturalną

eprasa.pl ead068da85

w Polsce, jest też czymś oczywistym, a polskie służby powinny z tym walczyć, a politycy o tym mówić.

Zaczął PiS, kontynuuje PO

Problem zaczyna się wtedy, gdy to, co jest racją stanu Rzeczpospolitej, staje się tylko interesem politycznym i partyjnym. PiS (tak, można powiedzieć, że on zaczął) kwestie rosyjskiej agentury rozgrywał przeciwko Donaldowi Tuskowi i Koalicji Obywatelskiej, gdy tworzył słynne Lex Tusk. I wtedy słusznie krytykowano go za te działania. Ale teraz – i to jest właśnie podstawa mojego symetryzmu – dokładnie to samo robi Donald Tusk, gdy oskarża PiS o bycie „płatnymi zdrajcami, pachołkami Rosji”.

Jeśli premier ma na to dowody, to powinien zarządzić serię aresztowań, a nie zapowiadać powołanie komisji (ciekawe, czy będzie ona działać równie długo jak inne komisje, których szefowie już się zwijają do Brukseli). A jeśli tylko tak sobie gadał, żeby przyłożyć przeciwnikom politycznym, to jest to wyraz braku odpowiedzialności wobec Polski. A także budowanie atmos-

eprasa.pl ead068da85

fery, w której zarzut agenturalności już nic nie będzie w Polsce znaczył.

Dramat polskiej polityki

Jest w USA zasada, która ogranicza wolność słowa. I tak nie wolno, i to nigdy i nikomu, krzyczeć w kinie, że jest pożar, jeśli go nie ma. Argument jest dość oczywisty, że może to wywołać panikę i doprowadzić do nieszczęścia, ale jest i inny argument. Otóż jeśli nieustannie wołamy, że gdzieś jest pożar, a w rzeczywistości go nie ma, to w końcu ludzie przestają reagować na zagrożenie. I to jest właśnie sytuacja, która może grozić Polsce.

Jeśli nieustannie i bez dowodów politycy będą oskarżać przeciwników politycznych o agenturalność, to w pewnym momencie oskarżenie to przestanie cokolwiek znaczyć, ludzie zaczną traktować to jako tylko słowa.

Słowa – dodajmy – pozbawione realnego znaczenia. I to byłby ogromny sukces rosyjskich służb, do którego realizacji przyczyniają się nieodpowiedzialni,

eprasa.pl ead068da85

a może po prostu kierujący się wyłącznie interesem partyjnym, polscy politycy. Swoistym paradoksem jest także to, że pod poziomem nieustannej nawalanki politycznej, wzajemnych oskarżeń, akurat w kwestii rosyjskiej i ukraińskiej (ale także choćby w kwestii granicy polsko-białoruskiej) i Koalicja Obywatelska, i PiS realizuje bardzo podobną politykę. Problemem jest, że ani jedni, ani drudzy nie potrafią się do tego przyznać, podkreślić, że tak samo interpretują interes Polski...

Oczywista oczywistość staje się czymś, o czym mówić nie wolno. I to także jest dramat polskiej polityki.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

MIAŁA TENDENCJĘ DO WSPIERANIA PRZEGRANYCH



Fot. Albert Zawada / Agencja Wyborcza.pl

Uczyła mnie, by nie rozpamiętywać przeszłości. Sama nie zbierała zdjęć, nie chciała nic wspominać. Mówiła też, że nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń. **ZMARŁA W CZASIE TWORZENIA LIST WYBORCZYCH, A JA OTRZYMAŁAM TEGO DNIA PROPOZYCJĘ STARTU W WYBORACH DO PE. NIC NIE DZIEJE SIĘ PRZEZ PRZYPADEK – WYZNAJE CÓRKA WYBITNEJ SOCJOLOŻKI PROF. JADWIGI STANISZKIS.**



Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Przez lata pani mama była w wielu zakątkach świata, długo mieszkała w Warszawie. A jednak to w Podkowie Leśnej osiadła. To było jej miejsce na ziemi?

Chyba w Kazimierzu była najszczęśliwsza.

To skąd Podkowa?

eprasa.pl ead068da85

Kiedyś mieszkała tu babcia Elżbieta, mama taty. Z kolei mama, będąc w Japonii 30 lat temu znalazła ogłoszenie w „Rzeczpospolitej”. Po powrocie do Polski sfinalizowała sprawę. Miała szczęście do wynajdywania ciekawych ofert w gazetach. W ten sposób kupiła wiele nieruchomości – w Kołobrzegu, Rytrze czy Kazimierzu. Był też Sopot, Kraków, dom na Dolnym Śląsku.



Joanna Staniszkis

– doktor matematyki, doktorat obroniła na Washington University w Seattle. Od 2007 r. nauczycielka matematyki w dwóch społecznych liceach z Maturą Międzynarodową. Radna Warszawy z Koalicji Obywatelskiej w poprzedniej i aktualnej kadencji.

eprasa.pl ead068da85

Jak to się zaczęło?

Gdy byłam mała a rodzice się rozstali, mama zamieniła duże mieszkanie kwaterunkowe w Alejach Jerozolimskich na dwupokojowe w tym samym bloku. Później przeprowadziłyśmy się na Saską Kępę, na 10 lat. W tym czasie doszła do perfekcji w zamianach. Saską Kępę wymieniła na dwa mieszkania: na Ochocie i na Kole. Następnie Ochotę zamieniła na Kamienne Schodki (ulica na Starym Mieście – red.), a to z kolei – na mieszkanie na Rynku Starego Miasta.

Udawało jej się na tym zarobić?

Miała dar do kupowania tanio, ale też tanio sprzedawała. Nie robiła na tym interesu, a zdarzało się, że traciła. Do dziś ubolewam, że oddała mieszkanie na Rynku drugiemu mężowi, Michałowi. Bo tracił pieniądze, dał się oszukiwać mafiom. Jej siostra Marylka robi to samo co mama, tyle że we Włoszech. I zawsze z zyskiem.

A mianowicie?

Remonty, zamiany mieszkań i dobrze na tym wychodzi. Zaczynała od nieruchomości na peryferiach a te-

eprasa.pl ead068da85

raz ma piękny apartament w Wenecji. Cieszę się, że też mam tę smykałkę po mamie i też udało mi się kupić kilka swoich.

Jak wspomina pani ostatni czas z mamą?

Było bardzo trudno, już nie chodziła, praktycznie nie rozmawiałyśmy. Alzheimer sprawił, że wszystko mieszała, nie pamiętała, kto do jakiej szkoły chodził, gdzie mieszkał. Bardzo mnie to niepokoiło.

Dla mnie ona odeszła już pięć lat temu. Jeszcze jak Michał żył, przed 2018 rokiem, nie było już najlepiej.

Ale dalej chodziła do telewizji i jej choroby **NIKT NIE ZAUWAŻYŁ**.

Łatwiej jej przychodziło mówienie o rzeczach odległych, natomiast komentowanie bieżących wiadomości sprawiało jej trudność.

Pamiętam, że niezwykle trudno było złapać pani mamę w domu i umówić się na wywiad, bo nie miała komórki. Miała jedynie numer stacjonarny.

eprasa.pl ead068da85

Kiedyś przez chwilę korzystała z komórki, miała nawet zapisane w telefonie dwa numery – do mnie i męża. Trzymała ją przez rok, ale potem ją oddała. Nigdy nie korzystała też z internetu, nie była „techniczna”.

Nawet felietony pisała na maszynie i przynosiła je do redakcji.

Czasami mąż Michał pomagał wysłać maila i szukać informacji w sieci.

Od lat zachwycała się Wschodem. Kulturą, sztuką, koncepcją osoby, pisała o tym na łamach gazet, mówiła podczas wykładów ze studentami. Tę miłość do Orientu widać też w domu, w którym dominuje czerwień i egzotyczna stylistyka.

Pozostało po mamie wiele starych japońskich i chińskich rzeczy, mebli, dekoracji. Przywiozła je z Chin i Japonii, część statkiem. Jej ówczesny mąż, Michał Korzec, był konsulem od spraw naukowych. Znał język, jego pierwsza żona była Chinką. Ponad rok mama była z nim w Pekinie. Później pracowała na uniwersytecie w Kioto. Rok temu sama wybrałam

eprasa.pl ead068da85

się do Japonii i zrozumiałam, z czego wynikała jej fascynacja.

Co pani się szczególnie spodobało?

To najpiękniejszy kraj na świecie, trochę z innej planety. Przypomina mi lata 70., małe sklepiki, domki, łaźnie, świątynie w górach, przepiękne kamienne ogrody. Z jednej strony są odizolowani od reszty świata, z drugiej – bardzo nowocześni.

Długo mieszkałyście razem?

Aż do końca moich studiów. Gdy byłam w liceum i na uczelni wiele czasu spędzałyśmy razem. Na Saskiej Kępie i w Kazimierzu, gdzie kupiła swój pierwszy domek.

Jak wspomina pani dzieciństwo?

Miałam nianię. Mama była bardzo pochłonięta ówczesnym partnerem, Irkiem. Spędzałam wtedy wiele czasu w domu mojego taty i dziadków. Dopiero w ósmej klasie podstawówki mama zabrała mnie na rok do USA, przejechałyśmy całą Amerykę autobusem. Miałyśmy też pojechać do Japonii, ale mama nie dostała paszportu. A w 1988 r. było już lepiej z wyjazdami zagranicznymi. Udało mi zrobić w Stanach doktorat, spędzi-

eprasa.pl ead068da85

łam tam dziewięć lat. Mama mnie odwiedzała. Przyjeżdżała tu na wykłady.

Co pani w mamie imponowało?

Analityczny umysł, zdolność do wyszukiwania szczegółów, detali, lubiła piękno, na przykład miała talent do wyszukiwania „perełek” w... lumpeksach. Mnie się to nigdy nie udawało, nie umiałam przebierać w ciuchach. Gdy zmarła, wszystko oddałam biednym. Może ze dwie rzeczy sobie zostawiłam.

Była dla pani przyjacielem, surową recenzentką?

Była mamą-kumplem.

> *Od dziecka miałam poczucie, że* **MUSZĘ SIĘ NIĄ OPIEKOWAĆ**. *Nie zawsze była odpowiedzialna.*

Często wieczorami jeździła odbierać z knajp Irka. To było dla mnie trudne dzieciństwo. Zaczęła się z nim spotykać jak byłam sześciolatką, a rozstali się gdy miałam 12 lat.

Co pani wówczas myślała?

eprasa.pl ead068da85

Mimo ciężkich chwil czułam, że miałam wyjątkowe dzieciństwo. Czułam jednak niepokój. Bałam się, że mamie coś się stanie.

A tata?

Z drugą żoną taty, Justyną, mam do dziś świetny kontakt. Podobnie z Bartkiem, moim przyrodnim bratem. Jest jedną z bliższych mi osób w rodzinie.

Dlaczego pani mama wchodziła w tak trudne relacje z mężczyznami? Zadawała pani sobie takie pytania po latach?

Może uważała, że nikt bez ułomności nie chciał z nią być. A może toczenie walki jest bardziej interesujące? Mój tata był dziennikarzem. Był zbyt zwyczajny, szybko się rozstali. Mama nie nadawała się do normalnego, spokojnego związku. Michał to jedyny facet, który podał jej marynarkę, kiedy było jej zimno. I to jej się w nim spodobało. A jednocześnie był ciężki, chorował na chorobę dwubiegunową.

Po 15 latach małżeństwa, gdy pani mama miała 67 lat, rozstali się. Później jednak wciąż mieszkali razem.

eprasa.pl ead068da85

Pił, brał dużo leków, ale mama czuła się za niego odpowiedzialna. Dlatego przyjęła go z powrotem do domu. Był bardzo trudną, niemiłą osobą. Zresztą nikt z mojej rodziny go nie lubił, dlatego odradzaliśmy jej ślub.

A był ktoś normalny?

Poza moim tatą, była jeszcze z ekonomistą Jurkiem Strzeleckim i było w miarę ok. Ale to nie miało dla mamy znaczenia i tak się rozstali.

Dużo miała pani polityki w domu?

W dzieciństwie chodziłyśmy na długie spacery z psami, ale nie opowiadała mi o polityce, nie chciała, żeby się w to zaangażowała. Izolowała mnie od wielu informacji.

Za udział w protestach studenckich w 1968 r. spotkały ją represje – utrata pracy na Uniwersytecie Warszawskim i siedmiomiesięczny areszt. Bała się o panią?

Miała fobię na punkcie Grzegorza Przemyka, którego zabili po maturze. Nie chciała abym brała udział w żadnych demonstracjach.

eprasa.pl ead068da85

Przez lata sympatyzowała z różnymi ugrupowaniami, ale nie wiązała się z nimi. Raz chwaliła PiS, później krytykowała Jarosława Kaczyńskiego. Skąd brała się ta zmienność?

Przyjęła taką taktykę, że najpierw kogoś wspierała, a później – gdy wygrywał – zaczynała krytykować. Miała tendencję do wspierania przegranych.

A panią wspierała czy krytykowała za start w wyborach do Sejmu w 2015 r.?

> *Ostrzegała mnie, że polityka to mało ciekawe,* **BRUDNE MIEJSCE**. *Z góry wiedziałam, że nie będzie mnie wspierać, gdy przyłączyłam się do Nowoczesnej.*

Na wybory pojechała specjalnie do Wrocławia, by nie musieć na mnie głosować.

Zabolało to panią?

Nie miałam z tym problemu. Mój przyjaciel, który rozwieszał wtedy moje plakaty na płocie, też nie na mnie zagłosował, tylko wybrał na PiS. W 2019 r. było

eprasa.pl ead068da85

już inaczej, a zdjęcia z nią znalazły się nawet na moich ulotkach wyborczych.

Pani mama często mówiła o kłopotach z okazywaniem emocji, o autyzmie. Jak pani sobie z tym radziła?

Sama to niestety przejęłam. Gdy płakałam, rozstawałam się z jakimś chłopakiem, mówiła: „Nie przejmuj się, nie płacz”. Mówiła wszystko to, czego dziś rodzicom się odradza. Sama nigdy przy mnie nie płakała.

A jest coś, co - w kontekście mamy - nie daje pani spokoju?

Żałuję, że ukradli listy mojej mamy z więzienia. Nigdy ich nie czytałam, bo się bałam. A gdy już do tego dojrzałam, okazało się, że ktoś ukradł je z domu moich dziadków w czasie, gdy byłam studentką. Szkoda, bo zginęła cała szkatułka pamiątek z tamtego czasu – oprócz listów, serwetka i kostka do gry z chleba.

Są jakieś lektury, które po latach stanowią dla pani największą pamiątkę?

Mam w domu książki, które mama lubiła. Na przykład „Pod wulkanem” Malcolma Lowry’ego – powieść o alkoholizmie, którą czytała w związku ze swoimi

eprasa.pl ead068da85

okrutnymi doświadczeniami z Iredyńskim. Zostawiła też książki Yukio Mishimy czy sześciotomową serię „W poszukiwaniu straconego czasu” Marcela Prousta, z którego czerpała, wychowując mnie.

Najcenniejsze rady od mamy, to które?

By nie rozpamiętywać przeszłości. Sama nie zbierała zdjęć, nie chciała nic wspominać i nie lubiła tego robić. Mówiła też, że nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń. I jeśli czegoś naprawdę chcemy, to się wydarzy. Przejęłam jej dewizę, że robię w życiu to, na co mam ochotę. Ona nigdy nie robiła nic na siłę. Moje dzieci też są oryginalne, bo robią, co chcą. Zuzia jest sportsmenką i jeździ na nartach, druga, Julianna jest psycholożką i chce w przyszłości zamieszkać w Chile a syn Maks jest informatykiem. Niczego, podobnie jak moja mama i ja, nie robią szablonowo.

Jaką była babcią?

Mało czasu spędzali wspólnie. Najwięcej z najstarszą, Julą. Była też bardzo dumna z wnuczki Zuzi, że nigdy nie płakała, a wręcz się śmiała, gdy się przewróciła na nartach. Z Maksem miała mniejszy kontakt. Ale nie

eprasa.pl ead068da85

miałam jej tego za złe. I wiem, że byliśmy dla niej ważni. Pracowała na 2,5 etatu, udzielała wywiadów, ale nikt tak naprawdę jej nie znał. Była w tym wszystkim bardzo samotną osobą.

Chce pani napisać o mamie książkę.

Mam nadzieję, że poprzez rozmowę z bliskimi jej ludźmi, których wspomnienia znajdą się w publikacji, odkryję ją na nowo.

Ucieszyłaby się z tego pomysłu?

Kiedyś chciała, bym to zrobiła. Lubiła mówić o sobie, nie miała z tym żadnych problemów.

Nie bałaby się pani krytyki od osoby, która niejedną książkę napisała?

Mama nie krytykowała najbliższych. Nie była surowa nawet wobec swoich studentów. Dawała im piątki, bo wiedziała, że niewiele rozumieją z jej wykładów.

O co miała żal do ludzi?

Pokłóciła się z ekipą Michnika. Odsunęli ją w pewnym momencie od siebie. Ale nie znam szczegółów tej sprawy. Muszę to zgłębić.

A jak zaprzyjaźniła się z prezesem PiS?

eprasa.pl ead068da85

Jeździli, jak inni pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego, do Białegostoku na wykłady. Natomiast nie wysłał nawet wieńca na pogrzeb mojej mamy i nikt z tego środowiska – prócz współpracownika Andrzeja Dudy – nie przyjechał jej pożegnać. Mama nigdy nie wspominała o Jarosławie Kaczyńskim.

> *Myślę, że kiedyś się lubili, ale bardziej* **SZANOWAŁA JEGO BRATA**, *bo miał inny charakter.*

Może uda mi się kiedyś porozmawiać z prezesem PiS o jego relacji z mamą. Chciałabym.

Ma pani już pomysł na tytuł książki o mamie?

Wstępnie pomyślałam o podtytule: „Jak Jadwiga Staniszkis wspierała PiS, miała już początki alzheimera”, a więc tak od 2007. To wówczas zaczęła tracić umiejętność krytycznego myślenia, brała wszystko na wiarę.

Wciąż kocha pani Donalda Tuska?

Jest dla mnie największą osobowością w polskiej polityce. Kiedyś w czasie marszu KOD przedstawi-

eprasa.pl ead068da85

łam się, mówiąc, że jestem z Rady Warszawy, a on odparł: „Ja wiem. Ja wszystko wiem”. Jestem dumna, że zostałam przez Donalda Tuska zaakceptowana jako jedna z dziesięciu kandydatów startujących w Warszawie do PE. To oznacza, że mnie popiera. Tak odbieram jego propozycję. Myślę, że mimo odmiennych poglądów Donald Tusk szanował moją mamę. I część tej dobrej opinii przeniósł na mnie.

Jak pani mama oceniała Donalda Tuska?

Raczej się nie wypowiadała się w superlatywach o Donaldzie Tusku, natomiast ceniła Rafała Trzaskowskiego, mówiła, że fotel prezydenta Warszawy to jest jego fanaberia, bo robi to, bo chce. Przecież mógł wyjechać do USA i być profesorem historii, robić karierę, a jednak wybrał pracę w Ratuszu.

Ktoś jeszcze w KO pani imponuje?

Ostatnio Radek Sikorski bardzo mi się podoba. Właściwy człowiek na właściwym miejscu w czasie zagrożenia.

Jakie są pani największe marzenia polityczne?

eprasa.pl ead068da85

Chciałabym dostać się do PE. Wprawdzie wymaga to sporego wkładu finansowego w kampanię, ale odnalazłabym się tam lepiej niż w Radzie Warszawy.

Bo?

Bardziej interesują mnie globalne zagadnienie, zbrojenia, zmiana klimatu. Znam dobrze angielski, więc mogłabym się jak równy z równym dogadywać z zagranicznymi posłami. Jak mi wyjdzie, zostanę w Radzie Warszawy.

I co dalej? Mama będzie panią wspierać w tych wyborach?

Zmarła w czasie tworzenia list wyborczych, a ja otrzymałam tego dnia propozycję startu w wyborach do PE. Czułam wtedy jej ogromne wsparcie, energię. Po jej trawniku chodziły synogarlice, odbierałam to jako znak. Myślę, że chciałaby, żeby mi się udało. Nic nie dzieje się przez przypadek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

wprost

ShEO

AWARDS 2024

„Wierzę, że już niedługo na stanowiskach CEO będzie stało równie wiele kobiet jak mężczyzn!”

Aleksandra Żebrowska
Laureatka ShEO 2023
w kategorii Gwiazda Mediów Cyfrowych



27 maja 2024

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

PARTNERZY:

żabka · RENAISSANCE · Polski Holding Hotelowy · trzpiotka · CLOCHEE · Łukasz Urbański · prezentowe.pl · POLE · JoMu.

eprasa.pl ead068da85

Społeczeństwo



ANIOŁY NA MOJEJ DRODZE

Fot. Michał Woźniak/East News

Śpiewam o cykliczności, o fizjologii, bo chciałabym, żeby dziewczyny wiedziały, że fizjologia może być naszą sprzymierzeńczynią, podobnie jak ciało, które powinnyśmy utulić i przyjąć dokładnie takim, jakim jest. **DOPIERO KIEDY ZAAKCEPTUJEMY FAKT, ŻE JESTEŚMY JEDNOŚCIĄ ZŁOŻONĄ Z CIAŁA, Z DUCHA I UMYSŁU, ŻE PRZEMIJANIE JEST CZĘŚCIĄ MĄDREGO CYKLU NATURY,** *która musi mieć czas na odradzanie, uspokoimy się i poczujemy swoją prawdziwą wartość.* **WTEDY BĘDZIEMY LEPSZE DLA SIEBIE I ŚWIATA, DLA NASZYCH DZIECI.** *Bo jeżeli nie zadbamy o kobiecość, nie wychowamy nowych mądrych kobiet, mądrych dorosłych ludzi. Czy ja zaczynam brzmieć jak coach? – pyta* **RENATA PRZEMYK.**



Rozmawiała **Marta Byczkowska-Nowak**

eprasa.pl ead068da85

„Vera to ja”, śpiewa pani na nowej, bardzo kobiecej i bardzo osobistej płycie inspirowanej m.in. książką „Biegnąca z wilkami”, a za kulisami po pierwszych koncertach pojawiają się kobiety, które mówią: „Vera to ja! To o mnie”. Są wspólne łzy?

Są łzy, są śmiechy, jest przybijanie piątek. Tworzą się takie małe, spontaniczne kobiece kręgi, których jestem wielką fanką. I na koncertach, i potem, za kulisami, i w życiu w ogóle widzę jak bardzo my, kobiety, potrzebujemy wspólnoty, wymiany doświadczeń, rozmowy o tym, co to znaczy być kobietą, jaka to rozkosz i jaki to ciężar.

Jaki to ciężar dla współczesnej kobiety?

Współczesna kobieta stoi w rozkroku, próbuje ulegać sprzecznym oczekiwaniom: ma być samodzielna, ale jednak pół kroku za mężczyzną, bardzo zadbana, ale jednocześnie nonszalancka i wyluzowana, dobrze, żeby miała swoje pieniądze, ale niech zarabia trochę mniej od mężczyzny. A bardzo często nie ma w sobie nawet akceptacji swojej kobiecości, świadomości ciała i seksualności, umiejętności wyznaczania granic. Czę-

eprasa.pl ead068da85

sto nie ma w domu rodzinnym wsparcia ani właściwego wzorca. Dobrze jak ma chęć nauki.

Moglibyśmy już dać sobie spokój z tłumaczeniem, że samodzielne kobiety kastrują mężczyzn, to jest bzdura. Jak ktoś ma problem z poczuciem własnej wartości, to powinien szukać przyczyn w rodzinie a nie obwiniać kobiety. Wiele spraw da się przepracować. Ale jednocześnie obydwie płcie powinny wreszcie móc

---

Renata Przemyk

– polska wokalistka, od 1999 r. mieszka w podkrakowskiej wiosce, gdzie w oddaleniu od zgiełku wielkich miast komponuje i aranżuje piosenki dla siebie, innych wykonawców i dla teatru. Większość jej płyt uzyskało status złotych. Laureatka wielu nagród, m.in. głównej nagrody na Studenckim Festiwalu Piosenki w 1989, opolskiej Karolinki (1991), Brązowego Mikrofonu (1990) w Sopocie, sopockiej bursztynowej płyty – indywidualnej nagrody specjalnie dla niej stworzonej ze względu na trudność w sklasyfikowaniu jej twórczości (1992)., Fryderyka (1996). W plebiscycie „Polityki” i „Wprost” znalazła się w setce najwybitniejszych artystów XX wieku. Najnowszy album „Vera to ja” stworzyła w duecie z Dagadana.

eprasa.pl ead068da85

przestać udawać, że kobiety nie są bardziej obciążone ze względu na fizjologię, na cykliczność, na to, że choćby ciąża i opieka nad malutkim dzieckiem to jest ogromny ciężar dla organizmu. Pomijanie tego faktu w rozmowie o płci i jej społecznym statusie jest niepoważne i donikąd nas nie zaprowadzi. Równość nie oznacza identyczności.

Sugeruje pani, że energia współczesnych feministek koncentruje się nie tam, gdzie trzeba?

Pewnie gromy mi na za to spadną na głowę, ale... Często mam wrażenie, że niektóre feministki wylewają dziecko z kąpielą. Mówię oczywiście o takim radykalnym feminizmie, który niestety nierzadko posługuje się agresją. Nie da się walczyć o wszystko jednocześnie z tą samą mocą, warto posegregować sprawy na ważne i ważniejsze. Ważne jest poczucie własnej wartości, szacunek do siebie i innych. To pozwoli nam określać ważne granice. Może to kwestia świadomości, która przychodzi z wiekiem. Ja nie potrzebuję feminatywów, jeśli posługujemy się językiem szacunku, ale też w niczym mi nie przeszkadzają. To tak jak z zaimkami, niech

eprasa.pl ead068da85

każdy ma co lubi. Zacznijmy od spraw najważniejszych – o walki o podstawową równość, prawo do decydowania o własnym ciele, o ocenianie pracy ludzi na podstawie kwalifikacji, nie płci. To są sprawy, o które warto kruszyć kopie. Jak to będzie, to pociągnie za sobą resztę.

Śpiewa pani o kobiecej sile, ale także o „wtajemniczeniu”, mądrości przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Doświadczyła pani tego w swoim życiu?

Niestety nie, moje dojrzewanie było **BARDZO SAMOTNE** *i pewnie dlatego trwało tak długo.*

Tak naprawdę dopiero po pięćdziesiątce zrozumiałam, co to znaczy być sobą, co to znaczy być kobietą. Szkoda, że tak późno, ale lepiej późno niż wcale. Gdyby nie ta droga, nie byłoby „Very”, duetu z Dagadana i wszystkiego dobrego, co już teraz niesie ze sobą ta płyta. Próbuję na niej wyśpiewać wszystkie refleksje, do których mogłabym dojść wcześniej, gdybym miała

eprasa.pl ead068da85

wsparcie, bo czuję, że teraz, kiedy wreszcie zebrałam po kawałeczku tę mądrość życiową, kobiecą, powinnam się nią dzielić.

Marzy mi się, żeby wiele, wiele kobiet poczuło wcześniej to wszystko, do czego ja dochodziłam tak długo: żeby wiedziały, jak się zagłębić w swoją prawdziwą naturę, nie schlebiając cudzym oczekiwaniom, schematom, stereotypom. Żeby odkryły w sobie siłę, która nie wynika z konieczności działania w trybie walki, tylko płynie ze źródła, jest wpisana w ich naturę, pochodzi ze spokoju. Kobieta, która czuje się silna i zna swoją wartość, umie wyrazić sprzeciw kiedy ktoś przekracza jej granice. Umie na to odpowiednio zareagować, niekoniecznie walcząc, ale na przykład odchodząc z relacji.

Pani nie umiała reagować?

Przez wiele lat nie umiałam. Moja mama powtarzała, że czasem trzeba ustąpić, przecierpieć, że małżeństwo, rodzina to sztuka kompromisu. Być może, ale jakiego kompromisu? Pójść do kina czy do teatru? Czy: ja robię wszystko, a ty odpoczywasz? Jeśli nie rozpoznamy swoich granic, nigdy nie będziemy wiedziały, kiedy ten

eprasa.pl ead068da85



Fot. © [illegible]adurska Źródło: Instagram

eprasa.pl ead068da85

kompromis jest jeszcze dogadywaniem się, a kiedy już przemocą. To się rozciąga na całe życie, prywatne i zawodowe. Nieszczęśliwy człowiek nie jest partnerem. Kiedy jest „docieranie się”, a kiedy źle dobrany związek? Przez lata byłam łatwym celem, byłam naiwna, ufna, niepewna siebie i swojej wartości. Odchodziłam za wcześnie albo za późno. Bardzo bym chciała, żeby młode kobiety nie musiały przechodzić tak długiej drogi, żeby umiały żyć życiem, w którym każdy dzień jest na wagę złota.

Śpiewam też o cykliczności, o fizjologii, bo chciałabym również, żeby dziewczyny wiedziały, że fizjologia może być naszą sprzymierzeńczynią, nie wrogiem, podobnie jak ciało, które powinnyśmy utulić i przyjąć dokładnie takim, jakim jest – od czułego przeciągnięcia się w łóżku, po obejrzenie w lusterkach swoich wagin. Dopiero kiedy zaakceptujemy fakt, że jesteśmy jednością złożoną z ciała, z ducha i umysłu, że przemijanie jest częścią mądrego cyklu natury, która musi mieć czas na odradzanie, uspokoimy się i poczujemy swoją prawdziwą wartość. Wtedy będziemy lepsze dla siebie i świata, dla

eprasa.pl ead068da85

naszych dzieci. Będziemy wypełniać sensowną treścią każdą chwilę i cieszyć się życiem. Bo jeżeli nie zadbamy o kobiecość, nie wychowamy nowych mądrych kobiet, mądrych dorosłych ludzi. Czy ja zaczynam brzmieć jak coach?

Jak wiedźma. Takiej wiedźmy zabrakło w pani życiu? A mama, babcia?

Mama i babcia były z innego świata. Po latach spojrzałam na to z większym zrozumieniem.

> *Rodzice i dziadkowie pochodzili z prostych, wiejskich środowisk,* **POHARATANYCH PRZEZ ŻYCIE**, *z nimi też nikt nigdy nie rozmawiał.*

Historia kobiet w mojej rodzinie to trauma w wielu odsłonach przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Po opowieściach mojej babci, „Chłopki” Joanny Kuciel-Frydryszak były dla mnie nie do przejścia na raz, musiałam sobie ostrożnie dawkować tę książkę. Niekończący się korowód upokorzeń i krzywd doznawa-

eprasa.pl ead068da85

nych od bliskich i obcych ludzi – to o mamie mojego taty. Rodzinę mamy zniszczyła wojna i jej skutki. Po wielu latach i kilku terapiach wiem, że mama i babcia dały mi tyle, ile mogły, ze szczupłych zasobów, jakie same posiadały. Ale w młodości byłam pełna żalu i pretensji, wyobrażałam sobie, jak wspaniale byłoby urodzić się w innej rodzinie. Chociaż nie wiedziałam, w jakiej. Brakowało mi wiedzy i wsparcia starszej, mądrzejszej kobiety. Choćby siostry.

Nikt ze mną nie rozmawiał na tematy kobiecie, kiedy dostałam pierwszą miesiączkę, byłam przekonana, że umieram, że dzieje się ze mną coś bardzo złego. Rozmowy o życiu ograniczały się do schematu: trzeba nieść swój krzyż, kobiecie zawsze będzie trudniej i tak już musi być, bo takie jest życie. Moja mama była z tym pogodzona.

A pani?

W domu nie było przyzwolenia na słabość, na gorszy dzień, trzeba było być silnym i koniec. No to zaciskałam zęby, bo wiedziałam, że jestem sama i muszę sobie jakoś poradzić. Ja i moi bracia byliśmy niewi-

eprasa.pl ead068da85

dzialni do momentu, gdy coś przeskrobaliśmy. Wtedy musiało być głośno i na tyle dotkliwie, żeby nam nie przyszło do głowy znowu broić. Siedzieliśmy więc cicho, każdy miał swój świat i każdy był w tym swoim świecie mniej lub bardziej samotny. Rodzina bardzo zwyczajna, jakich wiele wtedy wokół.

Poza tym nie wolno było być zarozumiałym. „Kto sam siebie chwali to odebrał już swoją nagrodę”, takie było powiedzenie. Nikt mi nigdy w domu nie powiedział, że jestem kochana, że jestem fajna, ładna, zgrabna, że jestem w czymś dobra. Trzeba było być skromnym. Moje zrywy z wierszykami czy piosenkami z przedszkola były uciszane. Wszyscy chcieli tylko świętego spokoju. Teraz rozumiem to lepiej.

No i tak sobie rosłam jak kupka marzeń i kompleksów, w poczuciu że nie jestem w niczym dość dobra, a do tego niezbyt ładna, że mam za chude nogi, za długie ręce, nie taki nos i w ogóle jakaś nie taka. Jak mi ktoś potem, po latach, mówił, że jest inaczej, nie wierzyłam. Zaczęłam ćwiczyć karate, żeby poczuć się silna. Znajdowałam sobie w domach kultury wiele zajęć, te-

eprasa.pl ead068da85

atr dziecięcy, tańce, próbowałam wielu rzeczy. I nigdy nie czułam się dość dobra.

A jak ta kupka kompleksów zamienia się w dziewczynę tańczącą na stole, zadzierającą kieckę i depczącą szkło?

Z przekory, uporu, dezintegracji pozytywnej, cudu? Jeden Bóg wie. Śmieję się, że jestem prostą dziewczyną, która czuje i widzi za dużo. Można się śmiać, ale ja wierzę w opiekę boską, w anioły. Czuję się prowadzona. Zdarzyło mi się zbyt wiele sytuacji, które mogę postrzegać w kategorii cudu, zbyt wiele aniołów stanęło na mojej drodze przez te wszystkie lata, żebym w to nie wierzyła.

> *To byli właściwi ludzie spotykani we właściwym czasie, którzy poprowadzili mnie za rękę tam, gdzie* **POTRZEBOWAŁAM DOJŚĆ**, *albo wyciągali za uszy z opresji.*

Jedną z takich osób był nauczyciel maszynoznawstwa w liceum ekonomicznym. Rodzice chcieli, żebym

eprasa.pl ead068da85

była panią z biura, zaraz po szkole miałam zacząć pracować. Pan Mietek przekonał mnie, że powinnam iść na studia. W ogóle namawiał nas na dalszą naukę, rozwój, ciekawsze życie. W domu nie było takich tradycji. Marzyło mi się, ale sądziłam, że nie mam szans. Wiedziałam, że zwariuję na etacie przy biurku, chciałam uciekać z maleńkiego mieszkanka, gdzie gnieździliśmy się w sześć osób, a żadna nie była szczęśliwa. Mieszkałam w pokoju z bratem i babcią. Chciałam innego życia. Chciałam własnego pokoju.

Pan Mietek pomógł mi wybrać kierunek, jego żona dawała mi za darmo korepetycje, mało tego, on zawiózł mnie pociągiem do Sosnowca i pilotował mój start na Uniwersytet Śląski. Byłam chorobliwie nieśmiała, nigdy wcześniej nie wyjeżdżałam sama poza Bielsko, obawiam się, że gdyby nie on, już same formalności mogłyby mnie pokonać. To były lata 80. Z całej klasy świetnych zdolnych dziewczyn na studia poszły tylko trzy.

To był ważny etap? Wtedy zaczęło się śpiewanie?

Bardzo ważny, byłam szczęśliwa, że się uczę, rozwijam, że mieszkam w akademiku, pracuję. Musiałam oczy-

eprasa.pl ead068da85



Fot. @basiasadurska Źródło: Instagram

eprasa.pl ea0000e85

wiście zapracować na swoje utrzymanie. Na pierwszą gitarę zarobiłam w wieku szesnastu lat roznoszeniem mleka. Potem robiłam dla zarobku przeróżne rzeczy od szycia, dziergania, malowania po sprzątanie i pracę w fabryce zapałek. W czasach liceum śpiewałam w dwóch zespołach, choć długo wydawało mi się, że śpiewać nie umiem, bo większość piosenek była dla mnie za wysoko albo za nisko. Pewnie gdybym chodziła do szkoły muzycznej, gdzie chciała mnie wysłać moja pani przedszkolanka, wiedziałabym wcześniej, co to tonacja.

Jakież było moje zdziwienie, gdy kolega z Grupy Apostolskiej uświadomił mnie w kwestii tonacji i po raz pierwszy w życiu w kościele poczułam siłę swojego głosu! Proboszcz nas wyrzucił, ale to przez gitarę elektryczną i wzmacniacz, nie przeze mnie. Potem, na studiach, wsiadłam z gitarą w pociąg i pojechałam do Krakowa na Studencki Festiwal Piosenki. Długo nie wiedziałam nawet, że pozytywnie przeszłam eliminacje w Katowicach, nie mogli mnie znaleźć w tym akademiku. Dużo kosztowało mnie przełamywanie strachu, ale coś mnie ciągnęło do muzyki. Kiedy pierwszy raz

eprasa.pl ead068da85

weszłam na scenę, okazało się, że tam dzieje się coś, w czym jestem lepsza niż w prawdziwym życiu. I tam na mnie patrzą z podziwem i chcą jeszcze.

Stąd ten mocny, charakterystyczny wizerunek?

Przez lata nie miałam pojęcia, że tworzę wizerunek silnej, niezależnej kobiety i że mogę być tak postrzegana również w realu. Byłam tak nieśmiała, że wystarczało mi skupienia tylko na śpiewanie, nie miałam siły rozmawiać z publicznością, patrzeć jej w oczy.

> *Schodziłam ze sceny tuż po wyśpiewaniu ostatnich taktów, co było odbierane jak* **PRZEMYŚLANA FORMA** *bycia estradowego.*

Glany z kolei pojawiały się w zastępstwie butów ortopedycznych. Jako siedemnastolatka nabawiłam się przy karate bardzo poważnej kontuzji kostki, lekarze powiedzieli, że nigdy nie będę chodzić na obcasach, a najlepiej byłoby, gdybym miała wysoko wiązane buty. Kiedy przyszła moda na glany, pomyślałam: świetnie,

eprasa.pl ead068da85

będą pełnić podwójną rolę, mocno trzymać mnie na ziemi, żebym nie odfrunęła, albo nie zemdlała.

To faktycznie długa droga artystyczna do dzisiejszego kontaktu z publicznością.

Po drodze było jeszcze kilka stopni wtajemniczenia. Przełomem była na pewno pierwsza terapia, na którą trafiłam jako trzydziestoparolatka. Polegało to na tym, że pani terapeutka w ogóle nic do mnie nie mówiła. Za to ja, typowy introwertyk, pozamykana, straumatyzowana, nagle znalazłam się w wielkim, niekończącym się monologu. Ośmieliła mnie tajemnica lekarska.

Nigdy wcześniej nie mówiłam głośno o ważnych dla mnie sprawach, nigdy tak dużo i tak odważnie, zadawałam pytania, na które sama sobie odpowiadałam, rozumiejąc nagle, że przecież znając historię swoją i swojej rodziny, sama najlepiej ułożę klocki, z których się składam. Byłam bardzo zdziwiona – jak to możliwe, że ten świat nienazwany w środku, to jest ten sam, który teraz nazywam i nagle te meble, które już dawno miałam, porozrzucane dotąd w chaosie, znajdują nowe, właściwe miejsca? Że ten mój świat staje się inaczej, le-

eprasa.pl ead068da85

piej umeblowany, tak, że da się w nim żyć? Przecież zmieniło się tylko to, że nazwałam pewne rzeczy głośno. To był dobry początek.

A kolejny stopień wtajemniczenia?

Kiedy pojawiło się moje dziecko i poczułam, że ono potrzebuje mądrej matki. Wiedziałam, że wszystko co robię dla córki, robię też dla siebie. Że w moim życiu pojawił się jakiś porządek, głębszy sens. Potem zaczęła zadawać pytania i trzeba było tłumaczyć jej świat. Głośne mówienie o różnych życiowych kwestiach potrafi przynieść niesamowity skok rozwojowy. Gdy Klara miała trzy lata, umarł mój tata, pojawiały się pytania: gdzie jest dziadek? Co to jest śmierć? Co to jest życie? Co to jest miłość? To ja najpierw potrzebowałam się tego dowiedzieć.

Tata tą niespodziewaną śmiercią zepsuł mi misterny plan. Od lat przygotowywałam się do poważnej rozmowy z nim, chciałam mu wszystko wygarnąć, opowiedzieć swój ból i żal z dzieciństwa. W wyobraźni widziałam łzy przebaczenia. Nie zdążyłam. Dopiero po kilku latach zrozumiałam, że on mi wcale nie był do tej roz-

eprasa.pl ead068da85

mowy potrzebny. Najważniejsze sprawy miałam do załatwienia z samą sobą. Przebaczenie jest w nas.

Skąd się wzięła Klara?

Miałam 36 lat, udało mi się wydać kilka płyt, osiągnąć spełnienie zawodowe, jakąś stabilizację. Wybudowałam wymarzony dom na wsi, z ogrodem, nieduży, ale własny, taki, jak zawsze chciałam. W tej układance zabrakło tego, od czego większość ludzi zaczyna. Pamiętam, że siedziałyśmy w kilka bab na werandzie tego nowo wybudowanego domu i powiedziałam im:

> *mam w życiu wszystko, czego chciałam,* **POZA NAJWAŻNIEJSZYM**. *Gdybym miała dziecko, mogłabym uznać swoje życie za sensowne.*

Jakie były zdziwione! Ty?! No kurczę, ja, a co się tak dziwicie? Znowu zderzyłam się z własnym wizerunkiem – nawet kobiety z najbliższego otoczenia uważały mnie za herod babę, silną, niezależną, która nie potrzebuje nikogo do szczęścia. A ja czułam, że tak daleko do-

eprasa.pl ead068da85



Fot. @basiasadurska Źródło: Instagram

eprasa.pl ead068da85

szłam, że tyle przepracowałam i mam tak wiele do ofiarowania, ale nie mam komu tego dać.

To był moment, w którym marzenia o księciu na białym koniu już się rozwiały. Torpedowałam wszystkie związki właściwie na starcie, wycofywałam się przy pierwszych potknięciach. Uciekałam w muzykę, ona dawała mi spokój i poczucie bezpieczeństwa. Rady koleżanek typu „znajdziemy ci fajnego kolegę na raz”, albo „zrób in vitro”, zupełnie do mnie nie przemawiały, nie czułam tego. To musiało być z miłości. Wtedy pojawił się pomysł adopcji, kolejne cuda i kolejne anioły na mojej drodze, obcy życzliwi ludzie, którzy przeprowadzili mnie kolejno przez ten proces, uznali, że się nadaję. To się wcale nie musiało udać, procedura jest długa i trudna, a ja właśnie miałam zostać samotną matką.

Ale udało się.

Podpisałam dokumenty i dopiero potem, mając już na papierze, że jestem matką, dowiedziałam się, skąd mogę odebrać moje dziecko. Trudno opisać to uczucie, nawet po tylu latach. Klara miała osiem tygodni, była maleńka. Wzięłam ją na ręce, a ona zesztywniała. Pa-

eprasa.pl ead068da85

trzyła na mnie szeroko otwartymi, czujnymi oczami, nie mrugając, malutka kosmitka. Nie była przyzwyczajona do noszenia na rękach. Ja też nie byłam przyzwyczajona. Ale od razu poczułam, że mam szansę stworzyć temu dziecku nowy świat i że zrobię to najlepiej, jak się da.

„Córeńko moja, bądź wola twoja”, śpiewa pani na nowej płycie. To piosenka dla Klary?

Tak. „Już tu jesteś, bo ja tu jestem. Ja tu jestem, bo ty tu jesteś”. No i się wzruszyłam. Klara od samego początku wiedziała, że jest adoptowana i że jest dla mnie najważniejsza na świecie. Dziś mam w domu już takie duże, mądre i niezwykłe dziecko, studentkę psychologii.

Jej wychowanie miało być odwróceniem mojej historii, od razu założyłam, że nie popełnię błędów, które popełniono w moim dzieciństwie. Najważniejsze było dla mnie, żeby ona ani przez sekundę nie miała wątpliwości, że jest kochana, chciana i że zawsze we wszystkim może na mnie liczyć. Chciałam to wszystko zrobić mądrze, nie obarczyć jej swoim bagażem. Nie zrezygnowałam z siebie, z rozwoju, karierę trochę spowol-

eprasa.pl ead068da85

niłam przez jakiś czas. Wyczytałam w książkach, że szczęśliwie dziecko to dziecko szczęśliwej matki.

Poczułam, że **MAM OBOWIĄZEK** *być szczęśliwa. Teraz trzeba było to tylko zrealizować.*

Czego nauczyło panią macierzyństwo?

Klara wyleczyła mnie z wielu kompleksów, z chorobliwego perfekcjonizmu, otworzyła mnie na miłość. Pierwszy raz w życiu zakochałam się tak naprawdę, na zabój, gdy byłam po czterdziestce.

Dziś mam komplet – dobry, mądry związek, pracę, którą kocham i którą nauczyłam się traktować trochę mniej serio, pozwalam sobie w niej na szaleństwa, utratę pełnej jednoosobowej kontroli.

Kiedyś to było nie do pomyślenia, bywałam dla siebie bardzo surowa.

Córka wciąż uczy mnie, a ja uczę ją. Zależało mi na tym, żeby ona umiała być sobą na każdym etapie budowania swojej tożsamości, żeby wychowywać ją w ak-

eprasa.pl ead068da85

ceptacji, bez wstydu. My nie potrzebujemy mieć żadnych tematów tabu, jeśli będziemy się komunikować ze sobą z szacunkiem. Chciałam, żeby Klara dowiedziała się tego wszystkiego wcześniej niż ja, jak najwcześniej. I o tym wszystkim jest też nowa płyta.

Vera to wiedźma, która wszystko wie?

Nie wie wszystkiego, ale wie bardzo dużo. Jeszcze sporo przed nią, jeszcze trochę pobiegnie z tymi wilkami, czy wilczycami. Tyle, że już wie którędy. Na płycie jest ze mną Dagadana, jest wielogłos muzyczny i słowny, mnóstwo gatunków, instrumenty z całego świata, na których grają mądrzy mężczyźni, loopy i nowoczesne brzmienia, przyśpiewka ludowa i moje teksty, które pozwoliłam sobie napisać bez żadnej autocenzury. Myślę, że właśnie ten wielogłos pozwala nam opowiedzieć ten świat w sposób komplementarny, poczuć życie wszystkimi zmysłami i dokopać się do własnej tożsamości, czasami tak dobrze ukrytej przed nami samymi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

wprost

ShEO

AWARDS 2024

„Dosyć tego gadania. Idziemy po władzę!”

Urszula Dudziak
Laureatka ShEO Awards 2022
w kategorii Ikona kultury



27 maja 2024

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

PARTNERZY:

żabka · RENAISSANCE · POLSKI HOLDING HOTELOWY · trzpiotka · CLOCHEE · ŁUKASZ URBAŃSKI · prezentowe.pl · POLE · JoMu.

eprasa.pl ead068da85

Felieton



Monika Różycka

Nienaturalne znikanie młodszych sióstr

Starożytny Rzym był państwem patriarchalnym, ale status Rzymianek pod wieloma względami różnił się na korzyść od sytuacji Greczynek. W odniesieniu do pozycji czy statusu kobiet dominację Rzymian poprzedziła kultura Etrusków, w której z uwagi na prawo do tronu dziedziczone w li-

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl ead068da85

nii żeńskiej położenie kobiet przedstawiało się nieco lepiej. Rzymianki miały bowiem prawo do posiadania majątku oraz rozporządzania nim, a także więcej swobód w sferze społecznej, co wpłynęło na pozycję Rzymianek.

Niechęć do kobiet, tak normalna w Grecji – w Rzymie była postawą rzadszą. Rola matki wiązała się z szacunkiem społecznym, rozwody zdarzały się często i uzyskiwano je stosunkowo łatwo. Jedną z istotnych różnic była możliwość edukacji. Rzymianki z warstw wyższych były na ogół wykształcone. Pewne swobody zyskiwała wdowa – miała co prawda opiekuna prawnego, ale zakres jego władzy był bardziej ograniczony niż w Grecji. Oczywiście, standard życia również u Rzymianek związany był z zamożnością i pozycją społeczną mężów lub ich rodzin.

Wpływowe kobiety na dworze cesarskim, takie jak Liwia, Agrypina czy kobiety z dynastii Sewerów, wykazywały przecież duże zdolności przywódcze i polityczne. Ogólnie status i pozycja kobiet w Republice i Imperium Rzymskim zmieniały się na przestrzeni

eprasa.pl ead068da85

czasu i prezentowały szeroki wachlarz: od poddających się woli ojca lub męża po będące paniami swych własnych posiadłości matrony rzymskie, które „przypominają Amerykanki z Piątej Avenue, narzucające mężom tyranię swych dolarów”.

Rzymianki interesowały się sprawami publicznymi,

> *nie mając jednak ani* **PRAW WYBORCZYCH**, *ani możliwości oficjalnego sprawowania urzędów, wywierały wpływ na politykę poprzez zrzeszanie się czy agitację*

w stowarzyszeniach kobiet zamężnych (Conventus matronum). Szczególną aktywność w tej dziedzinie przejawiały właścicielki gospód.

Niezależnie od tego warto podkreślić jeszcze jedno zagadnienie. Jak zauważa Régine Pernoud: „Wszyscy znawcy prawa rzymskiego zwracają uwagę na tzw. nienaturalne znikanie młodszych sióstr”. I rzeczywiście, podczas gdy ojciec obowiązany był zacho-

eprasa.pl ead068da85

wać przy życiu noworodki płci męskiej (oprócz ułomnych i zbyt wątłych) ze względu na potrzeby armii, to na ogół pozostawiał przy życiu tylko jedną córkę, najstarszą. Do wyjątków należy wzmianka o rodzinie rzymskiej posiadającej dwie córki. Dopiero w końcu IV wieku, około 390 roku, ustawodawstwo cywilne pozbawi ojca owego prawa do decydowania o życiu i śmierci swoich dzieci, w szczególności w odniesieniu do płci żeńskiej.

Wraz z rozpowszechnieniem się Ewangelii znikał pierwszy i zarazem najbardziej decydujący argument za dyskryminacją płci: prawo do życia zostaje przyznane dziewczętom na równi z chłopcami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

wprost

ShEO

AWARDS 2024

„Laureatki ShEO
to prawdziwe bohaterki,
zwyciężczynie w biznesie,
zdrowiu, sporcie,
życiu."

Katarzyna Gintrowska
Prezes Zarządu AWR Wprost



27 maja 2024

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

PARTNERZY:

żabka · RENAISSANCE · POLSKI HOLDING HOTELOWY · trzpiotka · CLOCHEE · ŁUKASZ URBAŃSKI · prezentowe.pl · POLE · JoMu.

eprasa.pl ead068da85

NAWET ZŁO JEST BRUDNE



Fot. Instagram

eprasa.pl ead0680a85

Nie ma czystego zła, nawet zło jest brudne, zanieczyszczone jakąś przeciwwagą. Nie ma czystego zła, nie ma też czystego dobra. **MOŻEMY ROZMAWIAĆ O PANI TAŃCZĄCEJ W „TAŃCU Z GWIAZDAMI”, ALE MOŻEMY TEŻ ROZMAWIAĆ O ŚW. MATCE TERESIE Z KALKUTY – MIJA CZAS I OKAZUJE SIĘ, ŻE CZYSTE DOBRO CZYSTYM DOBREM NIE BYŁO.** *Pytanie, co nam się bardziej podoba: dobro, które nosi maskę zła, czy zło, które nosi maskę dobra?* **MNIE NAJBARDZIEJ DENERWUJE TO DRUGIE – ZŁO, PRAWDZIWE ZŁO,** *które udaje, że jest dobre, ale nierzadko okazuje się, że ono jest atrakcyjniejsze –* **MÓWI MATEUSZ DAMIĘCKI.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Zmieniłeś swoje aktorskie emploi, za sprawą serialu „Prosta sprawa” jesteś rasowym „twardzielem”.

eprasa.pl ead068da85

Spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa. To jest taki rodzaj bohatera, którego zawsze chciałem zagrać: czołg, Robocop – połączenie amerykańskich filmów, które oglądałem, będąc dzieckiem, z grami komputerowymi.

Grając taką rolę czułeś się sexy?

Takie sexy nie wprost jest chyba lepsze niż sexy dosłowne, mizdrzenie się czy wypowiadanie okrągłych zdań. Mój bohater jest atrakcyjny na wielu poziomach, ale najważniejsze dla mnie było to, że on był dla mnie atrakcyjny, mnie się podobał. Lubiłem go od początku, bo jest prawy i sprytny. Oczywiście tacy bohaterowie już byli, to jest jakiś sznyt. Śmialiśmy się z ekipą przez chwilę, że to jest taki polski Jack Reacher, który zamiast po Górach Skalistych w Stanach Zjednoczonych biega po naszych Karkonoszach. To jest postać, która mniej mówi, a więcej robi. Ma też jakąś swoją tajemnicę. Jest obity, ale cały czas na nogach, co też powoduje, że zyskuje nasz szacunek. Dodatkowo jest pewny, że to, co zrobi, jest słuszne. Ja prywatnie taki nie jestem. Bardzo mocno ważę słowa, dzielę, mnożę – strasznie dużo

eprasa.pl ead068da85



Fot. Canal+ Polska

eprasa.pl ead068da85

operacji wykonuję zanim podejmę jakąś decyzję, a on po prostu wie. I wydaje mi się, że to też jest sexy.

Podczas pracy nad serialem po raz pierwszy miałeś do czynienia z koordynatorką scen intymnych – podobno spodobało ci się takie rozwiązanie.

Tak, to było bardzo ciekawe doświadczenie. W temacie nagości: trzeba bardzo mocno dbać o to, żeby nic nie zostało wykonane poza zgodą osób najbardziej zainteresowanych. Praca ze specjalistką w tym zakresie to jest super pomysł, bo dzięki niej wszystko jest uregulowane, wszystko ma ręce i nogi. Pewnie z jakiegoś stereotypowego punktu widzenia jest to po to, żeby kobiety na planie czuły się bezpieczniej i lepiej, ale ja też

Mateusz Damięcki

– aktor teatralny, filmowy, telewizyjny, radiowy i dubbingowy pochodzący z wielopokoleniowej rodziny aktorskiej. Rozpoznawalność przyniosła mu w 2001 r. rola Cezarego Baryki w ekranizacji „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego w reż. Filipa Bajona. Laureat wyróżnienia na festiwalu filmowym w Gdyni za rolę w niezależnym filmie „Czarny”.

eprasa.pl ead068da85

z tego bardzo mocno korzystam: jest cisza, spokój, nikt nie żartuje, nikt nie robi zdjęć, jest mocne skupienie, na planie nie ma osób ponad te niezbędne. To jest bardzo fajne, dużo lepiej wchodzi się wtedy w scenę.

Po raz kolejny w pracy spotkałeś się z Danielem Olbrychskim; pierwsze wasze spotkanie to był plan „Przedwiośnia”.

Zgadza się, on był wtedy przeciwstawieniem Baryki, przedstawicielem starego pokolenia, z którym Czarek walczył, mimo że ten mu pomógł i wyciągnął z biedy, nie mógł się z nim dogadać. W serialu „Prosta sprawa”

> *Daniel Olbrychski gra epizod, choć w jego przypadku trudno tak to nazwać, bo* **CI WIELCY AKTORZY** *robią z takich rólek perełki,*

których nazywanie epizodem byłoby nie na miejscu.

Daniel zawsze doceniał moją ciężką pracę, zawsze słyszę od niego dużo ciepłych słów. On bardzo przy-

eprasa.pl ead068da85



Fot. Canal+ Polska

eprasa.pl ead068da85

kłada się do roli i myślę, że widzi we mnie trochę siebie z młodości, bo mam wrażenie, że ja tak samo doceniam tę robotę jak on. Współpracowało nam się świetnie, praca z nim to dla mnie zaszczyt.

W serialu po raz ostatni na ekranie pojawił się twój tata, zwracając się do ciebie tekstem: „Nie ucz ojca dzieci robić”.

To tekst, który tata zawsze powtarzał mi prywatnie i bardzo mnie rozśmieszyło, kiedy zaproponował go na planie. Reżyser, Cyprian Olencki, był zachwycony, powiedział: Bierzemy Panie Maćku, bierzemy! I ten ojciec, który w tej scenie zostaje w taksówce, jak już mnie w niej nie ma i jeszcze gada do siebie... Niezapomniane, to już zawsze ze mną zostanie... To jest takie piękne, że aktor poprzez swoje role może być zapamiętany na długo.

Tata przepuszczał przez siebie słowa, które były napisane w scenariuszu i zawsze robił to w intuicyjny sposób, a do tego cechował go ogromny profesjonalizm, zawsze też starał się, żeby było troszeczkę inaczej. Chyba też po nim mam chęć zgłębiania i pokazywania

eprasa.pl ead068da85

innego koloru postaci, innego pomysłu na bohatera. Tata był taki, że nic nie robił stereotypowo.

A w jakich sytuacjach ci mówił: „Nie ucz ojca dzieci robić”?

Zawsze, kiedy próbowałem mu udowodnić, że już wszystko wiem: od strugania kijaszków i zbierania grzybów, przez pływanie, po jazdę samochodem.

To jest **DOBRY TEKST**, *wiele rzeczy można nim załatwić. Będę pewnie go wykorzystywał w stosunku do moich synów.*

Serial jest o półświatku, porozmawiajmy więc o show-biznesowym półświatku – co sądzisz o sytuacji, w której przestępczyni staje się celebrytką?

Nie ma czystego zła, nawet zło jest brudne, zanieczyszczone jakąś przeciwwagą. Nie ma czystego zła, nie ma też czystego dobra. Możemy rozmawiać o pani tańczącej w „Tańcu z gwiazdami”, ale możemy też rozmawiać o Św. Matce Teresie z Kalkuty – mija czas i okazuje się, że czyste dobro czystym dobrem nie było. Py-

eprasa.pl ead068da85



Fot. Canal+ Polska

eprasa.pl ead068da85

tanie, co nam się bardziej podoba: dobro, które nosi maskę zła czy zło, które nosi maskę dobra? Mnie najbardziej denerwuje to drugie – zło, prawdziwe zło, które udaje, że jest dobre, ale nierzadko okazuje się, że ono jest atrakcyjniejsze. Ja byłem zasmucony całą tą historią z tego względu, że pośrednio zostali w nią wmieszani bardzo fajni i zdolni ludzie, którzy dzielili z tą panią program.

Miałem kiedyś taką sytuację, że lata temu w naszym serialu grał Popek. Już wtedy była masa pytań, czy człowiek, który był kiedyś skazany, powinien uczestniczyć i grać takie postaci, które teoretycznie powinny wzbudzać sympatię. Ale później poznaliśmy Popka bardziej i zdaliśmy sobie sprawę, że to nie jest jednoznaczne. Moja siostra zrobiła kiedyś ilustracje z napisem: „każdy był dzieckiem” i zdjęciami niemowlaków: jeden miał rysy twarzy Putina, drugi – wąsy Stalina. To jest droga, którą musimy sobie w głowie przejść: co się stało od tego momentu, kiedy masz dwa lata i jesteś nieświadomy niczego do momentu, kiedy stajesz się dorosły i czynisz zło – taka wiwisekcja, pokazanie, dlaczego tak się stało.

eprasa.pl ead068da85

Trudno mi wypowiadać się na ten temat szczególnie z punktu widzenia tego, co dzieje się w Internecie – to jest jakieś bagno. Musimy wyłuskiwać i znajdować czas na rzeczy, które nas interesują, a odrzucać te, które nie są dla nas dobre i mieć tego świadomość.

Ufam, że **WIDZIMY RÓŻNICĘ** *pomiędzy patologią, a czymś artystycznym i wartościowym. Dobrze też, że sami możemy dokonać wyboru.*

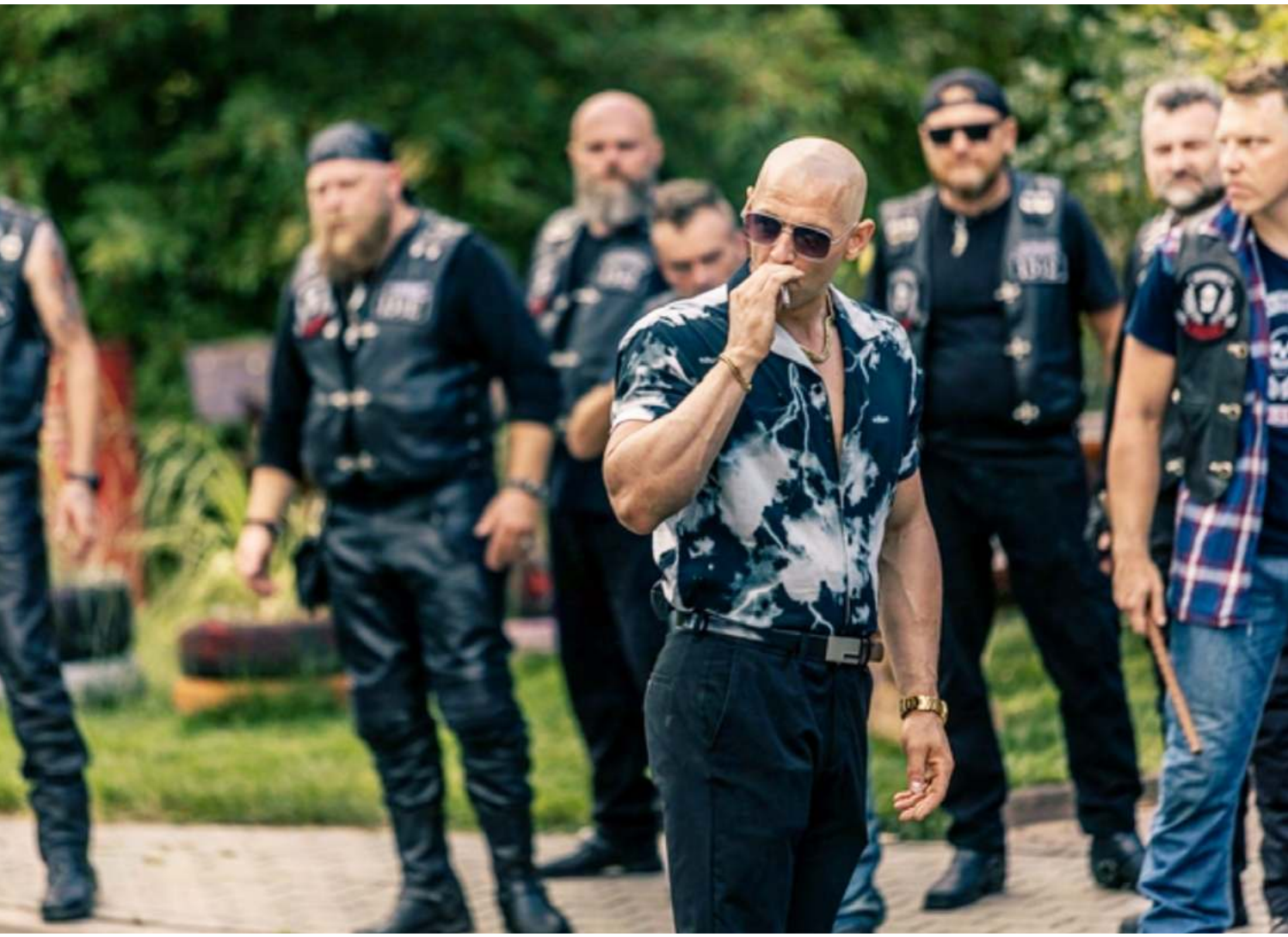
Jesteś aktorem zaangażowanym społecznie, politycznie, obywatelem aktywnym...

Byłem aktywny, teraz już nie muszę.

Bo, jak sam wierszem napisałeś po wyborach: Za pogardę, za pychę, bez klasy, wreszcie odchodzą. Na tarczy. Jak teraz będzie, nie wiem, nikt nie wie. Wiem, jak nie będzie. Wystarczy. Jak nie będzie i jak jest?

Jest wielkie sprzątanie, a podczas wielkiego sprzątania trzeba czasami uruchomić siły, których wolelibyśmy nie uruchamiać, użyć środków, które może nie

eprasa.pl ead068da85



Fot. Canal+ Polska

eprasa.pl ead068da85

pachną za ładnie, ale tylko w ten sposób dojdziemy do sedna, czasem niestety trzeba coś zedrzeć do skóry, do krwi, zrobić coś na siłę, żeby efekty były szybciej. To jest bardzo ciężki okres, bo to czas prostowania wielu kwestii, ale już nawet sam fakt, że przestałem być tak aktywny, oznacza, że to jest ta droga, którą chciałem, żeby nasz kraj poszedł, i on tą drogą idzie. Choć to nie zmienia faktu, że Polska wciąż jest spolaryzowana. Pozostaje nam wiara w młodych, w taką odmianę.

A co nas jeszcze może skleić?

Ja staram się dostarczać wszystkim ludziom rozrywkę, wytchnienie od dnia codziennego, rozterek i problemów – mam nadzieję, że ci, którzy są wściekli, prywatnie będąc po prawej stronie, i ci, którzy są wściekli, prywatnie będąc po lewej stronie, usiądą wieczorem przed telewizorem, obejrzą coś, zjedzą sobie trochę popcornu i to ich wyluzuje; to może być jakiegoś rodzaju panaceum.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



MECENAS

Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY

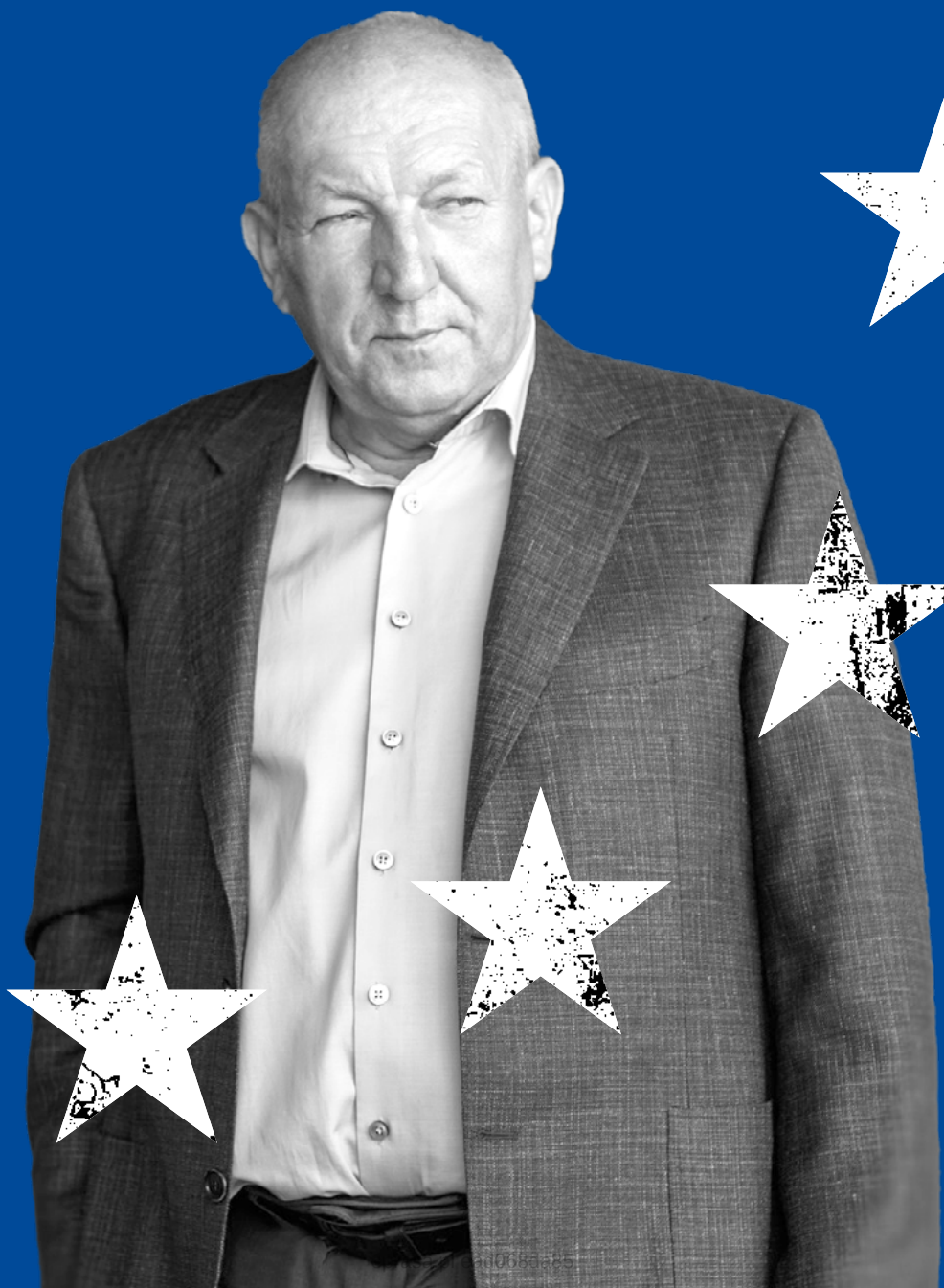
100 BGK
1924 - 2024
POLSKI BANK ROZWOJU

PARTNER

GPW

eprasa.pl ead068da85

ŻEBY POLSKA NIE STRACIŁA



Fot. Materiały prasowe

– Wierzę nadal w Unię Europejską, ale tę, do której wchodziliśmy, natomiast **NIE PODOBA MI SIĘ TO, CO TERAZ SIĘ W NIEJ DZIEJE** *– mówi* **RYSZARD FLOREK, TWÓRCA I WŁAŚCICIEL FAKRO**, *drugiego największego producenta okien dachowych na świecie.*



Rozmawiał **Szymon Krawiec**

Skąd pomysł na Radę Polskich Przedsiębiorców Globalnych?

W Fundacji Pomyśl o Przyszłości wykonaliśmy porównanie średnich wynagrodzeń w 15 największych krajach unii europejskiej z liczbą rodzimych firm globalnych w tych krajach. Statystyki jednoznacznie pokazują, że im więcej kraj ma swoich globalnych firm, tym wyższe są wynagrodzenia w tym kraju. W Polsce nie ma takiej wiedzy i nikt na to nie zwraca uwagi. Czę-

eprasa.pl ead068da85

sto polskie firmy, które mogłyby być globalne, są niszczone przez aparat państwowy.

Nie mówiąc o wsparciu, jakie mają rodzime firmy w zamożnych krajach. Głównym celem RPPG jest to, aby Polska miała jak najwięcej swoich rodzimych firm globalnych, bo tylko wtedy trwale będzie rosła średnia wynagrodzeń w Polsce. Mogę podać przykład ze swojego podwórka. Fakro na przestrzeni 35 lat swojej dzia-



Ryszard Florek

– przedsiębiorca, współzałożyciel i prezes firmy FAKRO, światowego wicelidera w produkcji okien dachowych i schodów strychowych, przewodniczący powstałej w zeszłym roku Rady Głównej Polskich Przedsiębiorców Globalnych.

eprasa.pl ead068da85

łalności stworzyło ponad 4 tys. miejsc pracy. A gdyby nam polskie państwo nie przeszkadzało, a ostatnio nawet pomogło, szczególnie w przestrzeganiu prawa konkurencji przez zagranicznych rywali, to dziś w Fakro pracowałoby co najmniej 8 tys. osób, a korzyści skali, które byśmy przez to osiągnęli, pozwoliłyby nam wypłacać wyższe pensje. Na tym przykładzie widzimy, jak marnowany jest potencjał Polaków i ile pracy jest dla Rady Polskich Przedsiębiorców Globalnych.

Dlaczego polskie firmy globalne są ważne dla gospodarki?

Firmy globalne ściągają kapitał z globalnego rynku i na ogół akumulują go we własnych krajach, czyli tam, gdzie znajdują się centrale koncernów. Dla przykładu, zyski duńskiej firmy logistycznej Maersk w 2022 r. wyniosły 30 mld euro, holendersko-brytyjskiego Shell 61 mld euro. Dla porównania, bezzwrotne dotacje z KPO wynoszą 25 mld euro i są rozłożone na kilka lat. Inny przykładem może być CPK. Dla przykładu budowa większego lotniska w Istambule trwała 3,5 roku. Kosztowała ok. 10 mld euro, ale pozwala to tureckim liniom

eprasa.pl ead068da85

lotniczym na osiąganie 3 mld euro zysku rocznie. Można więc powiedzieć, że ta inwestycja zwróci się Turcji w trzy lata, biorąc pod uwagę również inne profity z lotniska.

Jeśli Polska będzie miała więcej **FIRM GLOBALNYCH**, *to będą również rosły polskie firmy, które z nimi kooperują,*

a ściągnięte środki z globalnego rynku zasilą tak zwany biznes wtórny w Polsce, czyli handel, usługi i produkcję na potrzeby lokalne. Jeśli powstanie więcej miejsc pracy, to rynek wymusi większe wynagrodzenia, a jeśli będzie trwał napływ pieniędzy z zagranicy, to i przedsiębiorcy będą mieli z czego te wyższe wynagrodzenia płacić.

Państwo nie pomaga, więc musieliście pomóc sobie sami?

Bardzo nie lubię, jak się mówi o pomocy państwa firmom. Właściwszym, według mnie, byłoby sformułowanie: „dbanie państwa o interes gospodarczy kraju”.

eprasa.pl ead068da85

Podam panu przykład z naszej firmy. Chcieliśmy w Nowym Sączu uruchomić produkcję schodów składanych pod rynek amerykański, prezydent Nowego Sącza odmówił nam wydania pozwolenia na budowę hali produkcyjnej i dlatego tę produkcję musieliśmy ulokować w Stanach Zjednoczonych.

Biorąc pod uwagę tamtejsze dotacje i wszystkie koszty, jak i zalety, biznesowo wyszło na to samo. Nasza firma na tym nie straciła, natomiast straciła Polska. W Radzie Polskich Przedsiębiorców Globalnych postawiliśmy sobie cztery cele: pierwszy to cel biznesowy, to jest wzajemna współpraca i wymiana doświadczeń zdobytych na rynkach zagranicznych. Drugi to sugerowanie politykom rozwiązań prawnych, które by ułatwiły rozwój gospodarczy i powstawanie większej liczby polskich firmy globalnych. Już złożyliśmy u ministra gospodarki kilkanaście takich propozycji.

Cel trzeci to budowanie kapitału społecznego w Polsce, gdyż badanie wskazują, jak również nasze doświadczenia, że w krajach o wyższym poziomie kapitału społecznego, jest wyższa średnia wynagrodzeń. Cel czwarty,

eprasa.pl ead068da85

to wypowiadanie się w ważnych sprawach gospodarczych dla Polski. Ostatnio RPPG przyjęła stanowisko, w którym popieramy budowę CPK.

Ja osobiście uważam, że CPK da większy efekt gospodarczy dla Polski, aniżeli dotacje unijne i spróbujemy to wyliczyć.

Jakie są największe różnice między prowadzeniem biznesu w Polsce a zagranicą?

W 2000 r. Estonia wprowadziła tak zwany odroczony CIT, czyli dopóty firma inwestuje u siebie wypracowane środki, dopóki nie płaci podatku CIT. Podatek dopiero zapłaci, jak właściciel wypłaca dywidendę. Tym rozwiązaniem udało nam się zainteresować premiera Morawieckiego i PiS wprowadził tzw. CIT estoński, lecz w ograniczonym zakresie. Firmy, które posiadają zagraniczne spółki-córki nie mogą z tego rozwiązania skorzystać. Mam nadzieję, że obecnemu rządowi uda się to udoskonalić. Ciekawe rozwiązanie zauważyliśmy w Niemczech, gdzie minister gospodarki może zmienić decyzję innego urzędu, jeśli ta nie jest w interesie gospodarki niemieckiej.

eprasa.pl ead068da85

Jak przeglądaliśmy kalendarz spotkań szefowej Komisji Europejskiej ds. Konkurencji, Dunki, Margrethe Vestager, to ponad połowa rejestrowanych spotkań odbywała się z duńskimi przedsiębiorstwami, więc trudno się dziwić, że Komisja Europejska broni interesów duńskich koncernów.

Jakie rozwiązania w ochronie polskich przedsiębiorców można by zaszczepić z innych gospodarek?

> *Dobrym rozwiązaniem jest austriacki* **SYSTEM OCHRONY KONKURENCJI**, *który zapewnia swoim przedsiębiorcom ochronę przed nieuczciwymi praktykami.*

System ten składa się z trzech elementów: Adwokata ds. Konkurencji, powoływanego przez prezydenta na 5-letnią kadencję, Komisji ds. Konkurencji składającej się z osób wyróżniających się znajomością tematu oraz w pełni wyspecjalizowane sądownictwo zajmujące się prawem konkurencji. Istotne jest, że w przypadku bezczynności austriackiego odpowied-

eprasa.pl ead068da85

nika UOKiK, przedsiębiorca może sam zaskarżyć nieuczciwe działania konkurenta. System ten zdecydowanie lepiej zabezpiecza interes gospodarczy całego kraju, kładąc nacisk na ochronę rodzimego kapitału. Efektem jest znacznie lepsza pozycja wyjściowa austriackiej gospodarki na rynkach globalnych, docelowo zaś – wyższa zamożność austriackiego społeczeństwa.

Jak już wspomniałem wcześniej, im wyższy poziom kapitału społecznego, tym wyższe wynagrodzenia. Mam tu na myśli wzięcie na siebie odpowiedzialności za rozwój kraju przez wszystkie grupy społeczne. Nie tylko przedsiębiorców, ale też konsumentów i polityków. To konsumenci, wybierając produkty polskich firm, nie tylko dostarczają im kapitał na rozwój, ale również powiększają ich korzyści skali tak, aby mogli być konkurencyjni za granicą.

Innymi słowy, w Polsce kupując produkty polskich, rodzimych firm, inwestujemy w swoje wyższe wynagrodzenia w przyszłości. Natomiast kapitał społeczny wśród polityków i przedstawicieli administracji pań-

eprasa.pl ead068da85

stwowej pobudzilibyśmy, jeżeli uzależnilibyśmy wzrost ich wynagrodzeń od wzrostu PKB na osobę.

Chcemy chronić polskie firmy przed zagraniczną konkurencją, ale czy to nie jest broń obosieczna, bo polscy przedsiębiorcy, którzy chcą wchodzić na nowe rynki nie chcieliby przecież, żeby ktoś ich gorzej traktował.

W zamożnych krajach to już od dawna działa, dlatego są zamożni. Im zamożniejszy kraj, tym większe przywiązanie do rodzimych produktów.

Na polską firmę za granicą dalej naprawdę nikt nie czeka? Kiedyś użył pan takiego sformułowania.

Bo tak naprawdę jest, szczególnie w produktach tradycyjnych. A szczególnie tam, gdzie są lokalni producenci, dysponujący kapitałem kilkadziesiąt razy większym. Bogate rynki są zablokowane siłą lokalnych marek, wewnętrznych relacji, przeróżnych profitów, lokalnych certyfikatów. A często, jeżeli to się pokona, to można jeszcze trafić na łamanie prawa konkurencji.

Czym dzisiaj polska firma może wygrać w starciu z zagraniczną konkurencją? Wchodzi pan na rynek

eprasa.pl ead068da85

niemiecki, na rynek amerykański, francuski – co mają Polacy, czego nie mają Niemcy, Amerykanie, Francuzi?

Dziś konkurujemy już nie tylko niską ceną, ale przede wszystkim jakością i innowacyjnymi rozwiązaniami, zdolnością szybszego dostosowania się do potrzeb klienta, a nawet wyprzedzania tych potrzeb. W Fakro mamy ponad 220 zgłoszeń patentowych, nasz zespół jest bardzo kreatywny i zaangażowany. Europejski Urząd Patentowy wyróżnił Fakro za liczbę złożonych zgłoszeń patentowych w 2023 r.

> *Patrząc z perspektywy kraju, liczba zgłoszeń z Polski rośnie* **PRAWIE CZTEROKROTNIE SZYBCIEJ** *niż liczba wniosków z całego świata.*

Wysokie tempo wzrostu odnotowywane jest także w patentach udzielonych Polakom. W 2023 r. było ich 258, a wzrost w stosunku do 2022 roku wyniósł 37,2 proc. Polska jest na siódmym miejscu wśród państw europejskich, jeśli chodzi o tempo wzrostu zgłoszeń

eprasa.pl ead068da85

i na dziesiątym wśród wszystkich krajów świata. Mamy know-how potrzebny do udziału w globalnej walce. Brakuje nam tylko kapitału i korzyści skali.

Jakie dzisiaj największe przeszkody stoją przed polskimi firmami, które chcą rozwijać się na międzynarodowych rynkach?

Aby firma mogła się rozwijać za granicą musimy najpierw osiągnąć sukces i korzyści skali w swoim rodzimym kraju. Każda branża ma swoje potrzeby, swoje problemy, jak i swoje możliwości. Generalnie, aby firmy mogły wychodzić za granicę, muszą osiągnąć silną pozycję u siebie w kraju i poradzić sobie najpierw z zagraniczną konkurencja w Polsce. Bo to też nie jest łatwe.

Zagraniczne koncerny również walczą o swoją pozycję na rynku polskim. Tu zaniżają ceny. Nie wykazują zysków, więc nie płacą podatku CIT. A przez to, że poświęcają zyski lub sprzedają poniżej kosztów, utrudniają rozwój polskim firmom w kraju

Globalne firmy tworzą nie tylko sami przedsiębiorcy, lecz całe społeczeństwo. Do rozwoju firm po-

eprasa.pl ead068da85

trzeba odpowiednich warunków. Nie tylko prawnych, ale i odpowiedniego podejścia administracji państwowej, sądownictwa, pracowników i konsumentów. Czyli wysoki poziom kapitału społecznego. Co też odpowiednio zmotywuje przedsiębiorców do dalszego rozwoju swoich firm, nie tylko w kraju, ale też za granicą.

Jedną z naszych propozycji jest powołanie rzecznika interesu gospodarczego kraju, który by pomagał przy rozwiązywaniu różnych sporów już w zalążku, co uwolniłoby czas przedsiębiorców i odciążyłoby sądy. Inny ważny postulat to stworzenie odpowiedniego systemu ochrony konkurencji w Polsce, przynajmniej takiego, jak jest w Austrii.

Polscy przedsiębiorcy nie proszą o dotacje, dopłaty. Potrzebujemy tylko tego, co nie kosztuje. Czyli dobrego prawa i przychylnej dla rozwoju gospodarczego interpretacji, wysokiego poziomu kapitału społecznego w Polsce, czyli dobrego klimatu do tworzenia bogactwa w naszym kraju. Dopiero wtedy będą mogły rozwijać się polskie firmy za granicą.

eprasa.pl ead068da85

Zagraniczna konkurencja naprawdę płaci, żeby polska firma nie odniosła poza swoimi granicami sukcesu?

Mamy ciągle takie przypadki. Były takie, że klientowi, który chciał kupić nasze okna, zaoferowano konkretną kwotę za odstąpienie od zakupu okien Fakro. Jednak dużo więcej przypadków mamy takich, że robi się to w sposób bardziej zawoalowany, to jest przez większe rabaty, faktury marketingowe, część produktów gratis lub inne prezenty.

Jakich jeszcze chwytów używają zagraniczni rywale, żeby polska firma nie była dla nich zagrożeniem?

Arsenał środków, jaki mają duże, zagraniczne koncerny, aby ograniczyć dostęp do rynku swoim dużo mniejszym konkurentom, jest bardzo duży. Wymienię tylko kilka z nich: sprzedaż poniżej kosztów, poświęcanie zysków, stosowanie marki walczącej, stosowanie umów wyłącznościowych, nierówne traktowanie swoich klientów, nieprzejrzysty system rabatowy, stosowanie bonusów okresowych, stosownie tzw. mgły patentowej, czyli wszczynanie bezzasadnych procesów sądowych.

eprasa.pl ead068da85

> *Oczywiście są to wszystko praktyki prawem zakazane dla* **PODMIOTÓW DOMINUJĄCYCH**. *Ale żeby prawo działało, musi być jeszcze egzekwowane,*

a z tym to już jest problem i w Unii Europejskiej, i w Polsce.

Wierzy pan nadal w ideę wolnego, unijnego rynku czy ta wolność w prowadzeniu biznesu za granicą się skończyła?

Wierzę nadal w Unię Europejską, ale tę, do której wchodziliśmy, natomiast nie podoba mi się to, co teraz się w niej dzieje. Unia, która zgodnie z traktatem ma stać na straży rozwoju gospodarczego poprzez równe szanse konkurowania, robiła to tylko do 2004 r. Wówczas Komisja Europejska rozpatrywała wszystkie spory związane z naruszaniem konkurencji. Po 2004 r. Komisja Europejska zdecydowała, że będzie zajmować się tylko tymi sprawami, gdzie zauważy interes Unii Europejskiej. Obecnie komisja nie podejmuje spraw, kiedy

eprasa.pl ead068da85

niszczone są firmy z Polski przez konkurentów z bogatych krajów Unii. Czyli wygląda na to, że rozwój polskich firm o znaczeniu międzynarodowym nie jest w interesie Unii Europejskiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



KUPCOM PUSZCZAJĄ NERWY

Fot. PAP/Leszek Szymański

12.05.2024 r., Warszawa – dogaszanie pożaru kompleksu handlowego przy ul. Marywilskiej 44

eprasa.pl ead068da85

OD WOJEWODY USŁYSZELI, ŻE PIENIĘDZY NA RAZIE NIE MA, OD RAFAŁA TRZASKOWSKIEGO, ŻE MOGĄ ZAREJESTROWAĆ SIĘ W URZĘDZIE PRACY, *zaś od spółki, że powstanie zastępcza hala. Pytanie tylko, czym mieliby tam handlować. – Chcą naszą sprawę zamieść pod dywan – słyszymy od sprzedawców z Marywilskiej.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Straciliśmy to, co budowaliśmy z rodzicami od czasów Stadionu Dziesięciolecia. To był cały nasz dorobek. W najgorszych snach byśmy się nie spodziewali, że coś takiego nas może dotknąć. Nie jestem w stanie na to miejsce spojrzeć – Magdalena, jedna ze sprzedawczyń, ociera łzy. – Został smutek, zupełna pustka, bezsens.

eprasa.pl ead068da85

W pożarze ona i jej rodzice stracili cały towar. – Wczoraj nie byłam w stanie płakać, dopiero jak się położyłam, to tak strasznie płakałam. Nie wiem, co będzie ze mną, nie wiem, co będzie z moją mamą – Sylwia milknie. – My się nie odbudujemy. Nie otworzymy lokali, bo zostaliśmy z niczym. Nie mamy ani pieniędzy, ani towaru, ani pracy. Mamy tylko zobowiązania – dodaje po chwili. Sylwia straciła nie tylko towar, ale też gotówkę, którą akurat tamtej nocy miała w sklepie.

Towar za 200 tysięcy, ale „nic się nie należy”

Sklepy przy Marywilskiej prowadzili w większości drobni przedsiębiorcy. Nie tylko Polacy – dużą grupę stanowili Wietnamczycy, byli też Turcy. Wielu kupców swoje biznesy rozpoczęło jeszcze na Stadionie Dziesięciolecia, część handlowała wcześniej w Kupieckich Domach Towarowych (KDT) na placu Defilad, skąd wyrzucono ich siłą. Z biegiem lat do interesów dołączały kolejne pokolenia, tak jak Magdalena, która pomagała rodzicom w sklepie odzieżowym.

eprasa.pl ead068da85

– Wspólnymi siłami to budowaliśmy, wspieraliśmy się. Godzinami staliśmy, żeby wypracować klienta. Mieliśmy wrażenie, że się nie opłaca, ale i tak czekaliśmy godzinę dłużej, bo może przyjdzie klient – opowiada.

– Przeżyliśmy pandemię, bardzo w nas uderzyła, ale wiedzieliśmy, że możemy wrócić. Dzisiaj nie mamy już do czego – wzdycha. – Spędzaliśmy tam naprawdę dużo czasu, praktycznie siedem dni w tygodniu. To był nasz drugi dom, ale to miejsce już nigdy nie będzie takie samo. Strach zostanie w człowieku, że to w każdej chwili może się powtórzyć.

> *Sprzedawcy opowiadają, że do pożaru doszło akurat w momencie, gdy wielu z nich* **TRZYMAŁO W SKLEPACH GOTÓWKĘ**, *bo w poniedziałek chcieli opłacić czynsz.*

Gotówkę zostawiali też pracownicy po sobotniej zmianie, bo w niedzielę sklepy mogli otworzyć tylko

eprasa.pl ead068da85

ich właściciele. Do tego wielu kupców złożyło duże zamówienia po – jak mówi Sylwia – „martwych miesiącach”. Niektórzy kupili towary, które chcieli sprzedać dopiero w wakacje. – Każdy zatowarował się, jak tylko mógł – zaznacza sprzedawczyni. I wylicza, że w swoim sklepie miała towar wart około 200 tysięcy złotych, do tego 20 tysięcy w gotówce.

– Jak ktoś ma jeszcze gdzieś inny sklep, to może sobie poradzi, ale my zostaliśmy bez perspektyw na cokolwiek. Zostaliśmy zniszczeni – mówi dalej Sylwia. – Ubezpieczyciel powiedział, że nic nam się nie należy, prezydent Trzaskowski nie zamierza uruchamiać żadnych środków. Nikt nam nie pomaga, jesteśmy tylko we dwie, same z mamą. Czujemy, że chce się naszą sprawę zamieść pod dywan. Jeden pan jest już w szpitalu w stanie przedzawałowym. Dojdzie do jeszcze większych tragedii ludzkich – ostrzega.

Sprzedawcy: Czuliśmy się bezpiecznie

Po pożarze pojawiły się dziesiątki pytań. Czy źródeł ognia było kilka? W zupełnie różnych częściach cen-

eprasa.pl ead068da85

trum handlowego? Czy zadziałały systemy przeciwpożarowe? Jak to możliwe, że pożar tak szybko rozprzestrzenił się na tak gigantycznej powierzchni? Strażacy przyjechali po jedenastu minutach, gdy płonęło już niemal wszystko. Odpowiedzi przynieść ma wszczęte przez prokuraturę śledztwo.

„Czynności śledztwa prowadzone są w celu ustalenia okoliczności zdarzenia, w tym przyczyny pożaru oraz jego skutków to jest łącznego rozmiaru szkody i kręgu osób pokrzywdzonych” – poinformowano w komunikacie.

Jak czytamy, chodzi o artykuł 163. Kodeksu karnego, zgodnie z którym za spowodowanie pożaru, który „zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach” może grozić nawet 10 lat więzienia. Śledczy mają zbadać każdy kawałek hali, pytanie jednak, ile dowodów uda się odnaleźć na pogorzelisku.

Sprzedawcy w przypadek nie wierzą. – To się nam w głowie nie mieści. Jedna część hali może się spalić, ale żeby wszystkie na raz? Pożar wybucha w kilku miej-

eprasa.pl ead068da85

scach, nie działają włazy przeciwpożarowe. Jakaś abstrakcja – dziwi się Magdalena. – Na halach byli ochroniarze, mieliśmy ścisłe regulaminy. Kontrole przychodziły, widzieliśmy strażaków, były próby przeciwpożarowe. Bramy się zamykały, alarmy się włączały. Ale w momencie, kiedy wybucha pożar, systemy nie działają – zauważa.

– Czuliśmy się bezpieczni w tym obiekcie. Ochrona była tak czujna, że jak ktoś chciał przykręcić coś do ściany, bez zezwolenia działu technicznego, to zaraz była interwencja – potwierdza kolejna ze sprzedawczyń.

> *Pojawiały się nawet hipotezy o rosyjskim sabotażu, jednak sprzedawcy bardziej wierzą w teorię o rzekomym* **PLANIE NA BUDOWĘ OSIEDLA** *mieszkaniowego.*

Małgorzata Konarska, prezes spółki zarządzającej halami przy Marywilskiej, zapewniała, że o takiej in-

eprasa.pl ead068da85

westycji nie ma mowy, bo umowa dzierżawy działki zakłada wyłącznie działalność handlową. Również Tomasz Bratek, wiceprezydent Warszawy, podkreślał, że cel dzierżawy nie może ulec zmianie, zaś miasto nigdy nie miało w planach sprzedaży tej działki, która objęta jest „wielorakimi roszczeniami dawnych właścicieli”.

– Jak się wprowadzaliśmy, to wokół były puste pola, krzaki, stare hangary, potem powstały osiedla, infrastruktura się rozwinęła. Pewnie tutaj też chcieliby postawić bloki – słyszymy jednak od sprzedawców.

Konflikt ze spółką, konflikt z miastem

Niektórzy przypominają też, że relacje kupców, zarówno ze spółką, jak i ratuszem, były napięte. Kupcy wielokrotnie protestowali, co dzisiaj podsyca spekulacje. W marcu punktem zapalnym była podwyżka czynszów, która miała wynieść około 11 proc., ostatecznie została zmniejszona do 5 proc., jednak protestujący kupcy twierdzili, że to i tak za dużo, bo są na skraju bankructwa. Zarzucali spółce, że podpisuje z nimi nie-

eprasa.pl ead068da85

uczciwe umowy, a czynsze są tak wysokie, że pochłaniają większość przychodów. Padały kwoty: 8 700 złotych za 30-metrowy boks, 12 tysięcy za 60 metrów, 5 tysięcy za 25 metrów. Kupcy grozili, że jeśli miasto nie stanie po ich stronie, rozstawią swoje stragany na placu Defilad. Porozumienia nie udało się osiągnąć. – Dialogu raczej nie było, był spór – przyznaje Magdalena. – Mówili nam, że podwyżki muszą być, że to od nich niezależne, ale czy faktycznie tak było? Jest dużo niejasności. Nasze stosunki na hali, pomiędzy sprzedawcami, zaczęły się pogarszać. Opłaty rosły w najchudszych miesiącach, kiedy wiele osób musiało dokładać do interesu. Jednych było stać, żeby opłacić podwyżki, dla drugich każda złotówka więcej powodowała dramat. – Nie chciałyśmy z mamą uczestniczyć w strajku. Chciałyśmy po prostu pracować, obawiałyśmy się siłowych rozwiązań – mówi Sylwia.

Trzaskowski kupców nie przekonuje

Po pożarze wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski poinformował, że poszukiwane są możliwości wspar-

eprasa.pl ead068da85

cia kupców, jednak zapomogi klęskowe nie wchodzą w grę. Natomiast Rafał Trzaskowski przekazał, że kupcy mogą udać się do specjalnego punktu, w którym mogą zarejestrować się jako bezrobotni, dzięki czemu otrzymają... wsparcie w poszukiwaniu pracy.

Miasto szuka również dodatkowych miejsc na targowiskach. Po spotkaniu z przedstawicielami spółki, która zarządza centrum handlowym przy Marywilskiej, pojawiły się zapowiedzi, że spółka zbuduje tymczasową halę. Sprzedawcy mają zadeklarować, czy chcą z propozycji skorzystać.

> *Nie wiedzą jednak, czy ich umowy* **NADAL OBOWIĄZUJĄ**, *czy będą musieli płacić wygórowane czynsze.*

– Prezydent Trzaskowski zaproponował, żeby zapisać się do urzędu pracy – prycha jedna ze sprzedawczyń. – Przecież tam nie pracowało 20 osób, tylko było 1400 stanowisk, niektórzy zatrudniali pracowników. Lokali nie otworzymy, bo zostaliśmy z niczym. Nie

eprasa.pl ead068da85

mamy ani pieniędzy, ani towaru. Zostały tylko zobowiązania, raty, leasingi. – Co z tego, że dostaniemy nowe miejsce, jak nie mamy towaru? – wtóruje jej Magdalena. – Nie mamy pieniędzy, żeby wszystko odkupić. Nasze terminale, kasy fiskalne, dokumenty, wszystko spalone. To są niesamowite kwoty. Jest pustka w głowie, nie wiemy czy działalność zamykać, czy tylko zawieszać.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

PKO Bank Polski



„TWOJE POTRZEBY NA PIERWSZYM PLANIE” – DAWID KWIATKOWSKI W KAMPANII PKO BP

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl ead068da85

PKO Bank Polski

Wygoda i dopasowanie do indywidualnych potrzeb – te zalety aplikacji mobilnej PKO Banku Polskiego są promowane w najnowszej odsłonie kampanii **„TWOJE POTRZEBY NA PIERWSZYM PLANIE”. W SPOTACH REKLAMOWYCH Z UDZIAŁEM PIOSENKARZA DAWIDA KWIATKOWSKIEGO BANK PODKREŚLA ŁATWE DOSTOSOWANIE FUNKCJI I USŁUG W IKO DO CODZIENNYCH, ŻYCIOWYCH POTRZEB KLIENTÓW.** *Dodatkowo w kampanii internetowej bank zwraca uwagę na premię za otwarcie Konta Dziecka oraz zwrot części wydatków przy założeniu Konta za Zero.*

Tekst: **Piotr Wardziak,** *komunikacja oferty bankowości detalicznej, inwestycyjnej i dla firm PKO Bank Polski*

eprasa.pl ead068da85

PKO Bank Polski

Najnowsza kampania to kontynuacja działań komunikacji marketingowej, która oparta jest na strategii banku, gdzie potrzeby naszych klientów są motywacją do rozwoju produktów, upraszczania procesów i usprawniania obsługi. Wiemy, że dla naszych klientów ważne jest, aby sprawy finansowe załatwiać „przy okazji”, niezależnie od miejsca czy chwili, w której będą mieli taką potrzebę. Bank musi w sposób intuicyjny pomagać im w codziennym życiu Chcielibyśmy, aby klienci wiedzieli, że nie muszą zmieniać swoich przyzwyczajeń, bo w PKO Banku Polskim wygodnie skorzystają z narzędzi, które pomogą im realizować plany – podkreśla Marek Kozłowski, dyrektor Departamentu Marketingu w PKO Banku Polskim.

Najnowsza edycja kampanii „Twoje potrzeby na pierwszym planie” jest kolejnym etapem wdrażania nowej strategii marketingowej banku – według niej PKO Bank Polski pokazuje, że klient i jego potrzeby są w centrum zainteresowania, a bank jest narzędziem,

eprasa.pl ead068da85

które dostarcza mu rozwiązań do codziennego zarządzania pieniędzmi.

Jest bankiem dopasowanym do indywidualnych wymagań klienta, otwartym na jego oczekiwania, a przede wszystkim wygodnym i wiarygodnym w dostarczaniu najlepszych rozwiązań finansowych.

Nowoczesna reklama

Akcja najnowszych spotów reklamowych toczy się na koncercie Dawida Kwiatkowskiego. W 30-sekundowej reklamie widzowie zobaczą, jak łatwo można dopasować aplikację IKO do swoich potrzeb i poręcznie korzystać z jej rozmaitych funkcji. 15-sekundowa pokazuje zalety płatności zbliżeniowych dokonywanych za pomocą aplikacji w smartfonie Natomiast materiały w internecie informują o premii (200 złotych) za otwarcie Konta Dziecka oraz zwrocie części wydatków (do 300 złotych) przy założeniu Konta za Zero.

HTTPS://YOUTUBE.COM/EMBED/7AHGND5BTCC

eprasa.pl ead068da85

Kampania reklamowa będzie prowadzona w telewizji i w internecie. Działania potrwają do 30 czerwca.

Najpopularniejsza w Polsce

Aplikacja mobilna PKO Banku Polskiego jest najpopularniejszą aplikacją bankową w Polsce, która ma ponad 100 funkcji. Za jej pomocą można sprawdzić m.in. saldo i historię konta, zrobić przelew na numer rachunku bankowego do dowolnego odbiorcy, spłacić zadłużenie na karcie kredytowej, otworzyć lokatę czy doładować telefon na kartę. Użytkownicy mają też możliwość płacenia za autostrady, za parkowanie, zakup biletów komunikacyjnych czy otwieranie konta „na selfie”. W bankowej aplikacji użytkownicy mogą używać też szerokiej palety nowoczesnych płatności mobilnych dostępnych w PKO Banku Polskim, w której są: Apple Pay, BLIK zbliżeniowy, Garmin Pay, Google Pay, SwatchPAY! oraz Xiaomi Pay.

eprasa.pl ead068da85

PKO Bank Polski

W tegorocznej edycji rankingu Złoty Bankier, **PKO BANK POLSKI TRYUMFOWAŁ W KATEGORII „KONTO OSOBISTE”. TO PRZEDE WSZYSTKIM ZASŁUGA USŁUG DODATKOWYCH DOSTĘPNYCH DLA KLIENTÓW BANKOWOŚCI ELEKTRONICZNEJ,** *nie bez znaczenia były też zeszłoroczne zmiany w tabeli opłat i prowizji dotyczące Konta za Zero. Bank zajął też pierwsze miejsce w kategorii „Konto dla dziecka”, przede wszystkim dzięki usługom dla dzieci do 13. roku życia, w ramach Konta Dziecka.*

Konto za Zero jest dostępne dla klientów indywidualnych, jego prowadzenie jest bezwarunkowo bezpłatne. Karta debetowa z funkcją wielowalutową jest także darmowa - wystarczy co najmniej 5 transakcji miesięcznie za zakupy. Właściciel konta może też wypłacać za darmo gotówkę ze wszystkich bankomatów:

eprasa.pl ead068da85

BLIKIEM - w Polsce, kartą - za granicą i w bankomatach PKO Banku Polskiego w kraju. Jak w przypadku wszystkich kont PKO Banku Polskiego, klienci mają dostęp do aplikacji mobilnej oraz bankowości elektronicznej z szerokim zakresem usług, w tym e-administracji. Konto za Zero można założyć całkowicie zdalnie.

HTTPS://YOUTUBE.COM/EMBED/TIRK6QSCQY0

Konto Dziecka przeznaczone dla dzieci do 13. roku życia i wraz z Pierwszym Kontem Oszczędnościowym jest elementem kompleksowej oferty finansowo-edukacyjnej PKO Junior. Środki klienta na Koncie Dziecka są oprocentowane 5% w skali roku do 2,5 tys. zł, zaś środki na Pierwszym Koncie Oszczędnościowym są oprocentowane 8% w skali roku do 10 tys. zł (6% do 10 tys. zł + 2% Bonus za regularne oszczędzanie). Dziecko może zarządzać kontem i swoimi oszczędnościami przez serwis internetowy PKO Junior oraz aplikację mobilną PKO Junior. Dzięki tym narzędziom

eprasa.pl ead068da85

uczy się stawiać pierwsze kroki w bankowości pod okiem dorosłych: sprawdza ile ma pieniędzy, inicjuje przelewy (każdorazowo wymagana jest akceptacja przelewu przez rodzica) i zasila kartę PKO Junior, zakłada wirtualne skarbonki i określa cel, na jaki zbiera pieniądze. Dziecko może również korzystać z karty PKO Junior, dzięki której zapłaci za drobne zakupy i bezpłatnie wypłaci gotówkę z bankomatów PKO Banku Polskiego.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85



POŻYCZKA?
OTWÓRZ APLIKACJĘ IKO
LUB SKOCZ DO ODDZIAŁU

Bank Polski

- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego
- nawet do 24 rat

RRSO 11,57%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie i wysokość pożyczki zależą od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa Prowizji i Opłat Bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl. Aplikacja IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl ead068da85



W POSZUKIWANIU NIEDOBORÓW

Fot. Adobe Firefly

WIELU POLAKÓW NIE WIE, ŻE CIERPI NA PIERWOTNE NIEDOBORY ODPORNOŚCI. *Choroba rozwija się po cichu, dając wiele niespecyficznych objawów. O wyzwaniach związanych zjej leczeniem, trudnościach diagnostycznych i „kłodach organizacyjnych” rzucanych pod nogi pacjentów oraz specjalistów opowiada* **PROF. SYLWIA KOŁTAN**, *konsultant krajowy w dziedzinie immunologii klinicznej.*



Tekst: **Paulina Cywka**

Zacznijmy od początku. Czym są pierwotne niedobory odporności (PNO)?

Pierwotne niedobory odporności to taki duży worek, do którego wkłada się wszystkie choroby, które zaburzają działanie układu immunologicznego i bardzo często mają podłoże genetyczne, są więc chorobami wrodzonymi.

eprasa.pl ead068da85

Jak duży jest to „worek”?

Do chwili obecnej zidentyfikowano niemalże 500 chorób zaburzających działanie układu immunologicznego. Jest to bardzo różnorodna grupa schorzeń, zwłaszcza jeśli chodzi o obraz kliniczny. Z jednej strony mo-



Prof. Sylwia Kołtan

– konsultant krajowy w dziedzinie immunologii klinicznej. Stworzyła wiele artykułów i opracowań z zakresu pediatrii, hematologii, onkologii dziecięcej oraz immunologii klinicznej. Aktywnie działa na rzecz zwiększenia świadomości społecznej na temat chorób immunologicznych. Pracuje w Klinice Pediatrii, Hematologii i Onkologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 1 im. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy oraz Katedrze Pediatrii, Hematologii i Onkologii Collegium Medicum w Bydgoszczy. Należy do Polskiej Akademii Nauk (PAN).

eprasa.pl ead068da85

żemy mieć pacjentów, których największym problemem są częste infekcje o ciężkim przebiegu i z nietypowymi powikłaniami, a z drugiej chorych ze skłonnościami do schorzeń autoimmunizacyjnych (w których układ immunologiczny człowieka zaczyna zwalczać własne tkanki i narządy) czy też nowotworowych.

Kolejną grupą chorób, które występują u pacjentów z wrodzonymi czy też pierwotnymi niedoborami odporności są schorzenia alergiczne, nierzadko o ciężkim przebiegu i wczesnym początku. Symptomy pojawiają się już w bardzo młodym wieku. Chorzy często mają nie jedną, a kilka chorób alergicznych, źle odpowiadają na leczenie.

Pierwotne niedobory odporności to nie tylko bardzo zróżnicowana, ale też demokratyczna grupa chorób.

Tak. To prawda. Obraz kliniczny, z jakim pacjent trafia do lekarza, jest bardzo niejednorodny. Do tego choroby mogą się zaczynać od urodzenia do późnej starości. Chociaż PNO ma zazwyczaj wrodzony charakter i podłoże genetyczne, to ich objawy mogą ujawnić się

eprasa.pl ead068da85

u osób dorosłych czy nawet w wieku już bardziej zaawansowanym. Mamy tu więc do czynienia z ogromną różnorodnością.

Wspomniała pani, że objawy pierwotnych niedoborów są bardzo różnorodne. A czy istnieją jakieś specyficzne symptomy, które powinny skłonić do wizyty u lekarza?

> *Jeśli chodzi o dzieci, to takim* **BARDZO MOCNYM OSTRZEŻENIEM** *może być występowanie dwóch poważnych schorzeń niekoniecznie w krótkich odstępach czasu.*

Jeżeli na przykład dziecko przebyło ciężkie zapalenie płuc z koniecznością leczenia w szpitalu, z ciężkimi powikłaniami, a potem zapadło na inną poważną chorobę, to w głowie rodzica i lekarza powinna się zapalić czerwona lampka.

Innym sygnałem alarmowym jest skłonność do występowania różnego rodzaju zakażeń, np. wywołanych

eprasa.pl ead068da85

przez drobnoustroje, z którymi zdrowe osoby nie mają żadnych problemów. Infekcje mogą być częste i zazwyczaj lub prawie zawsze wymagają leczenia antybiotykiem. Dziecko nierzadko musi dostać dwa lub nawet trzy zestawy antybiotyków albo trafić do szpitala na leczenie, by uporać się z chorobą. Do tego dochodzą inne objawy, na przykład małopłytkowość, powiększona śledziona czy masywnie powiększone węzły chłonne. Opowiadając o osobach z pierwotnymi niedoborami odporności zawsze powtarzam, że jeśli pacjent wymaga opieki wielu specjalistów, to należałoby pomyśleć o PNO.

A jakie symptomy powinny zwrócić uwagę w przypadku osób dorosłych?

Dzieci i dorośli chorują podobnie, ale inna jest częstotliwość obserwowanych objawów. Jeśli w ciągu dwóch kolejnych lat osoba dorosła zachoruje na zapalenie płuc, to jest już pierwszy niepokojący objaw. Często różnego rodzaju infekcjom towarzyszą inne dolegliwości, na przykład przewlekła biegunka z niedoborem masy ciała czy inne problemy jelitowe, a także choroby autoimmunizacyjne i alergiczne. Występowanie

eprasa.pl ead068da85

tych symptomów też może wskazywać na pierwotne niedobory odporności. Co więcej, zaniepokoić powinna również konieczność leczenia infekcji wieloma antybiotykami lub w szpitalu. Czerwoną flagą jest również nietypowy, powikłany przebieg tych infekcji (podobnie jak u dzieci). U dorosłych częściej obserwuje się powikłania zakażeń, np. przewlekłe zapalenie zatok, czy też poszerzenia oskrzeli (tzw. rozstrzenie oskrzeli).

Chory nierzadko biega od lekarza do lekarza z różnymi problemami zdrowotnymi, a każdy specjalista leczy swoją chorobę. Nikt nie myśli o tym, że mogą one mieć wspólne podłoże.

Ile osób w Polsce cierpi na pierwotne niedobory odporności?

Jak wspomniałam, pierwotne niedobory odporności to bardzo różnorodna grupa chorób. Każda z nich oddzielnie występuje rzadko lub ekstremalnie rzadko. Wyjątkiem jest izolowany niedobór IgA, który rozpoznaje się u jednej osoby na około 600-700. Nie spełnia on więc kryterium choroby rzadkiej, ale często akurat ten niedobór jest wykrywany przypadkowo. Pacjenci

eprasa.pl ead068da85

zwykle przez wiele lat nie mają żadnych problemów zdrowotnych związanych z tą jednostką chorobową.

> *Dlatego izolowany niedobór IgA jest nazywany* **„NIEMYM KLINICZNIE”** *niedoborem.*

Natomiast większość innych niedoborów występuje znacznie rzadziej. Jeśli jednak potraktujemy PNO jako jedną jednostkę chorobową, to okaże się, że występuje ona dość często – nawet u jednej na tysiąc osób. Oznaczałoby to, że w Polsce z PNO zmaga się około 38-40 tysięcy osób. To są jednak tylko dane szacunkowe. Niestety brakuje dokładnych statystyk, bo nie mamy rejestru, w którym byśmy tych pacjentów zgłaszali. Mam nadzieję, że taki rejestr niedługo powstanie.

Trwają prace nad tym tematem w ramach „Planu dla Chorób Rzadkich”. Wierzę głęboko, że zakończą się one sukcesem i uda się taki rejestr stworzyć. Wtedy będziemy mogli precyzyjnie określić liczbę chorych. Natomiast nie każdy z tych chorych wymaga jakiegoś bar-

eprasa.pl ead068da85

dzo specyficznego leczenia. U części pacjentów wystarczą szczepienia ochronne i prozdrowotny styl życia. Już dużo rzadziej konieczna jest profilaktyka antybiotykowa, a jeszcze rzadziej takie specyficzne leczenie jak na przykład przetoczenia immunoglobulin. Skrajnie rzadko występuje konieczność przeprowadzenia zabiegu przeszczepienia komórek krwiotwórczych („przeszczepienie szpiku”), przeszczepienia grasicy czy zrealizowanie terapii genowej.

Można cierpieć na pierwotne niedobory odporności i o tym nie wiedzieć?

Oczywiście. Bardzo wielu ludzi nie wie o tym, że choruje. Zakładam, że diagnozę otrzymuje zaledwie 35 do 50 proc. chorych, przy czym jest to wariant optymistyczny. Istnieją statystyki, które mówią o tym, że nawet 80 proc. osób z PNO może nie wiedzieć, że choruje.

Jak można zdiagnozować pierwotne niedobory odporności?

Wiele zależy od tego, z jakim niedoborem odporności mamy do czynienia. W przypadku PNO o najcięższym przebiegu (tzw. ciężki złożony niedobór odpor-

eprasa.pl ead068da85

ności, SCID), który daje o sobie znać zaraz po urodzeniu lub we wczesnym okresie niemowlęcym i prowadzi do śmierci pacjenta (w przypadku braku odpowiedniego leczenia) najlepszym rozwiązaniem byłby przesiew noworodkowy. Jest on stosowany w Stanach Zjednoczonych i w wielu krajach europejskich. Pozwala na wykrycie SCID jeszcze przed wystąpieniem pierwszych objawów. Niestety w Polsce badania przesiewowe w kierunku tego PNO nie są wykonywane.

Dla SCID mamy jednak skuteczne leczenie, które może z tego niedoboru całkowicie wyleczyć, czyli przeszczepienie szpiku, a w niektórych typach terapię genową. Jeśli pacjent otrzyma właściwą diagnozę do trzeciego miesiąca życia, to ma 80-90 proc. szansy na pełne wyleczenie. Jest to jednak bardzo trudne bez testu przesiewowego, o którym wspominałam wcześniej. Dlatego w Polsce często to rozpoznanie jest opóźnione o co najmniej kilka miesięcy. W związku z tym szanse na pełne wyleczenie chorych zdecydowanie maleją.

Co przy braku testu przesiewowego może pomóc we wczesnej diagnozie PNO?

eprasa.pl ead068da85

Bardzo ważną rolę odgrywa **DOBRZE ZEBRANY** *wywiad rodzinny. Może wskazać, że w danej rodzinie występuje jakiś problem immunologiczny.*

Duże znaczenie ma również czujność w odniesieniu do wyników badań. Limfopenia [mała liczba limfocytów – przyp. red.] u małego dziecka zawsze powinna być sygnałem alarmowym i skłonić do pogłębienia diagnostyki w kierunku ciężkich pierwotnych niedoborów odporności.

Objawy ostrzegawcze PNO opracowane przez Fundację Jeffrey Modell dla dzieci, a także osób dorosłych, wymieniane w różnych opracowaniach, nie są idealnym narzędziem, bo koncentrują się głównie na objawach infekcyjnych. Jedyne nieinfekcyjne objawy alarmowe w nich ujęte to zaburzony rozwój dziecka i wspomniany wcześniej obciążony wywiad rodzinny. Tymczasem warto byłoby się skupić również na takich sygnałach jak choćby powiększenie węzłów chłonnych

eprasa.pl ead068da85

czy śledziony. Ważne są też towarzyszące objawy i choroby alergiczne oraz autoimmunizacyjne. Chodzi między innymi o tzw. cytopenie immunologiczne [zmniejszona liczba krwinek – przyp. red.] (np. małopłytkowość lub neutropenię immunologiczną) oraz rozwój nowotworów.

To poprawiłoby znacznie skuteczność diagnostyczną. Zawsze powtarzam, że bardzo ważną rolę w diagnozie osób z PNO odgrywa ten lekarz, który jako pierwszy o tych niedoborach pomyśli. Bo jeśli nikt tego nie zrobi i nie pokieruje pacjenta we właściwym kierunku, to nie da mu szansy na rozpoznanie i prawidłowe leczenie.

Jakie badanie pozwala wykryć pierwotne niedobory odporności?

Badania, jakie można wykonać w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, to morfologia i proteinogram, czyli oznaczenie składu białek w organizmie. Chodzi zwłaszcza o frakcję o nazwie gamma globuliny. Jeśli jest ona skrajnie niska, to możemy mieć do czynienia z najczęściej w Polsce występującymi nie-

eprasa.pl ead068da85

doborami przeciwciał. Ważnym i prostym badaniem jest oznaczenie stężenia białek odpornościowych IgG, IgA i IgM.

Czy takie badania pacjent może wykonać nieodpłatnie?

Morfologia i proteinogram – tak, oznaczenie IgA, G i M niestety nie. Gdyby oznaczenie przeciwciał było możliwe w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, ułatwiłoby identyfikację pacjentów z PNO. Dodatkowo mogłoby spowodować, że do specjalistów nie trafiałyby ogromne liczby zdrowych osób, zwłaszcza często chorujących dzieci w wieku przedszkolnym. To z kolei skróciłoby kolejki do immunologów i ułatwiło dostęp faktycznie chorych do właściwej opieki.

Czyli istnieje ryzyko, że podejrzenie pierwotnych niedoborów odporności byłoby zbyt często diagnozowane?

Zawsze lepiej przyjąć jednego pacjenta za dużo niż za mało. Sprawę diagnozy mogliby znacznie ułatwić lekarze podstawowej opieki zdrowotnej pod warunkiem, że mieliby odpowiednią wiedzę i narzędzia. Dzieci,

eprasa.pl ead068da85

zwłaszcza te w okresie przedszkolnym, bardzo często łapią różne infekcje i nie oznacza to, że chorują na PNO. Zazwyczaj wystarczy je dodatkowo zaszczepić, by przestały problematycznie chorować. Natomiast jeśli mimo to infekcje nawracają, to takich pacjentów warto skierować do poradni immunologicznej na dalszą diagnostykę.

Obecnie bardzo wielu rodziców rezygnuje ze szczepienia dzieci.

Tak. To ogromny problem. Bardzo często pretekstem do nieszczepienia dzieci są częste infekcje. A prawda jest taka, że każde dziecko, które często choruje w wieku przedszkolnym, powinno mieć nie tylko szczepienia obowiązkowe, ale również zalecane. Dorośli też nie powinni zapominać o szczepieniach.

Paradoksalnie to oni są największym „rezerwuarem” bakterii i **ZAGRAŻAJĄ ZDROWIU** *innych osób, zwłaszcza małych dzieci i seniorów.*

eprasa.pl ead068da85

Obecnie mamy do czynienia z nawrotem wielu poważnych chorób, takich jak krztusiec. Dlatego jeszcze raz podkreślam: dorośli powinni się szczepić i powinni szczepić swoje dzieci. Zresztą to nie rodzic powinien decydować o zaniechaniu szczepień, tylko lekarz w oparciu o ewentualne przeciwwskazania do szczepień, które występują niezwykle rzadko. Tymczasem u nas obserwuje się paniczny lęk wielu osób przed szczepieniami. Natomiast ja zawsze powtarzam, że powinniśmy się bać nie szczepionek, a chorób, przeciwko którym te szczepionki opracowano. Mam nadzieję, że wiedza na temat szczepień w społeczeństwie będzie coraz większa. Mamy doskonałe rekomendacje dotyczące szczepień. Ja sama szczepię się od wielu lat.

Proszę powiedzieć, jak funkcjonują osoby z pierwotnymi niedoborami odporności? Wokół tych chorób narosło wiele różnych mitów.

Wiele osób, które zostały odpowiednio wcześnie zdiagnozowane, w zasadzie wiedzie normalne życie. Na szczęście nie jest już tak, jak filmie „Fenomen” z Johnem Travoltą. Pacjenci nie muszą żyć w żadnych bań-

eprasa.pl ead068da85

kach w izolacji od społeczeństwa. Mogą być w pełni aktywni zawodowo i realizować swoje marzenia. Zdecydowanie więcej problemów mają osoby późno zdiagnozowane lub te, które przez lata nie były właściwie leczone. Dochodzi u nich do nieodwracalnych powikłań. I one niestety nie funkcjonują jak pozostała część społeczeństwa. Nie są aktywne zawodowo i wymagają większej izolacji z uwagi na fakt, że bardzo szybko łapią różnego rodzaju infekcje i zarażają się patogenami. Chciałabym, żebyśmy wcześnie rozpoznawali PNO, by takich przypadków było jak najmniej. By pacjenci nie odróżniali się zbytnio od ludzi zdrowych. Oczywiście w grupie chorych z PNO znajdą się również takie osoby, które nigdy nie osiągną pełnego zdrowia i zawsze będą zmagały się z jakimiś ograniczeniami, na przykład wynikającymi z niepełnosprawności.

Jak wygląda obecna sytuacja pacjentów, jeśli chodzi o leczenie?

Ta sytuacja wygląda inaczej w poszczególnych województwach. Istnieje ogromna niesprawiedliwość w dostępie do leczenia pacjentów z PNO. W większo-

eprasa.pl ead068da85

ści województw są poradnie i oddziały, które zajmują się diagnozowaniem i leczeniem pierwotnych niedoborów odporności, ale są takie miejsca w Polsce, gdzie ta opieka pozostawia wiele do życzenia. W kilku województwach brakuje konsultantów wojewódzkich, którzy mogliby zająć się organizacją opieki immunologicznej i sprawować nadzór nad jej jakością. Nie funkcjonują również ośrodki immunologii klinicznej.

Chorzy często chodzą od lekarza do lekarza i zaczyna się wieloletnia odyseja diagnostyczna.

> *Pomocy muszą szukać* **W INNYCH WOJEWÓDZTWACH**, *jeśli ktoś w ogóle wpadnie na pomysł, że pacjent cierpi z powodu PNO.*

Śmieszne, a zarazem bardzo smutne jest to, że na przykład w województwie śląskim, drugim co do liczby ludności w Polsce, nie ma konsultanta wojewódzkiego zajmującego się PNO, żadnej poradni immunologicznej i ośrodka diagnostycznego dla dorosłych. Immu-

eprasa.pl ead068da85

nolog kliniczny zajmujący się dziećmi w oddziale szpitalnym ma rzucane pod nogi „kłody organizacyjne” wynikające z faktu, że urzędnicy z NFZ nie chcą słuchać zdania ani lekarza immunologa, ani konsultanta krajowego i dokonać kosmetycznej zmiany w zapisie programu lekowego. Wielu pacjentów ze Śląska musi szukać pomocy w innych częściach kraju, by uzyskać diagnozę i odpowiednie leczenie. Tę sytuację należy jak najszybciej zmienić.

Czyli istnieje potrzeba wdrożenia odpowiednich rozwiązań na poziomie systemowym?

Tak. Potrzeba też większego wsparcia administracyjnego i rozwiązań systemowych jeśli chodzi o finansowanie wysokospecjalistycznych badań, w tym genetycznych. Potrzebujemy dostępu do dobrej genetyki i formalnie dostęp mamy, ale za tę diagnostykę NFZ nie płaci, więc szpitale nie chcą się godzić na to, żeby zadłużać się na badania, które są naprawdę drogie.

A jak pani myśli, dlaczego tego konsultanta na Śląsku nie ma?

eprasa.pl ead068da85

Słyszę, że nie ma takiej potrzeby, że jest to marnowanie środków publicznych. Ja się z tym absolutnie nie zgadzam i widzę jak biedni są pacjenci ze Śląska, którzy tułają się po całej Polsce, szukając pomocy, a tylko nieliczni znajdują ją na miejscu. Z jednej strony mamy więc dobre terapie, dobre plany leczenia, ale z drugiej strony pacjenci są w niektórych województwach traktowani troszkę po macoszemu. Pracujemy jednak nad tym, żeby ta sytuacja uległa zmianie. I mam nadzieję, że wkrótce nam się to uda i każdy pacjent zyska sprawiedliwy dostęp do terapii i diagnozy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący
osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.



Przyszłość robotyki w medycynie.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

PRZYSZŁOŚĆ ROBOTYKI W MEDYCYNIE



ROBOTY NA PEŁEN ETAT W SŁUŻBIE MEDYCYNY

Fot. Facebook

Foka PARO - robot do terapii polisensorycznej. Pomaga w trapii m.in dzieci z autyzmem i osób z demencją.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

Czy robot może zastąpić lekarza, pielęgniarkę, fizjoterapeutę? Kilkadziesiąt lat temu nikt by nawet nie pomyślał, że **ROBOTY PROSTO Z FILMÓW SCIENCE FICTION POJAWIĄ SIĘ W RZECZYWISTYM ŚWIECIE I ZNAJDĄ ZASTOSOWANIE W MEDYCYNIE.** *Innowacyjne urządzenia ułatwiające pracę lekarzom wielu specjalności i personelowi medycznemu są coraz częściej obecne w polskich szpitalach.*



Tekst: **Anna Rogala**

Robotyka medyczna to stosunkowo młody, ale bardzo dynamicznie rozwijający się dział nauki. Dzięki połączeniu mechaniki, cybernetyki, informatyki powstały systemy robotyczne, które wspierają diagnostykę, leczenie i rehabilitację.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

Robot nie operuje, to chirurg operuje dzięki urządzeniu

Da Vinci to najbardziej znany na świecie robot medyczny. Ten supernowoczesny zestaw do chirurgii robotowej składa się z czterech części: konsoli chirurgicznej odpowiedzialnej za sterowanie; robota posiadającego trzy lub cztery ramiona (w zależności od wersji); narzędzi chirurgicznych oraz systemu wizyjnego 3D. Robot ułatwia lekarzowi dostęp do miejsc, które w tradycyjnej chirurgii są mało dostępne. Kamera transmituje trójwymiarowy obraz w dziesięciokrotnym powiększeniu.

> *Da Vinci ma zastosowanie głównie* **W ZABIEGACH MAŁOINWAZYJNYCH, W KTÓRYCH NIEZBĘDNA JEST WYSOKA PRECYZJA,** *m.in. w urologii, kardiochirurgii, chirurgii naczyniowej, chirurgii głowy i szyi, ginekologii, proktologii.*

eprasa.pl ead068da85

Chirurdzy podkreślają, że dzięki operacji z użyciem robota da Vinci jest mniejsza utrata krwi, prawdopodobieństwo komplikacji, a okres rekonwalescencji pacjenta jest krótszy.

Roboty mobilizują pacjenta

Nowoczesne rozwiązania robotyczne w rehabilitacji to szansa dla pacjentów na powrót do zdrowia. Osoby po udarze muszą na nowo uczyć się podstawowych czynności w codziennym życiu, jak np. chodzenie. W tych ćwiczeniach mogą im pomóc innowacyjne urządzenia rehabilitacyjne i specjalne roboty. Oprócz robotów, które są przeznaczone do usprawniania kończyn górnych i dolnych, są np. dynamiczne stoły do pionizacji pacjenta z funkcją kroczenia. Dzięki tym ćwiczeniom można przeciwdziałać negatywnym efektom długotrwałego leżenia. Urządzenia informują również, co i w jaki sposób ma wykonać pacjent. W rehabilitacji najważniejsze jest, aby to pacjent aktywizował ruch, a ro-

eprasa.pl ead068da85

bot tylko mu w tym pomagał, a nie wykonywał go za człowieka.

Urządzenia do rehabilitacji cały czas są rozwijane, aby jak najlepiej wspomagać pacjentów. Sprawdzają się tu pomysły polskich naukowców i inżynierów.

> *Innowacyjnym rozwiązaniem gliwickiej firmy EGZOTech jest* **LUNA-EMG – ROBOT REHABILITACYJNO-DIAGNOSTYCZNY, WSPOMAGAJĄCY KINEZYTERAPIĘ PACJENTÓW ORTOPEDYCZNYCH I NEUROLOGICZNYCH.** *Urządzenie wykorzystuje sygnały elektryczne pochodzące z mięśni, wspomagając rehabilitację pacjenta.*

Luna analizuje stan zdrowia pacjenta, porównuje treningi na początku i na koniec terapii. W ramach diagnostyki przeprowadza pomiary zakresu ruchomości, siły mięśniowej oraz pomiary elektromiograficzne. Re-

eprasa.pl ead068da85

habilitacja z zastosowaniem Luny zwiększa siłę mięśniową, zakres ruchomości stawów oraz usprawnia koordynację ruchową pacjenta.

Pluszowy robot do terapii polisensorycznej

Mała foka szetlandzka z miękkim, miłym w dotyku białym futerkiem to nie zabawka, tylko... robot ze sztuczną inteligencją do terapii polisensorycznej. Marzena Grochowska, terapeutka sztucznej inteligencji foki Paro, wyjaśnia, że „to pierwszy robot społeczny, który ma badania kliniczne i po którego stosowaniu na pewno obniży się ciśnienie, będzie się zrelaksowanym i zwiększy się swą rezerwę poznawczą”. Terapia przeznaczona jest m.in. dla osób z niepełnosprawnością fizyczną, z autyzmem, demencją, dzieci z problemami wychowawczymi, pacjentów onkologicznych, osób żyjących w nadmiernym stresie.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

Robot Paro słucha, mówi, czuje, widzi i porusza się. **– PARO PRACUJE W NURCIE TERAPII SNOEZELEN, TO UNIKALNA METODA TERAPEUTYCZNA, POLEGAJĄCA NA NIEDYREKTYWNEJ STYMULACJI POLISENSORYCZNEJ.** *W podstawowym swym mechanizmie robot ma zadanie odwzorowywać i odzwierciedlać ludzkie emocje – wyjaśnia Marzena Grochowska.*

Foka zachowaniem przypomniana prawdziwe zwierzę, reaguje na swoje imię, przytula się do swojego opiekuna-pacjenta. Zachęca go do aktywności, stwarza poczucie bezpieczeństwa i zmniejsza stres.

Robot-pielęgniarka poda leki i zmierzy temperaturę

Pandemia COVID-19 uwidoczniła problem braków kadrowych w szpitalach, zwłaszcza pielęgniarek. Perso-

eprasa.pl ead068da85

nel medyczny został obciążony nie tylko większą liczbą zadań, ale także większym ryzykiem zachorowania na koronawirusa. Czy mobilny robot zastąpi pielęgniarkę w szpitalu zakaźnym?

W czerwcu w 2020 roku na Politechnice Śląskiej zaprezentowano prototyp robota asystującego, który w przyszłości może okazać się pomocny np. w czasie epidemii. Urządzenie opracowali inżynierowie z firmy KUKA (światowy producent inteligentnych rozwiązań w dziedzinie automatyzacji) wraz z naukowcami z Wydziału Inżynierii Biomedycznej Politechniki Śląskiej i specjalistami z APA Group. Mobilny robot został wyposażony w wiele przyrządów medycznych, m.in. kamerę termowizyjną, podajnik leków. Bazą tej konstrukcji jest autonomiczny i mobilny robot KMR iiwa, który dzięki odpowiedniemu oprogramowaniu został dostosowany do nowych zadań.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

– Ten robot jest wyposażony w inteligentny system sterowania, taki, który **POZWALA ZDEFINIOWAĆ PUNKT STARTOWY I PUNKT KOŃCOWY, WYZNACZYĆ TRAJEKTORIĘ, PO KTÓREJ POWINIEN SIĘ PORUSZAĆ** *– wyjaśnia Artur Pollak, prezes Zarządu APA Sp. z o.o.*

– Robot został wyposażony w specjalny tablet, który umożliwia komunikację z pacjentem, ale równocześnie osoba, która steruje robotem widzi, jak on wykonuje swoje działania.

Robot-pielęgniarka może zmierzyć temperaturę, podawać leki, być pośrednikiem w kontakcie pomiędzy pacjentem a lekarzem. Dzięki samodzielnej dezynfekcji nie będzie stwarzać zagrożenia epidemicznego, co zapobiegnie zapobiegać zakażeniom w szpitalach.

– Czy robot wyręczy pracę pielęgniarki? Nie wiem. Wszędzie usiłujemy zastąpić człowieka, ale wydaje mi

eprasa.pl ead068da85

się, że to zmierza do czegoś innego. My nie zastępujemy człowieka, my ułatwiamy pracę człowiekowi. I myślę, że tak powinniśmy na to patrzeć – powiedział podczas prezentacji urządzenia dr n. med. Jerzy Pieniążek, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 4 w Bytomiu.

Bajki robotów... dla dzieci

– Jestem Pepper, robot recepcyjny, znajdujesz się w centrum leczenia dla najmłodszych. Przypominam ci o zdezynfekowaniu rąk – mówi jeden z robotów humanoidalnych, który od czerwca 2021 r. pojawił się w Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II w Sosnowcu. To pierwszy szpital w Polsce, który dzięki unijnej dotacji zdecydował się na zakup sześciu humanoidalnych robotów – recepcyjnych, inspekcyjnych i edukacyjnych. Roboty Pepper, Sanbot, Nao mają wspierać personel m. in. w zakresie obsługi pacjentów w rejestracji, informacji o usługach szpitala, godzinach przyjęć, oraz przy pomiarze temperatury ciała.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

> *Dzięki zainstalowanym aplikacjom i plikom wideo* **MOGĄ UDZIELAĆ PODSTAWOWYCH E-PORAD. ROBOT BĘDZIE ĆWICZYĆ Z MAŁYMI PACJENTAMI PODCZAS ZAJĘĆ REHABILITACYJNYCH,** *a także – dzięki funkcjom naśladowania dźwięków, wypowiadania sylab i słów – pomagać w ćwiczeniach logopedycznych.*

– Dziś roboty pracują w służbie medycyny. Spełniają bardzo ważną funkcję. Dzieci, które przebywają na oddziałach mają dzięki nim dużo frajdy i radości. Umilają im pobyt w szpitalu, a to przecież jest dla nich niełatwe przeżycie, zawsze wiążące się z jakimś obciążeniem psychicznym – mówi Andrzej Siwiec, prezes Centrum Pediatrii w Sosnowcu.

Przygotowanie robotów do funkcjonowania w szpitalu było sporym wyzwaniem, przyznaje Łukasz Dudek, Senior Sales Officer z firmy Weegree One, która dostarczyła urządzenia do Centrum Pediatrii w Sosnowcu: „Progra-

eprasa.pl ead068da85

mowanie robotów zajęło nam dwa miesiące. Proces uczenia się robotów ma charakter ciągły, dlatego będziemy je na bieżąco aktualizować i udoskonalać, by dobrze funkcjonowały w szpitalu i wspierały małych pacjentów”.

> *W lutym 2022 roku na oddziale Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu dla Dzieci Zespołu Szpitali Miejskich w Chorzowie pojawił się* **ROBOKOT, URZĄDZENIE Z KOCIMI WĄSAMI I USZAMI. BELLABOT MA PRZEDE WSZYSTKIM POMAGAĆ DZIECIOM ZAPOMNIEĆ O CHOROBIE I BÓLU**.

Urządzenie reaguje na dotyk, lubi głaskanie, ma funkcje umożliwiające korzystanie z audiobooków i muzyki. Może podać dziecku książki czy maskotki. Dzięki funkcji „chodź za mną” odprowadza dzieci na badania i zabiegi. Obecność BellaBot przy takich procedurach medycznych jak pobieranie krwi czy wkłucie obwodowe

eprasa.pl ead068da85

może pozytywnie wpłynąć na małego pacjenta. Robot może też wspomagać pracę personelu w szpitalu, rozwozić posiłki, informować o obchodzie lekarskim.

Natomiast studenci Politechniki Śląskiej zaprojektowali platformę kroczącą w kształcie psa – Reksio. Julia Nowak, Daniel Ślusarz i Łukasz Gałeczka w rozmowie dla TVN24 (maj, 2024) wyjaśniają, że nad swoim robotem pracowali rok i cały czas go rozwijają. Studenci chcieliby, żeby ich robot służył dzieciom z niepełnosprawnościami. – Pomaga nam przekonywać dzieci do robotów – obiektów, które są obce, ale jednak coś przypominają. (...) W Japonii coraz częściej widzi się roboty. One przekonują człowieka do wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń w medycynie. Nie chcemy, żeby dzieci bały się podczas operacji wzroku czy innych zabiegów – mówi Łukasz Gałeczka.

Reksio to nie pierwszy robot stworzony przez studentów. Młodzi naukowcy z Politechniki Białostockiej już w 2016 roku zaprezentowali „Bobota – prawdziwego przyjaciela”, czyli robota, który może zostać opiekunem i kolegą małych pacjentów w szpitalach. Bobot,

eprasa.pl ead068da85

przypominający wzrostem dziecko w wieku szkolnym, dzięki zastosowanej elektronice będzie potrafił sprawdzić pacjentowi temperaturę i puls, przewozić w plecaku np. próbki krwi.

> *Koordynator projektu Marcin Żukowski w rozmowie dla PAP powiedział, że* **BOBOT BĘDZIE MÓGŁ OPOWIADAĆ BAJKI, ŚPIEWAĆ PIOSENKI, WYŚWIETLAĆ FILMY EDUKACYJNE,** *a także komunikować się z głuchoniemymi dziećmi.*

Robot – dzięki wbudowanej kamerce – pomoże też pielęgniarce w pilnowaniu pacjentów w sali. Może również służyć jako narzędzie do zdalnych konsultacji lekarskich. – Dzieci potrzebują ciepła i uwagi, więc każda dodatkowa inicjatywa w szpitalu ma znaczenie – zaznaczył Marcin Żukowski.

„Bobot - prawdziwy przyjaciel” został doceniony nie tylko przez małych pacjentów, ale też w świecie nauki

eprasa.pl ead068da85

i otrzymał kilka nagród: główną nagrodę w konkursie „Technotalent” 2016, złoty medal na Międzynarodowych Targach Wynalazków i Innowacji INTARG 2017 i 2018, złoty medal na Międzynarodowych Targach Wynalazczości Concours Lépine 2018.

Roboty są przyszłością medycyny: wszechstronne, niezawodne, precyzyjne, nie męczą się. Są potrzebne w różnych sektorach medycyny. Czy będzie ich więcej w polskiej ochronie zdrowia? Jeśli tak - będzie lepiej dla nas, bo każdy z nas może być pacjentem...

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

PRZYSZŁOŚĆ ROBOTYKI W MEDYCYNIE



CZY ROBOT DA VINCI JEST ROBOTEM? ROZMOWY WPROST O MEDYCYNIE

Fot. Wprost.pl

Profesor Mariusz Olszewski w rozmowie z red. Krzysztofem Michalskim

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

Bez pomocy robota da Vinci dziś nie można już sobie wyobrazić wykonywania niektórych operacji. Jednak **TAK NAPRAWDĘ DA VINCI NIE JEST ROBOTEM – MÓWI PROF. MARIUSZ OLSZEWSKI,** *wieloletni dyrektor Instytutu Automatyki i Robotyki Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej.* **CZYM DA VINCI JEST W RZECZYWISTOŚCI I CZY ROBOTY NAUCZĄ SIĘ ZASTĘPOWAĆ CHIRURGÓW, PIELĘGNIARKI, TOWARZYSZYĆ PACJENTOM?**

Tekst: **Jan Matura**

Roboty zaczęto tworzyć już w latach 60. XX wieku. Bardzo szybko pojawiły się też pomysły, by zastosować je w medycynie, zwłaszcza w chirurgii. Przede wszystkim w sytuacjach, gdy chirurgowi trudno jest być na miejscu operacji lub przebywanie jest tam niebezpiecznie (np. na polu walki). Robot miał dotrzeć tam, gdzie człowiek nie może.

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

Dziś najczęściej roboty medyczne są stosowane w chirurgii. - Przede wszystkim musimy sobie jednak zdać sprawę z tego, że robot da Vinci nie jest prawdziwym robotem. Tak naprawdę jest to teleoperator, sterowany z zewnątrz przez człowieka – wyjaśnia prof. Mariusz Olszewski. Jednak roboty chirurgiczne (to nie tylko da Vinci) tak przyjęły się w medycynie, że bez nich nie byłoby możliwe wykonywanie wielu operacji. Ich zaletą jest przede wszystkim precyzja, małoinwazyjność, możliwość obserwowania pola operacyjnego w dużym powiększeniu, eliminowanie drżenia rąk, większy zakres ruchów ręką.

– Gdy w latach 90. zaczynaliśmy pracę nad robotami, nie wyobrażaliśmy sobie, **ŻE ZAPOTRZEBOWANIE NA ROBOTY MEDYCZNE MOŻE TAK SIĘ ROZWINĄĆ.**

eprasa.pl ead068da85

W 2024 roku światowy rynek robotyki medycznej to ok. 16 mld USD, a do 2029 powiększy się do 34 mld mld USD – mówi prof. Olszewski.

Na początku XXI wieku za pomocą robota przeprowadzono pierwszą operację przez Atlantyk: okazało się jednak, że na operacje na taką odległość jest jeszcze za wcześnie, ze względu na opóźnienia w przesyłaniu danych, co mogłoby powodować niebezpieczeństwo dla pacjenta. Inżynierowie jednak cały czas pracują nad kolejnymi wersjami robotów, bardziej udoskonalonymi.

Nie tylko do operacji

Chirurgia to niejedyne zastosowanie robotów: bardzo popularne są np. roboty rehabilitacyjne. – Dzięki nim możemy np. ze szpitala zdalnie prowadzić terapię ruchową chorego w jego mieszkaniu, kontrolując poprawność wykonywania ruchów – mówi prof. Olszewski.

Innym rodzajem robotów, które sprawdzają się w medycynie, są roboty asystujące np. osobom starszym, dzieciom przebywającym w szpitalach, dzie-

eprasa.pl ead068da85

ciom z niepełnosprawnością. Zwykle są to tzw. roboty humanoidalne.

Szanse na polskie roboty?

Prof. Olszewski zaznacza, że w Polsce również wielu lat toczyły się prace nad stworzeniem nowoczesnych systemów rototycznych. Z reguły jednak kończyły się na pomysłach akademickich. – Od 1989 do dziś w zasadzie nie były u nas dostępne możliwości realizacji tych nowych rozwiązań – zaznacza prof. Olszewski.

> *Bardzo dobrze natomiast* **SPRAWDZAJĄ SIĘ POLSKIE ROBOTY W REHABILITACJI.**

Robot zamiast lekarza

Czy w medycynie jest szansa na w pełni samodzielne roboty będą mogły przeprowadzać operacje? – Nie widzę możliwości, żeby kiedyś roboty zastąpiły lekarza, jed-

eprasa.pl ead068da85

Nauka dla rozwoju medycyny

nak już teraz bardzo efektywnie wspomagają pracę chirurgów: dzięki temu operacje mogą być przeprowadzone dużo bardziej dokładnie. Poza tym robot nigdy nie jest zmęczony, nie musi iść spać. Dlatego roboty będą nam pomocne w możliwie największym stopniu, w jakim możemy sobie to wyobrazić – mówi prof. Olszewski.

Posłuchaj całej rozmowy red. Krzysztofa Michalskiego z prof. Mariuszem Olszewskim.

ZOBACZ WIDEO

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

MAŁOPOLSKA – MIEJSCE DLA MIŁOŚNIKÓW PRZYGÓD!

Jura Krakowsko-Częstochowska – wspinaczka

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

Czy kiedykolwiek marzyłeś o podróży, która nie tylko **NAKARMI TWOJE OCZY PIĘKNEM NATURY, ALE TAKŻE POBUDZI TWOJEGO DUCHA DO AKTYWNOŚCI?** *Jeśli tak, to świetnie się składa, bo znamy takie miejsce, gdzie wszystko jest możliwe.*

Tekst: **Województwo Małopolskie**

Małopolska to region bogaty w historię, kulturę i niezwykłą przyrodę, który przyciąga podróżników ze wszystkich stron świata. Dobrze czują się tu miłośnicy historii, lokalnego folkloru i architektury, ale i dla entuzjastów **AKTYWNEGO WYPOCZYNKU** pomysłów na przygody jest w Małopolsce co nie miara.

Poznaj z nami południe Polski na ścieżkach rowerowych, wodnych szlakach oraz górskich trasach. Spakuj plecak i wygodny strój, bo razem czeka nas

eprasa.pl ead068da85

masa atrakcji i niezwykłych wrażeń! Będziemy wędrować na najwyższe szczyty, pływać kajakiem po najpiękniejszych rzekach, wykręcać kilometry na fantastycznych szlakach i oglądać zapierające dech w piersiach krajobrazy. Wszystko to z dala od zgiełku cywilizacji, w poszanowaniu natury i w umiłowaniu spokojnego odkrywania piękna. Od czego zaczniemy? Od rowerów!

Małopolska na rowerze

W tak bogato zróżnicowanym topograficznie terenie wycieczki rowerowe to aktywność, której po prostu trzeba doświadczyć! Małopolska cudownymi trasami rowerowymi stoi i nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Przebiegają one między obszarami cennymi przyrodniczo i turystycznie. Na dwóch kółkach możesz dotrzeć do Puszczy Niepołomickiej, objechać najpiękniejsze winnice małopolskie, zobaczyć bajkowe pejzaże Pienin, Spisza, Pogórza i Tatr, poznać nieznane zakątki takich miast jak Kraków, Oświęcim,

eprasa.pl ead068da85

Tarnów i Nowy Sącz, a nawet dojechać do jedynej w tym regionie pustyni!

> *To właśnie tutaj,* **W MAŁOPOLSCE BIEGNIE JEDNA Z NAJPIĘKNIEJSZYCH TRAS W POLSCE – VELODUNAJEC,** *której przejechanie jest czymś naprawdę magicznym.*

Wyobraź sobie wycieczkę rowerową, podczas której masz możliwość zobaczenia siedmiu niezwykłych pasm górskich, do tego objechać trzy jeziora i zobaczyć aż siedem zamków.

A to tylko początek! Możesz jeszcze szusować Wiślaną Trasą Rowerową wzdłuż królowej polskich rzek, Wisły, spróbować lokalnych przysmaków na malowniczym Rowerowym Szlaku Doliny Karpia, a także porwać się na przejazd Szlakiem wokół Tatr, który jak żaden inny rozwija kondycję i pobudza ciekawość turystyczną. Przebiega przez historyczno-kulturowe kra-

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Szlak wokół Tatr

eprasa.pl ead068da85

iny Podhala, Orawy, Liptowa i Spisza i nawiązuje do starych szlaków handlowych.

Małopolska rowerowa to także szlaki prowadzące przez Dolinę Prądnika i Ojcowski Park Narodowy, do Szlaku Orlich Gniazd, przez najsłynniejsze uzdrowiska (Krynica-Zdrój, Muszyna), przez Puszczę Niepołomicką i Puszczę Dulowską. Na oficjalnym portalu rowerowym Województwa Małopolskiego **NAROWERY.VISITMALOPOLSKA.PL**, znajdziesz jeszcze inne propozycje wycieczek rowerowych, tras i szlaków. Możesz wybrać idealną propozycję dla Ciebie i Twoich bliskich, dopasowując ją czasowo i kondycyjnie według indywidulanych potrzeb i preferencji. Wkręć się w Małopolskę!

Małopolska nad wodą

Czy trzeba jechać aż nad Bałtyk, aby poczuć się jak ryba w wodzie? Absolutnie nie! Południe kraju co prawda dostępu do morza nie ma, ale oferuje szereg atrakcji nad wodą, podczas których nie tylko będzie okazja do pozna-

eprasa.pl ead068da85

nia unikatowych walorów regionu, ale również pojawi się nutka adrenaliny, a nawet aspekt prozdrowotny. W Małopolsce dla entuzjastów kajaków, raftingu czy wodnych sportów ekstremalnych czekają same fantastyczne opcje!

> *Płynące wartkim nurtem Wisła, Skawa, Raba, Poprad i Dunajec oraz ich liczne dopływy, aż kuszą, aby ujarzmić je sportowo.* **DO WYBORU SĄ SPOKOJNE TRASY KAJAKOWE W DUŻYCH OŚRODKACH MIEJSKICH JAK KRAKÓW, CZY TEŻ NIECO BARDZIEJ WYMAGAJĄCE TRASY NA DUNAJCU,** *obejmujące spływ przez Pieniński Park Narodowy.*

A po kajakach można spróbować swoich sił na żaglach! I to w samym sercu Małopolski! „Krakowskie Mazury” czyli bardzo popularny Zalew Bagry, to dobry pomysł na żeglowanie oraz pływanie z deską SUP. To także świetne miejsce na spotkania kulturalno-spor-

eprasa.pl ead068da85

towe. Chętnie odwiedzają je nie tylko turyści, ale również mieszkańcy Krakowa, doceniając bardzo niemiejski i mocno wakacyjny klimat.

Kilka kilometrów dalej znajduje się słynny Zakrzówek, bardzo spektakularne, dawne wyrobisko, gdzie swoje pierwsze kroki mogą stawiać nurkowie, a nowo wybudowane ażurowe baseny, jak magnes przyciągają spragnionych kąpieli, czyniąc tę część Krakowa jedną z najbardziej atrakcyjnych.

A jeśli masz ochotę na próbowanie swoich wodnych sił w absolutnie niezwykłych okolicznościach przyrody, jeziora między górami niech będą dla Ciebie odpowiedzią! Jezioro Rożnowskie to największy zbiornik zaporowy w województwie małopolskim. Powstało, aby chronić Dolinę Dunajca przed powodziami, a w efekcie stało się największą atrakcją przyrodniczą i turystyczną u stóp tajemniczego Beskidu Wyspowego. Kilkadziesiąt kilometrów dalej, między Gorcami i Pieninami pyszni się Jezioro Czorsztyńskie, z panoramą tak niesamowitą, że nie bez powodu nazywane jest naj-

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Jezioro Czorsztyńskie

eprasa.pl ead068da85

pięknejszym jeziorem w Małopolsce. To jedno z tych miejsc, które trzeba zobaczyć chociaż raz w życiu.

A potem? Potem można skorzystać z dobrodziejstw, które skrywa w swoim wnętrzu małopolska ziemia. Wody termalne to skarb regionu. Najwięcej drogocennych źródeł znajduje się na Podhalu. Termy Chochłowskie, Termy Bukovina, Terma Bania czy Termy Szaflary to miejsca, w których możesz cieszyć się mocą minerałów wśród górskich krajobrazów, zrelaksować się jak nigdy i do tego poczuć się jak młody Bóg. Być może będzie to Twoja najprzyjemniejsza kąpiel w życiu, bo nikt nie jest w stanie oprzeć się przyjemności patrzenia na Tatry z wypełnionego ciepłą wodą termalną basenu. Przynajmniej my nie znamy nikogo takiego.

Małopolska na górskich szlakach

Szlaki górskie w Małopolsce oferują niezapomniane wrażenia zarówno dla doświadczonych turystów, jak i dla osób dopiero zaczynających swoją przygodę z wędrówkami górskimi. Bogactwo krajobrazów, malowni-

eprasa.pl ead068da85

cze widoki i różnorodność tras sprawiają, że każdy znajdzie coś dla siebie. Bez względu na to, czy preferujesz łagodne szlaki, czy wyzwania bardziej ekstremalne, czekają tu na Ciebie niezapomniane wrażenia. Małopolska to najwyższe w kraju szczyty Tatr, łagodne stoki Gorców, malownicze Pieniny, mniej znany Beskid Wyspowy i Makowski, a także tajemniczy i jeszcze zupełnie dziki Beskid Niski. Planując urlop w Małopolsce trzeba spakować się na każdą ewentualność, bo nigdy nie wiadomo, na jakie górskie szlaki nogi Cię poniosą.

W Tatrach warto zobaczyć dwie najpiękniejsze doliny tatrzańskie – **DOLINĘ KOŚCIELISKĄ I DOLINĘ CHOCHOŁOWSKĄ, W KTÓRYCH KONIECZNIE NALEŻY ZJEŚĆ SCHRONISKOWĄ SZARLOTKĘ Z JAGODAMI I ŚMIETANĄ.** *O kalorie się nie martw, bo na pewno je spalisz na kolejnych wycieczkach.*

eprasa.pl ead068da85

Przed Tobą jeszcze Morskie Oko, Dolina Pięciu Stawów Polskich, zjawiskowe szlaki w Tatrach Zachodnich i w Tatrach Wysokich. Pamiętaj jednak, że góry nie lubią pośpiechu i uczą pokory, dlatego jeśli nie czujesz się jeszcze na siłach, aby zdobywać tatrzańskie szczyty, nic smutnego i straconego!

Gorce i Pieniny, które przycupnęły w cieniu Tatr oferują fantastyczne i w miarę łagodne szlaki, na których najwyższe góry w Polsce masz na wyciągniecie ręki i to jeszcze w jakich panoramach! Jest też sieć zupełnie pustych i pięknych szlaków w Beskidzie Wyspowym, którego szczyty otoczone głębokimi i szerokimi dolinami wyglądają jak morze górskich wysp. Beskid Makowski to propozycje wycieczek zupełnie poza utartymi schematami, a Beskid Niski to miejsce, które jest magią w najczystszej, ale też najbardziej odludnej postaci.

Górskie wędrówki po małopolskich górach, to zachwycające spotkania z różnorodnością i naturą, które w żadnym innym miejscu nie są tak intensywne jak tu-

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Spływ Dunajcem

eprasa.pl ead068da85

taj. Jeśli chcesz zakochać się w górach, to nie ma lepszego miejsca na rozpoczęcie tego płomiennego romansu niż Małopolska.

Małopolska spacerowo

Nie tylko górskimi wędrówkami Małopolska żyje! Spacery po małopolskich ścieżkach są równie przyjemne na leśnych dróżkach i na dolinkowych traktach. Czy wiesz, że w Małopolsce jest aż 11 parków krajobrazowych? W tych zielonych oazach ciszy i spokoju można podziwiać unikatową florę i faunę, przechadzać się ścieżkami edukacyjnymi i przebywać blisko natury.

Najbardziej popularne Dolinki Krakowskie to wapienne form skałkowe, które ukochali sobie miłośnicy długich wędrówek, ale też wspinacze. Wiśnicko-Lipnicki Park Krajobrazowy to jeden z najbogatszych pod względem kulturowym parków w Małopolsce, a Park Krajobrazowy Orlich Gniazd to unikat w skali kraju. Tutaj bowiem znajduje się Pustynia Błędowska, jedna z największych ciekawostek przyrodniczych w tej czę-

eprasa.pl ead068da85

ści świata, a także liczne warownie opowiadające swoje fascynujące historie. Oprócz parków krajobrazowych możesz też wybrać się do najmniejszego parku narodowego w Polsce – Ojcowskiego, gdzie czeka na Ciebie spektakularna trasa spacerowa, lokalne przysmaki i przyrodnicze ciekawostki. Ojcowski Park Narodowy kochają wszyscy, czas abyś i Ty go pokochał!

> *Małopolska to nie tylko miejsce na jednorazowe wakacje czy krótki wyjazd.* **TUTAJ WRACA SIĘ JUŻ ZAWSZE. DLA CHWILI ODDECHU OD CODZIENNOŚCI,** *dla zanurzenia się w pięknie natury, kultury i tradycji.*

Niezależnie od preferencji czy zainteresowań, każdy odnajdzie tutaj mały skrawek siebie i wróci do domu z bagażem pięknych wspomnień oraz chęcią na więcej.

Małopolskę należy poznawać pomaleńku, wyszukując miejsca niezwykłe i planując nieśpieszne wędrówki.

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

W tym zadaniu pomocny będzie portal **VISITMALOPOLSKA**, w którym dostaniesz pigułkę wiedzy o regionie. Wśród kilkuset artykułów o największych atrakcjach Małopolski, propozycji szlaków tematycznych i opowieści o regionie, znajdziesz wszystkie niezbędne informacje, które sprawią, że Twoja chęć na odkrywanie tego regionu wzrośnie, a plany na przygodę zaczną się krystalizować szybciej, niż myślisz.

Małopolska wciąga w wir swojej niesamowitości i już nigdy człowieka z niego nie wypuszcza. Ale spokojnie. I tak nie będziesz chciał wracać. Do zobaczenia!

PROJEKT SFINANSOWANY Z BUDŻETU
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

MSIT Małopolski System Informacji Turystycznej

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

NIEBO W GĘBIE Z WIDOKIEM NA MAŁOPOLSKĘ

Muzeum Obwarzanka

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

Wyraziste jak tatrzańskie granie, delikatne i zwiewne jak woal mgieł rozsnutych w dolinach Beskidu Wyspowego, kuszące tajemnicą jak półmrok wielickich i bocheńskich salin, barwne jak kunsztowna mozaika łąk oraz pól widzianych z lotu ptaka. Takie są smaki Małopolski. Te **SŁODKIE I SŁONE, KWAŚNE ORAZ GORZKIE. BEZ TRUDU ODNAJDZIEMY JE W NATURZE, POTRAWACH TRADYCYJNYCH ORAZ TYCH Z ELEGANCKĄ NUTKĄ NOWOCZESNOŚCI,** *przyozdobionych gwiazdkami Michelin.*

Tekst: **Województwo Małopolskie**

Jak zatem **SMAKUJE TEN NIEZWYKŁY REGION**? Wybornie! Doceniają to mieszkańcy, turyści - z kraju oraz zagranicy – a także kubki smakowe najwybitniejszych światowych ekspertów kulinarnych. Wystarczy tylko wspomnieć, że elementem polskiego dziedzictwa kulturowego jest ponad 240

eprasa.pl ead068da85

małopolskich produktów tradycyjnych. To wielka moc! I Małopolska wyśmienicie to wykorzystuje.

Smaki Małopolski Zachodniej

Od czego więc rozpocząć wgryzanie się w małopolskie smaki? Może od ziemniaków po cabańsku, nietuzinkowej, stosunkowo mało znanej jednokociołkowej – tak, tak - potrawy popularnej głównie na Ziemi Chrzanowskiej.

Aby posmakować specjału, który dotarł na te ziemie z koczowniczymi pasterzami – przybyłymi tu w XIII-stuleciu razem z tatarskimi zagonami – w żeliwnym kociołku lub glinianym garnku powinny się pojawić ziemniaki, marchewka, pietruszka, cebula, buraki, niegdyś słonina, teraz bardziej boczek i kiełbasa. Tak wypełniony kociołek nakrywano liściem, a ten dociskano kawałkiem darni. Następnie wszystko to trafiało na żarzące się ognisko... Do już upieczonych ziemniaków po cabańsku podaje się pyszne kwaśne mleko lub kefir. Jak smakuje specjał Czabanów? O tym najlepiej przekonać się zaglądając w okolice Chrzanowa.

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

Pieczony, wędzony, gotowany, a może dietetyczny? W cieście, sosie pomidorowym lub płatkach kukurydzianych? Ujrzeć go można również w pulpecikach i pierożkach, bywa też serwowany jako wyborny pasztet. Oczywiście mowa o ukoronowanym władcy małopolskich stołów, królewskim karpiu hodowanym w zatorskich, przeciszowskich i spytkowickich stawach. Już w średniowiecznych czasach specyfikę jego delikatnego mięsa doceniali królowie, książęta i możnowładcy. Nic więc dziwnego, że królewski karp, był częstym „gościem” na Wawelu. W obecnych czasach również jest ozdobą stołów, nie tylko tych świątecznie nakrytych. Aby docenić jego wyborny smak, warto wybrać się w okolice Zatoru.

Będąc z kolei w sercu Doliny Prądnika warto spróbować – **WĘDZONEGO LUB GRILLOWANEGO - SŁYNNEGO PSTRĄGA OJCOWSKIEGO,** *hodowanego w krystalicznie czystej, bogato natlenionej wodzie z potoku Młynówka.*

eprasa.pl ead068da85

Dodajmy, że to jedna z najsmaczniejszych i najpiękniejszych miejscówek w regionie.

A gdzie na deser? Do Wadowic! Odkryjemy w nich delikatny smak, historią i recepturą sięgający wielu dziesiątków lat wstecz, wyśmienitych, rozpływających się w ustach kremówek. To najbardziej rozpoznawalne małopolskie dzieło sztuki cukierniczej w świecie, a wszystko za sprawą pewnego maturalnego wspomnienia św. Jana Pawła II. Nic więc dziwnego, że od tamtej pory kremówki te zwą się papieskimi.

Małopolska kocha również kukiełki. I od razu dodajmy, że nie chodzi tutaj o lalki, ale o wrzecionowate arcydzieła wypieczone w piecu opalanym drewnem sosnowym z domieszką drewna liściastego. Pachnące i pyszne. Słodkie lub słone. Z „zanką” oraz „przybierką”. Oprócz kukiełek lisieckich, po które możemy wstąpić – jak nazwa wskazuje - do podkrakowskich Liszek, można również poszukać kukiełek podegrodzkich, wojnickich, uszewskich. Każda z nich jest nieco inna, ale zawsze pyszna. Szlakiem kukiełek po Małopolsce? A dlaczego nie!

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Miody regionalne z Małopolski

eprasa.pl ead068da85

Moc siuśpaja z Ziemi Tarnowskiej

Danie syte, krzepiące, niosące siłę i moc, a przede wszystkim zdrowe – tak w tarnowskim mawiano o siuśpaju. Co kryje się pod tą dźwięczną nazwą, wywodzącą się od starodawnego „mieszania”? Gęsta, szara kasza jęczmienna, wymieszana z owocowym suszem oraz obficie „zroszona” miodem lub cukrem. Często podaje się do niej również słodzone mleko. Wyglądem może nie zachwyca, ale za to daje moc jak rzadko, która potrawa. Stąd niegdyś siuśpaj stanowił podstawowy posiłek podczas prac polowych, dzisiaj jest ozdobą stołów, np. w Woli Rzędzińskiej podczas wigilii Bożego Narodzenia.

Tarnowskie nie tylko jednak siuśpajem stoi. Koneserzy niepowtarzalnego smaku ogórków przyjeżdżają z daleka, by spróbować tych, które kiszone są w studni. Wielu jest również miłośników Pięknego Jasia, fasoli, którą na Ziemi Tarnowskiej, ale nie tylko, można spotkać pod wieloma pysznymi postaciami.

eprasa.pl ead068da85

W regionie odnajdziemy także wiele rodzajów złocistych miodów, nie zapominając oczywiście o sadach i winnicach, które obfitują w dorodne owoce oraz winne grona. Tutaj można rozpocząć, albo zakończyć wędrówkę **MAŁOPOLSKIM SZLAKIEM WINNYM**, albo zaszyć się tylko na obszarze ENOTarnowskie – i jedno i drugie rozwiązanie gwarantuje nam, że doskonale poznamy moc tarnowskiej ziemi.

Ziemia Sądecka nie tylko jabłkiem stoi

Oczywiście warto również sprawdzić jaka jest moc sądeckiej ziemi. I tu bowiem winnic – także tych na Małopolskim Szlaku Winnym - nie brakuje, a jabłonie i śliwy aż uginają się od owoców.

Soczyste, mocno kwaskowe, jędrne, aromatyczne, pięknie wybarwione, kuszące żywą czerwienią i zielenią – takie są jabłka łąckie, wyrzeźbione rękami natury oraz dorastające w przyjaznym mikroklimacie. Wykwintne, wyraziste i wyjątkowe. Cenione przez koneserów – w kraju i na świecie.

eprasa.pl ead068da85

Swoich zagorzałych fanów mają również wyborne owoce śliw. Określenie suska sechlońska oznacza zaś najwyższą jakość, wyjątkową konsystencję, unikatowe wybarwienie i przede wszystkim wyśmienity smak. To śliwa wolno wędzona – nieco słodkawa, mięciutka w środku, cudownie aromatyczna i pachnąca. Jak dawniej, tak i dzisiaj, jest perłą w sadowniczej koronie Małopolski oraz gmin Laskowa, Iwkowa, Łososina Dolna i Żegocina.

Na Sądecczyźnie wigoru nabierają również winorośle, a **WINNE GRONA, KTÓRE RODZĄ SIĘ W TYM SPECYFICZNYM MIKROKLIMACIE, ZAMIENIAJĄ SIĘ W WYJĄTKOWE WINA.** *Wyraziste, bardzo charakterystyczne i mocne. Te dzieła natury i pracy rąk ludzkich najłatwiej przetestować podczas Dni Otwartych Winnic.*

eprasa.pl ead068da85

Wtedy też na stoły wjeżdżają aromatyczne miejscowe sery, chleb, a także ciasto. Nic więc dziwnego, że kraina ta coraz częściej porównywana jest do kulinarnego raju. Doceniają to nie tylko smakosze, miłośnicy niespiesznego spędzania czasu, ale także wszyscy, którzy lubią aktywny wypoczynek.

To raj także dla pszczół, które pracowicie zamieniają nektar w złociste płynne złoto. Na szczególną uwagę zasługują miody spadziowe z Beskidu Wyspowego. Aromatyczne, o żywicznym smaku i ciemnej barwie - od brązowej po niemal czarną, niekiedy z delikatnym, ale wyraźnym odcieniem czerwonym lub zielonym – a także wyjątkowym smaku. Będące w dodatku niezwykle smacznym lekarstwem na przeziębienia. Oczywiście bez najmniejszego trudu odnajdziemy tutaj również miody wielokwiatowe, lipowe, akacjowe, a nawet rzepakowe i wrzosowe. Wielowiekowe tradycje bartnicze najlepiej zaś poznać zaglądając do muzeów pszczelarstwa w Stróżach i Kamiannej oraz Apilandii w Kleczy Dolnej – to już koło Wadowic.

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Winnica Janowice

eprasa.pl ead068da85

Łemkowszczyzna kusi adzymką

Aby te niewielkie placuszki podbiły nasze kubki smakowe nie trzeba zbyt wiele. Wystarczy mąka, soda oczyszczona, proszek do pieczenia, jajka, sól, kwaśne mleko oraz odrobina talentu. Gdy już wszystko dokładnie wymieszamy, przyjdzie porą na rozgrzaną patelnię, najlepiej żeliwną. I tak oto powstają aromatyczne, pyszne i pożywne adzymki.

Placki te można zjadać prosto z patelni, oczywiście uważając, by się nie poparzyć, a można trochę poczekać, by przyprawić je złocistym miodem, rozpływającym się swojskim masłem, powidłami lub dżemem. Już na samą myśl o nich, ślinka cieknie. Gdzie je dostaniemy? Trzeba o nie pytać w karczmach rozrzuconych po Beskidzie Niskim, bowiem to tradycyjne danie kuchni łemkowskiej.

Limanowskie siercioki i pienińska kulasa ze spyrką

Siercioki jadało się z masłem, białym serem, mlekiem, ale także dobrze przyrumienionymi skwarkami. Czym

eprasa.pl ead068da85

są? To kluski z ziemniaków, serwowane od niepamiętnych czasów na Ziemi Limanowskiej. I dzisiaj można na nie natrafić, bowiem panie z Kół Gospodyń Wiejskich, nie zaniechały ich wyrabiania. A jak smakują? Trzeba ich skosztować.

W regionach górskich nie spotkamy nadmiaru wyszukanych dań, bo ziemia rodziła tu niezbyt obfite plony. Za to bez trudu odnajdziemy wyborne smaki i cudowne aromaty.

> *Zawsze chodziło przecież o to, aby* **POTRAWY BYŁY POŻYWNE, DAWAŁY SIŁĘ, A JEDNOCZEŚNIE MOŻNA JE BYŁO SZYBKO I SPRAWNIE PRZYGOTOWAĆ.** *Wszystkie te warunki spełnia oczywiście pienińska kulasa ze spyrką.*

Jak się ją przyrządza? Mąkę razową gotuje się w osolonej wodzie. Tak powstałą „masę” rozciąga się na ta-

eprasa.pl ead068da85

lerzu, polewając jednocześnie tłuszczem, najlepiej ze skwarkami.

Ot i wszystko! Jeśli chcecie skosztować tego dzieła sztuki kulinarnej? Wybierzcie się w Pieniny!

Tajemnicza sałaciorka z Podhala

Czy ktoś słyszał o sałaciorce na Podhalu? Pewnie niewielu. A szkoda, bowiem to cymes nad cymesy. Czy smakowity? Na to pytanie zapewne odpowie podniebienie tych, którzy zdecydują się na degustację gęstej zupy z sałaty i kwaśnego mleka, z dodatkiem ziemniaków oraz cudownie chrupiących przyrumienionych skwarków. Do zabielania aromatycznego wywaru najczęściej używa się żętycy, czyli serwatki otrzymywanej podczas wytwarzania oscypków. Nie ma co ukrywać to potrawa bardzo sycąca, bowiem mająca dawać siłę – podczas np. prac polowych i leśnych - niekiedy na cały dzień. Czy sprostamy temu wyzwaniu? Warto sprawdzić.

Nie psuje się, a tylko wysycha. I nabiera mocy. Wonny oscypek, bo o nim to mowa, wytwarzany jest

eprasa.pl ead068da85

z mleka owczego, niekiedy z niewielką domieszką mleka krowiego. Wrzecionowate dzieło sztuki serowarskiej, to kulinarny władca podhalańskiej ziemi. Jego nieco mniejszą siostrą jest równie pyszna, choć nieco inaczej smakująca, redykołka (formowana bywa w kształcie serc, zwierząt i niewielkich wrzecion). Nie można również zapomnieć o żentycy, bundzu, bryndzy oraz wyśmienitej jagnięcinie, rarytasie wśród mięs. Nie można też nie spróbować kwaśnicy - ostrej i wyrazistej jak ziemie, gdzie jest serwowana. Podhale kusi podniebienie również moskolami, hałuskami i bombolkami, rozpływającymi się w ustach deserowymi kluseczkami.

Będąc w stolicy Podhala, czyli Nowym Targu, koniecznie trzeba skosztować słynnych, ręcznie wyrabianych lodów. Zapewniamy, że bez poznania ich kremowej konsystencji oraz wyśmienitego smaku, urlop się nie uda! To jeden z nielicznych rarytasów, po które w Małopolsce ustawiają się długie kolejki... Warto jednak swoje odstać, bo to niebo w gębie!

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Sery regionalne z Małopolski

eprasa.pl ead068da85

I tak oto to, co kiedyś stanowiło esencję smaków w góralskiej kuchni, dzisiaj jest serwowane praktycznie w każdej karczmie, a nawet w restauracjach, niekiedy bardzo daleko oddalonych od podhalańskiej ziemi. Nie ma się więc co dziwić, że specjały tego wyjątkowego regionu, przepisy prababć i babć, dzisiaj często twórczo przetworzone, są dzisiaj wizytówkę kulinarną Małopolski.

Kraków - nie tylko obwarzanki

Kraków to kuźnia smaków wszelakich. W domach, karczmach i restauracjach przez wieki wykuwały się tu pyszne aromaty. Charakterystyczne dla kuchni polskiej, inne nawiązujące do tradycji żydowskiej, austriackiej i niemieckiej, doprawione szczyptą wpływów włoskich, francuskich, a nawet gruzińskich. I z tego wielonarodowego bulgocącego tygla wyłonił się współczesny kulinarny Kraków. Dania proste oraz skomplikowane, czyli to za co kochamy stolicę Małopolski.

eprasa.pl ead068da85

Dlatego też dzisiaj jedni mogą zajrzeć do krakowskiej Bottiglierii 1881, jedynej w Polsce restauracji z dwiema gwiazdkami Michelin, inni ustawią się wieczorem przed słynną niebieską nyską przed Halą Targową, by zjeść bułkę wodną z kiełbasą i musztardą. Jedni zadowolą się food truckiem, inni poszukają zapiekanek przy ul. Siennej i na Placu Nowym. Są tacy, którzy kochają maczankę po krakowsku, tylko z krakowskiego Kazimierza, oraz tacy, którzy polują na pożywny japoński ramen. W stolicy Małopolski swój świat bez trudu odnajdą zwolennicy mięsiw w każdej postaci oraz wegetarianie i weganie.

Wszyscy jednak, z małymi wyjątkami, choć raz muszą spróbować legendarnego obwarzanka. **CHRUPIĄCE ARCYDZIEŁO, WYPIEKANE PO WCZEŚNIEJSZYM „OBWARZENIU” CIASTA WE WRZĄCEJ WODZIE, STAŁO SIĘ KULINARNYM SYMBOLEM STOLICY.** *Aż trudno uwierzyć, że nie ma go jeszcze w herbie Krakowa.*

eprasa.pl ead068da85

Oryginalne smaki i świeże warzywa oraz owoce odkryć można też na krakowskich targowiskach - tych tradycyjnych, funkcjonujących od wieków jak i tych nieco młodszych. To oczywiście Stary Kleparz, Nowy Kleparz, Plac Imbramowski, Plac Nowy, niewielki targ przy ulicy Lea, ale także ekologiczny, ze specjalnym certyfikatem International Slow Food, Targ Pietruszkowy w Podgórzu, jedyny w Polsce wpisany na elitarną listę Targów Ziemi.

Kraków czerpie garściami z lokalnego, wielowiekowego dziedzictwa, ale nie stroni również od smaków bardzo współczesnych, odważnych i nieraz bardzo zaskakujących. Tu każdy znajdzie swoje miejsce!

Kulinarny geniusz Małopolski

Z czego wynika kulinarny geniusz Małopolski. Oczywiście z pasji do gotowania, ale też z tradycji, receptur chronionych z pokolenia na pokolenia, umiejętnego doboru smaków i aromatów. To dzięki temu Małopolanie i liczni turyści mogą dzisiaj spędzać sma-

eprasa.pl ead068da85

kowite chwile m.in. na Małopolskiej Trasie Smakoszy, Małopolskim Szlaku Winnym, a kulinarnych inspiracji szukać również na **VISITMALOPOLSKA.PL.**

Kulinarne dziedzictwo Małopolski ukształtowały wędrówki ludów, szlaki handlowe i wojny. W ten sposób nasz region stał się domem, nie tylko dla Polaków, ale także Żydów, Austriaków, Niemców, Łemków, Rusinów, Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów, Czabanów, a dzisiaj Hindusów, Pakistańczyków, Hiszpanów, Włochów, Argentyńczyków...

Ten potężny tygiel ludów i narodów jest jak olbrzymia orkiestra, oferująca najlepsze utwory ze swojego repertuaru. Jakie zatem dzieło usłyszymy w jej wykonaniu? Czym podbije nasze serce? Może smaczną etiudą, wielosmakowymi wariacjami, a może imponującą aromatyczną symfonią? Tu nie ma nut lepszych i gorszych, nie ma nut fałszywych. Każda jest pyszna. Smakujmy więc Małopolskę, delektujmy się jej kolorytem. Dajmy się porwać jej aromatom!

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

PROJEKT SFINANSOWANY Z BUDŻETU
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

msit Małopolski System Informacji Turystycznej

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

MAŁOPOLSKA – IDEALNA NA ROWER

Dookoła Jeziora Czorsztyńskiego

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

Radość z jazdy, bajkowe widoki, wypiętrzone wysoko góry, malowniczo wijące się doliny, atrakcje wpisane na prestiżową Listę UNESCO, niezwykłe tajemnice, a jednocześnie **SAM NA SAM Z NATURĄ, SPOKÓJ I CISZA, ODIZOLOWANIE OD PĘDZĄCEGO ŚWIATA ORAZ PRZYJEMNY WYSIŁEK – TO WSZYSTKO ZAOFERUJE NAM MAŁOPOLSKA, GDY BĘDZIEMY PRZEMIERZAĆ JĄ NA ROWERZE.** *Z siodełka wygląda jeszcze piękniej, bardziej majestatycznie, choć zarazem naturalnie i swojsko.*

Tekst: **Województwo Małopolskie**

Rowerowa sieć, którą stworzyła Małopolska, jest dla wszystkich, zarówno tych, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z dwoma kółkami jak i tych, którzy z dziecinną łatwością śmigają po najbardziej stromych górskich ścieżkach. Są tu trasy idealnie nadające się dla dzieci i seniorów,

eprasa.pl ead068da85

bezpieczne dla rodzin, ale także dla wyśmienitych rowerzystów. Dzięki temu w Małopolsce każdy odnajdzie swoje miejsce, a przy okazji ujrzy atrakcje, których inni nie będą mieli okazji dostrzec. Taki jest też m.in. cel projektu VeloMałopolska, bramy otwierającej przed nami nowy nieznany wcześniej świat aktywnego i zdrowego wypoczynku. Uchylmy zatem i my rąbek tej tajemnicy.

W sieci utkanej przez Małopolskę

Łatwe i asfaltowe: VeloDunajec, Wiślana Trasa Rowerowa, VeloMetropolis (EuroVelo 4), VeloCzorsztyn, Szlak Wokół Tatr, trudniejsze i czasem szutrowe: Rowerowy Szlak Doliny Karpia, Rowerowy Szlak Orlich Gniazd oraz Bike Parki: Słotwiny Arena, Kasina, Babia Góra Trails... Co je łączy? Wszystkie są malowniczą częścią imponującej sieci małopolskich szlaków i tras rowerowych. Każda z jej nitek oznacza nową, fascynującą przygodę oraz mnóstwo widoków miłych sercu.

eprasa.pl ead068da85

I tylko można wspomnieć, że **MAŁOPOLSKA SWOJĄ ROWEROWĄ** *sieć tka już od wielu lat. Systematycznie i konsekwentnie, kilometr po kilometrze. To, dlatego teraz może pochwalić się tysiącami kilometrów ścieżek.*

Łączą wschód z zachodem i południe z północą, wszystkie duże miasta oraz najważniejsze ośrodki turystyczne. Tych najwyższej jakości jest już ponad 900 km. To dzięki temu można bez trudu dotrzeć z Podhala w Sądeckie, a ze Spisza na Orawę, z Krakowa do Oświęcimia, Tarnowa i Nowego Sącza. I miłośnicy jednośladów to doceniają.

Trasy łatwe i przyjemne

Od której zatem trasy rozpocząć przygodę z rowerową Małopolską? Wszystko zależy od naszych umiejętności, kondycji, doświadczenia oraz obycia z rowerem w ruchu miejskim i pozamiejskim. Na początek może więc

eprasa.pl ead068da85

parę propozycji tras bardzo łatwych, idealnie nadających się także dla dzieci i seniorów. W Krakowie i poza nim.

Co zatem można zaoferować nam stolica Małopolski? Dziesiątki tras łatwych i przyjemnych. Wyprawa np. **MŁYNÓWKĄ KRÓLEWSKĄ** to świetny sprawdzian dla naszych pociech, a zarazem jedna z najłatwiejszych tras rowerowych w Krakowie. Wspomnijmy bowiem, że różnica poziomów między startem a metą to zaledwie kilka metrów. Jednak musimy wziąć pod uwagę, że na blisko 8-kilometrowej trasie, znajduje się wiele pokus dla najmłodszych, ale i nieco starszych. Potencjalnym „przystankiem” może być Filtrowy Ogród Krakowian, a także specjalne place zabaw przy Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej oraz przy al. Artura Grottgera (wielka piaskownica i piracki statek). Teoretycznie na pokonanie malowniczej ścieżki wystarczy kilkadziesiąt minut, jednak liczne atrakcje, które „czyhają” na najmłodszych, mogą sprawić, że będzie to poważna „jednodniowa” wyprawa. Seniorzy za-

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Polanka Wielka

eprasa.pl ead068da85

pewne również bardzo chętnie zrobią sobie parę drobnych przystanków wśród eleganckiej zieleni.

> *Świetnym pomysłem może być również wyprawa szlakiem krakowskich parków. I w tym przypadku* **MOŻEMY PODRÓŻOWAĆ OD JEDNEJ ZIELONEJ OAZY DO DRUGIEJ, OD JEDNEGO PLACU ZABAW DO KOLEJNEGO.** *A, że w Krakowie jest kilkadziesiąt parków, więc trochę czasu możemy spędzić w królewskim mieście.*

Można oczywiście wybrać się również na Bulwary Wiślane – z tej perspektywy królowa polskich rzek, Wawel, Skałka, Cricoteka czy Norbertanki, wyglądają nieziemsko. A to przecież ledwie parę krakowskich ścieżek rowerowych.

Łatwe trasy bez najmniejszego problemu odnajdziemy również poza miastem. Podobny charakter, jeśli chodzi o skalę trudności, mogą mieć rowerowe wycieczki po

eprasa.pl ead068da85

PUSZCZY DULOWSKIEJ, NAD ZALEW CHECHŁO oraz kąpielisko Balaton w Trzebini (gdy jest gorąco można tutaj zrobić fantastyczny przystanek, np. na kąpiel). Równie łatwo i przyjemnie, wśród pięknych świerków, sosen i wiekowych dębów, mknie się przez Puszczę Niepołomicką, a po drodze natkniemy się m.in. na odcinek VeloRaba, Czarną Drogę i Czarny Staw, Rowerowy Pierścień Solny „Salina Cracoviensis”, a także tajemniczą Żubrostradę oraz Bobrowe Rozlewisko.

Gdy zaś wybierzemy trakt wiodący wzdłuż Kanału Łączańskiego, wykopanego wzdłuż Wisły a dostarczającego wodę do elektrowni w Skawinie, natrafimy na ścieżkę praktycznie pozbawioną wniesień i bardzo bezpieczną. Wyprawa Doliną Karpia – od Zatoru do Przeciszowa – pozwoli nam poznać nie tylko krainę największego królewskiego przysmaku, ale także odważnie wjechać w świat prehistorycznych dinozaurów oraz superszybkich roller coasterów zatorskiej Energylandii. Na miłośników dwóch kółek czekać tu będzie wiele wariantów tras wytyczonych w ramach Rowerowego

eprasa.pl ead068da85

Szlaku Doliną Karpia oraz Szlak rowerowy od zamku w Zatorze do zamku w Graboszycach.

Trasy te idealnie nadają się dla rodzin z dziećmi, seniorów, ale także wszystkich tych, którzy chcą aktywnie spędzić czas, jednak bez nadmiernego wysiłku. To wycieczki w stylu slow.

Trasy nieco bardziej wymagające

Odpowiednio przygotowani? Jeśli tak możemy ruszyć na trasy nieco bardziej ambitne, a więc i trochę dłuższe. Ich pokonanie wymaga większego wysiłku, choć oczywiście nie nadmiernego. Zapraszamy zatem w świat puścizn, bacówek, wierchowych ścieżek, zapierających dech w piersiach widoków na Gorce, Tatry i Babią Górę oraz ludźmierskiego królestwa Gaździny Podhala.

Wycieczka lekko wznoszącą się trasą, ścieżką wytyczoną m.in. na nasypie dawnej linii kolejowej z Nowego Targu do Suchej Góry, zawiedzie nas w świat najstarszych podhalańskich miejscowości, owianego legendami Ludźmierza, w którym urodził się Kazimierz Prze-

eprasa.pl ead068da85

rwa-Tetmajer, Rogoźnika, Chochołowa, Podczerwonego, Czarnego Dunajca, Wróblówki, Długopola, Krauszowa i Nowego Targu. Za pokonanie tego wyjątkowego, niezbyt trudnego traktu, będzie specjalna nagroda: słynne, ręcznie wyrabiane nowotarskie lody. Na naszej ścieżce znajdzie się m.in. Szlak Wokół Tatr, Szlak Oscypkowy, a także Szlak Nowotarskiej Owcy.

„Gdy wybierzemy wschodnie Podhale będziemy mieli okazję poznać unikatową florę i faunę Boru na Czerwonem, malowniczy przełom Białki, Jezioro Czorsztyńskie i szlaki wokół niego się znajdujące, a także niezwykłej urody świątynie m.in. w Harklowej, Łopusznej i Dębnie Podhalańskim (na Liście UNESCO), malowniczo wpisane w **SZLAK ARCHITEKTURY DREWNIANEJ** *oraz Szlak Gotycki.*

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

VeloDunajec, Winnica Gródek

eprasa.pl ead068da85

Z Doliny Dunajca może przerzucić się np. do Doliny Popradu. I tam czekać na nas będą rowerowe trakty. Będzie to również świetna okazja, by zajrzeć do słynnych Ogrodów Sensorycznych i Ogrodów Biblijnych, przekroczyć bramy pięknie odnowionej muszyńskiej warowni, zajrzeć w głąb tajemniczych mofet, ale też odkryć moc wody mineralnej bijącej z głębin. Jadąc dalej, poznamy uroczy Milik, Andrzejówkę, zajrzymy na chwilę na Słowację, by powrócić do kraju w Piwnicznej-Zdroju, a finał wyprawy znaleźć np. w utkanym zabytkami Starym Sączu.

Na pokonanie tych i im podobnych tras, wystarczy kilkanaście godzin. Nie wymagają nadmiernego przygotowania kondycyjnego, chociaż warto je mieć, bo kilka podjazdów na tych trasach również się znajdzie.

Dla długodystansowców

Oczywiście Małopolska kusi także tych, którzy lubią wyprawy długie i niebanalne. Prowadzące w świat tajemniczy, malowniczy, ekscytujący, ale też wymagające nieco

eprasa.pl ead068da85

większego wysiłku, nie tylko kondycyjnego, ale także organizacyjnego. I takie właśnie ścieżki, o których pokonaniu marzy każdy miłośnik jazdy na rowerze, powstały w ramach projektu VeloMałopolska. Do tego elitarnego grona zaliczamy oddane już Wiślaną Trasę Rowerową, VeloDunajec, VeloMetropolis (część EuroVelo 4), VeloNatura (fragment EuroVelo 11), a także budowane VeloSkawa, VeloRaba i VeloRudawa czy VeloPradnik.

> *Jeśli zechcemy zmierzyć się z Wiślaną Trasą Rowerową musimy liczyć się z pokonaniem co najmniej 230 km. Na szczęście* **TRASA WIEDZIE GŁÓWNIE NADRZECZNYMI WAŁAMI, W ZDECYDOWANEJ WIĘKSZOŚCI WZDŁUŻ WISŁY** *i jest wyłączona z ruchu samochodowego.*

Nie obfituje też w nadmierne wypiętrzenia i strome podjazdy, oczywiście z wyjątkiem tego w Kamieniu. I wspomnijmy, że małopolski odcinek Wiślanej Trasy

eprasa.pl ead068da85

Rowerowej rozpoczyna się w Jawiszowicach, mija Kraków, by zakończyć się w Szczucinie.

WTR można pokonać w całości, ale warto pomyśleć też o podzieleniu jej na mniejsze odcinki, by delektować się mijanymi po drodze atrakcjami, np. imponującym klasztorem Norbertanek w Krakowie, majestatycznym opactwem w Tyńcu, malowniczymi stawami w okolicy Ochodzy, stopniem wodnym w Łączanach... Jadąc WTR spotkamy się też z VeloMetropolis (okolice Puszczy Niepołomickiej), VeloRaba (Niedary), VeloDunajec (Wietrzychowice).

VELODUNAJEC, UZNAWANA ZA NAJPIĘKNIEJSZY DŁUGODYSTANSOWY POLSKI SZLAK ROWEROWY, WIEDZIE Z ZAKOPANEGO DO WIETRZYCHOWIC. To co najmniej 240 kilometrów niesamowitej rowerowej przygody. Po drode drodze znajdzie się nie tylko zimowa stolica Polski, Biały Dunajec, Nowy Targ, pięknie wijąca się dolina Białego Dunajca oraz Dunajca, Jezioro Czorsztyńskie, zamki w Czorsztynie i Niedzicy, Czerwony Klasztor (po słowackiej stronie),

eprasa.pl ead068da85

majestatyczny Przełom Dunajca, urocza Szczawnica-Zdrój, starosądeckie Bobrowisko i nowosądecki Rynek, Tarnów oraz Wierzchosławice.

I nie ma co ukrywać – na trasie, choć wiedzie z „górki”, jest kilka stromych, ostrych, na szczęście niezbyt długich podjazdów. Musimy być na nie przygotowani w Falsztynie, Brzynie, Dąbrowie, Rożnowie i Habalinie (rada dla osób mniej doświadczonych - odcinek między Nowym Sączem a Tarnowem można pokonać pociągiem). Zjeżdżamy z około 836 m n.p.m. na 176 m n.p.m., a po drodze czeka nas niezwykły widok na siedem pasm górskich, trzy jeziora oraz siedem warowni. Gdybyśmy myśleli o przedłużeniu wyprawy to w Wietrzychowicach VeloDunajec łączy się z Wiślaną Trasą Rowerową.

VeloNatura to małopolski odcinek europejskiej EuroVelo 11. Wiedzie od granicy słowackiej w okolicach Muszyny aż do Kościelca na granicy województwa świętokrzyskiego - częściowo wspólnie z VeloDunajec, VeloMetropolis i WTR. Na tych blisko 270 km pojawią się nie tylko pięknie wijące się Poprad i Dunajca, ich ma-

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Wiślana Trasa Rowerowa

eprasa.pl ead068da85

lownicze przełomy, wypiętrzenia Beskidu Sądeckiego i urzekające urodą Pogórza, ale także zamek w Rytrze, niezwykła platforma widokowa w Woli Kroguleckiej, Leśne Molo w Starym Sączu, a także Kraków.

> *Kto zechce zmierzyć się z VeloMetropolis, czyli fragmentem europejskiego EuroVelo 4,* **BĘDZIE MUSIAŁ WYRUSZYĆ Z JAWISZOWIC NA GRANICY MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.** *Po pokonaniu niezbyt trudnych 220 km, odwiedzeniu m.in. Oświęcimia, Krakowa i Tarnowa, zamelduje się w Jodłówce Wałkach na granicy z województwem podkarpackim.*

Trasy z dużą dawką… zdrowego rozsądku

Małopolska kusi także tych, którzy lubią szybko, a nawet bardzo szybko śmigać na rowerze i najchętniej z „górki na pazurki” – np. w odmianie downhill i enduro.

eprasa.pl ead068da85

Wszyscy miłośnicy takiej jazdy na pewno odnajdą się w świetnie przygotowanych i nowoczesnych bike parkach np. w Kasinie Wielkiej, Kluszkowcach, Zawoi (tutaj także Babia Góra Trails) oraz na krynickich Słotwinach. To trasy nie dla wszystkich, ale tych, którzy lubią emocje, mają odpowiednią kondycję oraz sporą dawkę zdrowego rozsądku.

Specjalnymi trasami MTB kuszą także: Tarnów (Bike Park Marcinka na górze Św. Marcina), Gorlice (Gorlickie Ścieżki), Rabka-Zdrój (góra Krzywoń), Myślenice i Szczawnica (Palenica).

Małopolska - raj do miłośników rowerów

Małopolska to idealna kraina na wyprawy rowerowe. Odnajdziemy tutaj sieć nie tylko bezpiecznych oraz świetnie przygotowanych tras, ale także specjalnie przygotowane Miejsca Odpoczynku Rowerzystów. Można wybrać ścieżki asfaltowe lub gruntowe, łatwe i bardzo trudne, krótkie oraz długodystansowe, idealne dla seniorów, rodzin z dziećmi, a także zawodowców.

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

W ich wyborze pomoże **NAROWERY.VISITMALOPOLSKA.PL**

Blisko 700 kilometrów najnowocześniejszych tras spod znaku VeloMałopolska, tysiące kilometrów szlaków rowerowych o różnym poziomie trudności, a do tego niezliczona ilość atrakcji turystycznych, cudowne widoki oraz doskonała baza noclegowa, to gwarancja udanej rowerowej przygody – jedno- lub wielodniowej. Jeśli więc ktoś da się „złowić” w tę niezwykłą małopolską sieć, to na pewno nie będzie chciał się z niej wyplątać. Odkrywajcie z nami Małopolskę, koniecznie na rowerze!

PROJEKT SFINANSOWANY Z BUDŻETU
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

MSIT Małopolski System Informacji Turystycznej

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



KRAKÓW I RESZTA ŚWIATA

Fot. Archiwum UMWM

Zamek Królewski na Wawelu

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

Ta część Polski przyciąga turystów swoją bogatą historią, architekturą i przyrodą. **KUSI NIEZLICZONĄ ILOŚCIĄ ATRAKCJI, SZLAKÓW PEŁNYCH TURYSTYCZNYCH PEREŁEK, MIEJSC ODLUDNYCH I CAŁKIEM POPULARNYCH, A PRZEDE WSZYSTKIM JEST JEDNYM Z NAJPIĘKNIEJSZYCH MIEJSC W KRAJU.** *Zapraszamy do samego serca Małopolski - królewskiego miasta i okolic.*

Tekst: **Województwo Małopolskie**

Kraków: Miasto królów, legend i artystycznej atmosfery

Nie jest przesadą stwierdzenie, że **KRAKÓW** to dobro narodowe Polski. Miasto pełne niezwykłych zabytków i kulturowych skarbów, zostało stworzone do tego, żeby zachwycać świat. Zamek Królewski na Wawelu dumnie odbijający się w wodach rzeki Wisły, to prawdziwy

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Widok na Kraków z Kopca Kraka

eprasa.pl ead068da85

symbol władzy królewskiej i narodowej dumy. Można się na niego patrzeć godzinami i zawsze będzie nam mało. Kraków został też stworzony do niespiesznego włóczenia się bez celu. Tutaj nawet najzwyklejszy spacer po chleb do piekarni jest fascynującą lekcją uważności.

W Krakowie każdy kamień w bruku i każda kołatka w drzwiach mają swoje historie do opowiedzenia oraz swoje piękno do pokazania.

> *Czy to w żydowskiej dzielnicy Kazimierz, czy na uroczo swojskim Podgórzu, czy w modernistycznej Nowej Hucie,* **WSZĘDZIE CZAI SIĘ NA CZŁOWIEKA COŚ, CO NIE POZWALA TAK PO PROSTU SPACEROWAĆ, ALE ODKRYWAĆ, DOTYKAĆ, DOŚWIADCZAĆ I SMAKOWAĆ.** *Kraków to nie tylko historia i architektura.*

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Kopalnia Soli Wieliczka

eprasa.pl ead068da85

To również energetyczne centrum kulturalne z licznymi muzeami, galeriami sztuki, teatrami, miejscami spotkań i festiwalami. Do tego karmi tak dobrze i tak różnorodnie, że biada temu, kto przyjedzie do Krakowa i nie zje go chociaż w połowie. Opcji jest mnóstwo, a żołądek jeden, zatem wybierz mądrze. Mówią, że Kraków to nie miejsce na raz, a na całe życie. Może to jest właśnie Twój idealny pomysł na Miasto Królów?

A jeśli nie Kraków, to co? To wycieczka za miasto!

Do wyboru jest podróż do wnętrza Ziemi, do kopalni soli w Wieliczce. **POODDYCHAJ SŁONYM POWIETRZEM, NABIERZ SIŁ WITALNYCH I RUSZAJ DALEJ,** *bo jeszcze tyle miejsc po drodze!*

W Niepołomicach czekają żubry i jedyne muzeum fonograficzne w Polsce, w Dolinkach Krakowskich liczne szlaki spacerowe, a na Jurze... a na Jurze to nawet nie wiadomo, od czego zacząć.

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie



Fot. Archiwum UMWM

Dolina Będkowska

eprasa.pl ead068da85

Bo i zamki z duchami i regionalne smaki w zachwycających okolicznościach przyrody (pstrągi z Ojcowa oraz Dubia śnią się po nocach, mamy na to świadków) i imponujące formacje skalne. Ta kraina **JURAJSKICH OSTAŃCÓW** oraz unikatowej flory i fauny przyciąga miłośników przyrody, wspinaczki skałkowej oraz historii geologicznej. Czy warto tu być? Nie tylko warto, a nawet trzeba.

Pomysł na tę podróż jest tylko jeden - natychmiastowo do zrealizowania. Tylko tutaj możesz jednocześnie poczuć szybki puls miasta, a tuż za rogiem odkryć zupełnie inny świat - dzikiej przyrody, kamienistych labiryntów i urokliwych miasteczek. Możesz być pewien jednego, niezależnie od tego, czy jesteś miłośnikiem historii, kultury, czy przyrody, w Małopolsce zawsze znajdziesz coś dla siebie.

Chcesz wiedzieć więcej? Odwiedź stronę **VISITMALOPOLSKA.PL** i zaplanuj z nami swój najlepszy czas w Małopolsce!

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Małopolska jakiej nie znacie

PROJEKT SFINANSOWANY Z BUDŻETU
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

msiT Małopolski System Informacji Turystycznej

eprasa.pl ead068da85

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.



Następcy Kopernika. **Astronomia i Nauki Matematyczno-Przyrodnicze**

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck. on Wellcome Library Catalogue.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl ead068da85

Polska nauka śladami Kopernika



Fot. Projekt OGLE

PROJEKT OGLE, CZYLI „NAUKOWA KOPALNIA ZŁOTA”

Obserwatorium Las Campanas w Chile

eprasa.pl ead068da85

Polska nauka śladami Kopernika

Projekt OGLE bywa nazywany „fabryką” polskiej nauki – przez liczbę odkryć – a także „perełką” – przez ich wagę i światową skalę. To również **JEDEN Z NAJSTARSZYCH PROJEKTÓW OBSERWACYJNYCH W ŚWIATOWEJ ASTRONOMII – OPOWIADA W ROZMOWIE Z „WPROST” PROFESOR ANDRZEJ UDALSKI,** *kierownik projektu.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Po długich miesiącach przygotowań, w kwietniu 1992 roku, polscy naukowcy zasiedli w kopule teleskopu położonego w Obserwatorium Las Campanas w Chile. Uzyskali wtedy pierwsze zdjęcia, od których rozpoczął się projekt OGLE, czyli „The Optical Gravitational Lensing Experiment”. OGLE bywa nazywane „fabryką” polskiej nauki – przez liczbę odkryć – a także „perełką” – przez ich wagę i światową

eprasa.pl ead068da85

skalę. Do dzisiaj jest to największy projekt obserwacyjny w historii polskiej astronomii, a także jedno z największych tego typu przedsięwzięć na świecie. Projekt prowadzą naukowcy z Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego z profesorem Andrzejem Udalskim, astronomem i astrofizykiem, na czele.

– Ogólnie rzecz biorąc projekt OGLE to przegląd wielkoskalowy nieba z jednego z najlepszych miejsc obserwacyjnych na świecie. To również jeden z najdłużej trwających projektów obserwacyjnych w światowej astronomii – opowiada w rozmowie z „Wprost” profesor Udalski.– Gdy projekt powstawał, podstawowym celem było znalezienie pierwszych zjawisk mikrosoczewkowania grawitacyjnego. To efekt teorii względności, przewidziany jeszcze przez Einsteina, ale w latach 80. „odświeżony” przez wybitnego polskiego astrofizyka profesora Bogdana Paczyńskiego, który pracował na Uniwersytecie Princeton w Stanach Zjednoczonych – wyjaśnia.

eprasa.pl ead068da85

*– To zjawisko o bardzo małym prawdopodobieństwie, jednak p***ODJĘLIŚMY WYZWANIE, ZACZĘLIŚMY PRZESZUKIWANIE MILIONÓW GWIAZD** *– kontynuuje astrofizyk. – Byliśmy w zasadzie pionierami tej dziedziny badań.*

Okazało się również, że szukając mikrosoczewek, które znaleźliśmy bardzo szybko, bo już w 1993 roku, możemy na podstawie materiału, który zbieramy, rewolucjonizować współczesną astrofizykę – dodaje.

Długa lista odkryć światowej skali. „Mamy największe zasoby, które są wzorcem”

Polscy naukowcy prowadzą swoje badania w obserwatorium, które należy do amerykańskiego Carnegie Institution for Science. Stoi tam kilka teleskopów, z których największe to słynne Teleskopy Magellana. Początkowo obserwacje prowadzili na metrowym teleskopie im. Henrietty Swope, jednak po sukcesach, które

eprasa.pl ead068da85

osiągnięto już w pierwszej fazie projektu, zapadła decyzja o budowie teleskopu. Dzięki temu dzisiaj właśnie na pustyni Atacama znajduje się jeden z największych polskich teleskopów, czyli Teleskop Warszawski. Polscy naukowcy patrzą w niebo przez własne urządzenie od lutego 1996 roku, a jako pierwszą zobaczyli planetę Wenus. Dzisiaj polski teleskop wyposażony jest w jedną z największych na świecie kamer mozaikowych złożoną z 32-detektorów CCD, co stanowi unikatowy zestaw do prowadzenia przeglądów nieba.

Jedno odkrycie dokonane przez polskich astronomów prowadziło do kolejnego, a po latach ich lista jest niezwykle długa. Zjawiska mikrosoczewkowania grawitacyjnego wykorzystano między innymi do badania ciemnej materii w Drodze Mlecznej, a także do poszukiwania planet pozasłonecznych.

– Z pewnych obserwacji wynika, że dużo materii we wszechświecie po prostu nie świeci, ale oddziałuje grawitacyjnie, przyciąga inne obiekty, ale nie bardzo wiadomo, w jakiej formie ta ciemna materia

eprasa.pl ead068da85

jest. To cały czas palący problem współczesnej astrofizyki – tłumaczy nam profesor Udalski. – Projekt OGLE z czasem ewoluował, natomiast głównym celem wciąż jest badanie zmienności nieba, czyli zmienności jasności gwiazd, ale nie tylko, bo obserwujemy całą galerię ciał niebieskich. Nikt do tej pory nie obserwował tak masowo takiej dużej liczby obiektów. A jeśli posiada się tak dużo danych, to wychodzą rzeczy, o których naukowcy niewiele wiedzieli – kontynuuje.

> *– W ten sposób zaczęliśmy odkrywać różne inne obiekty,* **PRZEDE WSZYSTKIM OBIEKTY ZMIENNE, JAK GWIAZDY ZMIENNE W OGROMNYCH LICZBACH,** *do dzisiaj jesteśmy światowymi liderami w tej kwestii.*

Mamy największe zasoby, które są wzorcem, taką złotą próbką dla współczesnej nauki. W pewnym mo-

eprasa.pl ead068da85

mencie zaczęliśmy szukać również planet pozasłonecznych – mówi dalej profesor.

– Znaleźliśmy także nowy rodzaj planet, tak zwane planety swobodne. To planety, które zostały oderwane od swoich macierzystych układów słonecznych i wędrują w naszej Drodze Mlecznej. Pierwsze tego typu obiekty zostały scharakteryzowane dzięki naszemu projektowi – podkreśla astrofizyk. – Obserwacje gwiazd zmiennych pozwoliły nam na bardzo precyzyjne zmierzenie wszechświata i ustalenie tak zwanej skali odległości. Kolejne zastosowanie tych gwiazd to badanie struktury, kształtu naszej Drogi Mlecznej. Kilka lat temu publikowaliśmy unikalne, trójwymiarowe mapy, jak wygląda nasza galaktyka – opowiada.

Największy katalog gwiazd zmiennych, trójwymiarowa mapa Galaktyki

Projekt OGLE jest nazywany najbardziej produktywnym przedsięwzięciem w historii polskiej astronomii. Polscy naukowcy zgromadzili już ponad bilion obser-

eprasa.pl ead068da85

wacji fotometrycznych gwiazd, opublikowali setki artykułów w specjalistycznych pismach na całym świecie, od ponad trzydziestu lat wytyczają nowe kierunki badań, dostarczają światowej klasy odkryć. Znaleźli około sto planet pozasłonecznych, ponad dwadzieścia tysięcy zjawisk mikrosoczewkowania, przebadali struktury i odległości w naszej Galaktyce oraz pobliskich galaktykach, a także stworzyli największy na świecie katalog gwiazd zmiennych, który zawiera ponad milion obiektów.

> *W 2010 roku poinformowali o odkryciu kilkunastu nowych ciał o średnicy nawet kilkuset kilometrów.* **JEDNO Z NICH ZYSKAŁO TECHNICZNE OZNACZENIE 2010 EK13, A KOLEJNE BADANIA WYKAZAŁY, ŻE JEST TO NAJWIĘKSZY „POLSKI” OBIEKT W UKŁADZIE SŁONECZNYM.** *Zyskał imię Dziewanna.*

eprasa.pl ead068da85

W 2019 roku polscy naukowcy opublikowali w magazynie „Science” pierwszą dokładną trójwymiarową mapę naszej Galaktyki – była to wówczas pierwsza całkowicie polska publikacja w tym prestiżowym magazynie od ponad trzydziestu lat. Niedawno świat obiegła informacja, że badacze realizujący projekt OGLE odkryli cefeidę klasyczną o najdłuższym okresie pulsacji w naszej Galaktyce.

OGLE to naukowa „kopalnia złota”. „Udało nam się znaleźć niszę”

Członkowie zespołu, na czele z profesorem Udalskim, doceniani są nie tylko publikacjami w światowej klasy czasopismach naukowych, jak „Science” i „Nature”, ale także nagrodami. Profesor otrzymał między innymi prestiżowy grant Europejskiej Rady ds Nauki (ERC), a w roku 2017 jedną z najbardziej prestiżowych nagród naukowych na świecie – Dan David Prize. Natomiast w 2020 roku chilijski rząd, aby uczcić 500. Rocznicę odkrycia przez Ferdynanda Magellana cie-

eprasa.pl ead068da85

śniny między oceanami Atlantyckim i Spokojnym, ustanowił nagrodę dla wyróżniających się światowych naukowców, których praca odpowiada na wyzwania i potrzeby współczesności. Został nią uhonorowany prof. Andrzej Udalski – za znaczący wkład w rozwój wiedzy astronomicznej.

– Cały czas aktywnie działamy, analizujemy różne aspekty zmienności, teraz już nie tylko w skalach dni czy miesięcy, ale dziesiątek lat – mówi profesor Udalski. – Możemy być dumni z tego, że udało nam się wstrzelić w dział nauki, który był słabo poznany, a dzięki nam bardzo mocno się rozwinął. Udało nam się znaleźć taką niszę naukową, której nikt do tej pory nie obserwował. Mieliśmy naukową „kopalnię złota”, czego się nie dotknęło, to zaraz było to niezwykle ciekawe odkrycie. Dzisiaj mamy już oczywiście dużą konkurencję, ale wiele projektów czerpało z naszych doświadczeń – zaznacza.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl ead068da85

Kultura

ORFEUSZ W PIEKLE



Fot. Oprea w Szczecinie. Projekt plakatu: Wojciech Stefaniak

„BEKA” Z OPERETKI

Gdyby nagle ktoś pokroju Friza „strzelił bekę” i powiedział „idziemy do operetki”, on i jego towarzysze we frakach siedliby na widowni i relacjonowali tę wizytę w mediach społecznościowych, **DZIECIARNIA POSZŁABY TEŻ, ŻEBY ZOBACZYĆ, CO TO ZA DZIWO – MÓWI JERZY JAN POŁOŃSKI, REŻYSER, AKTOR, MUZYK, ARTYSTA KABARETOWY I PEDAGOG,** *który pracuje nad premierą „Orfeusza w piekle”.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Razem z artystami Opery na Zamku w Szczecinie przygotowuje pan „Orfeusza w piekle”, a ja się zastanawiam, czy jako reżyser sądzi pan, że Polacy jeszcze w ogóle „kupują” operetkę jako gatunek?

Myślę, że to jest temat na rozprawę doktorską, a nie na krótki wywiad. Sam generalnie nie przepadam za operetką i myślę, że jest to forma, która po-

eprasa.pl ead068da85

woli odchodzi. Zresztą operetki, jako instytucje – Operetka Wrocławska, Warszawska, Poznańska, Łódzka, itd. – zakończyły działalność. Zostały zmienione w teatry muzyczne, gdzie grywane są głównie musicale i spektakle muzyczne.



Jerzy Jan Połoński

– muzyk, aktor, wykładowca akademicki, reżyser teatralny i telewizyjny. Zrealizował ponad 100 spektakli – w teatrach dramatycznych, muzycznych i lalkowych. Od 2015 r. wykładowca akademicki w AST Kraków – wydziału Reżyserii Teatru Lalek oraz Aktorstwa teatru lalek we Wrocławiu. W latach 2015-16 Dyrektor Artystyczny Teatru Maska w Rzeszowie, a od 2019 r. zastępca dyrektora ds. artystycznych Teatru Miejskiego w Gliwicach.

eprasa.pl ead068da85

Są wśród nich takie nastawione tylko i wyłącznie na rozrywkę, komedię, show, ale jest też bardzo dużo musicali, które dotykają istotnych spraw, są „o czymś więcej”: o depresji, o dojrzewaniu, o odrzuceniu, o tożsamości, o ważnych historycznie wydarzeniach czy osobach, choćby „1989” w Polsce, czy „Hamilton” w USA.

Operetka to była zawsze rozrywka niezbyt wymagająca intelektualnie. Julian Tuwim sto lat temu napisał, że „sztuka z muzyką, ze śpiewaniem, z tańcami może być wielkim widowiskiem, ale starą idiotkę operetkę należałoby kopnąć w odpowiednie miejsce, żeby się przewróciła”. I ja się, niestety, troszkę z nim zgadzam.

Ale jednak podjął się pan zadania, reżyseruje operetkę.

Zresztą po raz drugi. Pierwsza była „Wesoła Wdówka” w Bydgoszczy. I już wtedy powiedziałem dyrektorowi tamtejszej opery, że ja to muszę tę formę obśmiać, bo... jest stęchła. I całą inscenizację osadziliśmy w realiach świata starych, zniszczonych i pokrytych pajęczyną ob-

eprasa.pl ead068da85

razów, mebli i melodii. Postaci wychodzą z „szafy” i grają świat, którego już dawno nie ma. Tylko oni o tym nie wiedzą. Mrugałem do widza okiem i tak samo robię przy „Orfeuszu” – staram się po prostu bawić formą.

Mimo wszystko zaskoczyła mnie ta pańska odpowiedź w stylu „nie przepadam za operetką” na kilka dni przed premierą „Orfeusza w piekle”. Dlaczego „wszedł” pan w ten projekt?

Jestem reżyserem teatralnym. Z tego żyję i traktuję wszystkie realizacje jako wyzwania.

> *I muszę przyznać, że najlepiej wychodzą mi spektakle, których* **NIE „POKOCHUJĘ”** *od razu.*

Na które muszę znaleźć sposób, które muszę przegryźć, z którymi muszę jakoś się dogadać. I tak też jest z „Orfeuszem”. Myślę, że się polubiliśmy.

Poza tym, jeśli pojawiają się wyzwanie zawodowe, które mnie rozwijają i wyprowadzają ze strefy komfortu, to dlaczego nie miałbym ich podejmować?

eprasa.pl ead068da85

Wie pan dlaczego zapytałam o to, czy Polacy w ogóle kupują jeszcze operetkę jako gatunek? Bo zaczęłam się zastanawiać, czy przypadkiem nie rządzi nami dzisiaj pewien snobizm, który każe nam wybierać rzeczy czy dzieła, nie do końca te, które chcielibyśmy obejrzeć, czy na które chcielibyśmy się wybrać, a te, które dobrze będą wyglądać potem na Insta.

Ale w której grupie jest operetka? Dla tych, którzy się chcą snobować, czy dla tych, którzy się nie chcą snobować?

Nie wiem, czy dla mnie samej operetka byłaby wydarzeniem artystycznym pierwszego wyboru. Może dzięki naszej rozmowie będzie, ale bez niej - wątpię.

Powiem pani szczerze, że nie obejrzałem żadnej operetki w całości... dopóki sam nie zrobiłem swojej. Nawet kiedy zabierałem się za „Wesołą wdówkę”w Bydgoszczy, nie byłem w stanie obejrzeć jej w internecie w całości. Nie kupuję tego i już. Doceniam, ale nic więcej. Wyjściem z tej sytuacji był „pakt o nieagresji” zawarty z dyrektorem teatru. Tak jest również teraz w Szczecinie. Chodzi o to, by odrobinę się śmiać z konwencji, ale

eprasa.pl ead068da85

jednocześnie zadowolić ludzi, którzy przychodzą obejrzeć „prawdziwą operetkę”. I w końcu chodzi też o to, by poszerzać krąg odbiorców. Być może trafią do nas widzowie, którzy nigdy wcześniej nie byli w operze, czy nie widzieli operetki i nagle uznają, że to się im podoba.

Ale skoro pytała pani jeszcze o „snobowanie się”, to zawsze się człowiek snobował na sztukę, na teatr, na film, na muzykę. Kiedy jesteśmy nastolatkami, słuchamy tego, co rówieśnicy, albo wręcz przeciwnie. Kiedy byłem dzieckiem, moi rówieśnicy słuchali Roxette, a ja słuchałem Skaldów, bo nie miałem magnetofonu, tylko stary gramofon mojego taty i płyty mamy. Jednak spodobała mi się ta odmienność i zacząłem ją eksponować, chociaż miałem 10 lat. Myślę, że to też był snobizm i chciałem się wyróżnić. I tak samo byłoby z operetką. Gdyby nagle ktoś pokroju Friza „strzelił bekę” i powiedział „idziemy do operetki”, on i jego towarzysze we frakach siedliby na widowni i relacjonowali tę wizytę w mediach społecznościowych, dzieciarnia poszłaby też, żeby zobaczyć, co to za dziwo.

eprasa.pl ead068da85

Ja bym oczywiście wolał, żeby ludzie chodzili do teatru dramatycznego, bo jestem dyrektorem artystycznym Teatru Miejskiego w Gliwicach. Jednak nie można nie zauważyć rosnącego znaczenia musicalu w Polsce.

> **WIDOWNIA MUSICALOWA** *staje się coraz bardziej świadoma tego, co się dzieje na scenach, w repertuarach...*

Ci ludzie zaczynają jeździć od teatru do teatru i oglądać spektakle. Taki widz ma do dyspozycji Poznań, Wrocław, Gdynię, Warszawę, Szczecin, Koszalin z Adrią, więc jeśli ktoś naprawdę kocha musical, może sobie co najmniej dwa razy w miesiącu wybrać na mapie jakieś miasto, jechać i oglądać. Sam reżyseruję głównie spektakle muzyczne lub musicale. Bardzo lubię i czuję tę formę.

Z operetkami jest gorzej, ale np. u nas w Gliwicach od czasu do czasu na zlecenie Urzędu Miasta robimy wieczory operetkowe.

eprasa.pl ead068da85

Średnia wieku na widowni?

65 +

Ale po coś ta widownia 65+ przychodzi.

Bo główna bohaterka 17 razy musi zmienić suknię, zatańczyć czardasza, do tego wystąpi balet, będą piękne melodie, a cała historia podana kawa na ławę. Nie trzeba – za przeproszeniem – angażować się za bardzo w wychwytywanie niuansów psychologii postaci. Wchodzi się do bajkowego świata. I dostaje się bajkę.

To widz przyzwyczajony do takiej operetki, „Orfeuszem w piekle” może być raczej rozczarowany. Mówi pan: „Olimp okazuje się piekłem. Cały świat telewizji jest odbiciem świata bogów. Ci, którzy mają swoje studia, swoje programy, są bogami od kuchni, od rozrywki, bogami od rozmów, od decydowania o czyimś »być, albo nie być«”. Przenieśliście operetkę do realiów XXI wieku. Już nie będzie 17 bufiastych sukien.

Idziemy w to, co nas otacza. Massmedia, celebryci, gwiazdy, ścianki, cekiny, sława, bogactwo i pieniądze.

eprasa.pl ead068da85

Tu coś się błyszczy, a tam coś ekscentrycznego i krzykliwego. Świat, który znamy z ekranów TV, komórek i komputerów.

Wrócę na moment do tego, co pan powiedział o ekipie Fritza, zapewne z przymrużeniem oka, ale doskonale wiemy, jak się dzisiaj buduje popularność pewnych wydarzeń, także wydarzeń kulturalnych i wydarzeń medialnych. Wystarczy zaprosić kogoś z zasięgami, by nawet najgorszy „towar” opakować w skrzące się sreberko. Pan się z tym oswoił?

Ale to nie zawsze musi być promocja „złych” rzeczy. Czasem zyskiwać mogą te niszowe. Znam przykład spektaklu na Śląsku, w jednym z największych teatrów, który był niszowy i raczej o nic nie mówiącym tytule. Był problem ze sprzedażą biletów. Teatr postanowił zaprosić jedną ze znanych osób na spektakl. Pani posiadała kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset tysięcy followersów na Instagramie. Nagrała trzy rolki: „Cześć, słuchajcie, jestem właśnie przed spektaklem”. A potem: „Siedzę na widowni”. I wreszcie: „Muszę wam powiedzieć, że jestem po i to była wspaniała zabawa”. I w ten

eprasa.pl ead068da85

sposób wszystkie bilety na następne dwa czy trzy sety zostały sprzedane w dwie godziny.

Ludzie jej zaufali i poszli do teatru. I to jest przerażające z jednej strony, bo nie wszyscy mają kompetencje kulturowe i gust, żeby decydować, co polecać, a z drugiej strony jest to pocieszające, że faktycznie można jakąś widownię próbować przyciągać. Tylko nie oszukujmy się, teatrów nie stać na stawki, jakie płacą komercyjne firmy za tak zwaną promocję na tych Instagramach i w innych mediach społecznościowych.

> *Ale w takich czasach żyjemy, istny „Truman Show”, wszystko będzie niebawem* **JEDNĄ WIELKĄ REKLAMĄ** *i będziemy się do niej tylko doklejać.*

A sztuka zawsze była wdzięcznym nośnikiem reklamowym.

A jak sami aktorzy odnaleźli się w operetce? Jestem ciekawa, bo obejrzałam YouTube’owe nagranie z Opery Krakowskiej, która także przygotowywała

eprasa.pl ead068da85

swego czasu „Orfeusza” i rozczuliła mnie wypowiedź jednego z aktorów. Stwierdził, że miał problem, bo nie był przyzwyczajony do takiej ilości ruchu scenicznego i zaangażowania, bo do tej pory tylko śpiewał.

Tutaj usłyszałem podobne stwierdzenie. Ja pracuję z nimi jak ze zwykłymi aktorami dramatycznymi czy musicalowymi. Dostają określone zadania aktorskie, relacje, ruch sceniczny i muszą być częścią skomplikowanych układów choreograficznych. Tak teraz realizuje się opery na całym świecie. Ale z przygotowaniem śpiewaków do takich zadań jest różnie. Zatem, jeśli już jesteśmy przy tematach na rozprawę doktorską, to oprócz tego, czy operetka w ogóle ma jeszcze sens, jest drugi – system kształcenia artystycznego w Polsce i jego jakość.

Oczywiście śpiewania nie oceniam, ale mówię o samym aktorstwie i przygotowaniu roli. Czasami mam wrażenie, że ci ludzie zostali w akademiach muzycznych, czy na uniwersytetach zrobieni w bambuko, albo po prostu wypuszczeni są z nich z niepełną wiedzą, lub też z wiedzą jednowymiarową. Nauczeni jednego ro-

eprasa.pl ead068da85

dzaju teatru. I teraz jest tak, że niektórzy z tą sytuacją radzą sobie lepiej, inni gorzej.

Nasz wspaniały zespół „Orfeusza w piekle” nie ma ze mną lekko, bo jestem „szczególarzem”. Opanowanie tej partytury, tych ruchów jest niełatwym zadaniem, ale walczą. A kiedy w końcu odpuszczają i zaczynają się tym bawić, to jest naprawdę fajnie.

To może powie pan na koniec coś, co sprawi, że czytelnik jednak nie odniesie wrażenia, że operetka jest do bani i być może jednak przyjdzie zobaczyć wasze dzieło?

Tak naprawdę chodzi mi o to, żeby zachęcić do przyjścia i zobaczenia, w jak w różny sposób można opowiadać tę samą historię. „Orfeuszowi” nadajemy bardziej współczesny wymiar. Bogowie są naszymi bogami z telewizora. Z kolei ruch, sceny, działania aktorskie są tak gęste jak w musicalu, więc i publiczność musicalowa powinna być zadowolona. Myślę, że można budować mosty, niekoniecznie trzeba je palić, a czy ktoś będzie chciał po nich chodzić?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl ead068da85

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz,*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik)*

Anna Abratańska

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl ead068da85